

Wm

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



SPIS TREŚCI

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

ZDZISŁAW GALA	
Efektywność polityki kredytowej banku w stosunku do budownictwa	357
ZBIGNIEW KRZYŻKIEWICZ	
Kredytowanie przemysłu terenowego na tle jego roli gospodarczej. Cz. II	361
BOHDAN WŁADOŃ	
Eksperymentalne finansowanie inwestycji w państwowych gospodarstwach rolnych województwa warszawskiego	366
ANDRZEJ WERNIK	
Stopa procentowa jako instrument zarządzania	370
ROMUALD NAPIÓRKOWSKI	
Samofinansowanie a niektóre problemy kredytowania i kontroli przed- siębiorstw	376
MARCIN ZNANIECKI	
Efektywność eksportu a problem legalizacji przekroczeń funduszu płac	381

INFORMACJE Z ZAGRANICY

Czerwiec 1968 roku	384
------------------------------	-----

Z DOSWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

OLGA KONOPKA	
Wydział Rachunkowości Zmechanizowanej w Jeleniej Górze	388
DOROTA CYWIŃSKA	
Badanie gospodarki kasowej przedsiębiorstw	392
MIECZYŚLAW MECH	
Organizacja statystyki w oddziale wojewódzkim i w oddziałach operacyj- nych województwa koszalińskiego	395

ZDZISŁAW GAŁA

Efektywność polityki kredytowej banku w stosunku do budownictwa

Analizy przeprowadzone przez Bank Inwestycyjny w roku 1967 wykazały stały spadek rentowności przedsiębiorstw budowlano-montażowych podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Rentowność produkcji i usług osiągnięta przez powyższe przedsiębiorstwa wyniosła (w procentach):

1961 r.	1962 r.	1963 r.	1964 r.	1965 r.	1966 r.
8,0	4,6	0,8	2,1	2,1	1,7

Wyniki analizy upoważniają do stwierdzenia, że malejącej rentowności w przedsiębiorstwach resortu budownictwa nie można tłumaczyć — wbrew panującym poglądom — wyłącznie niekorzystnym układem cen w budownictwie ogólnym (zwłaszcza mieszkaniowym), lecz także pogarszającą się sprawnością zarządzania przedsiębiorstwami (często karłowatymi) i słabym poziomem organizacyjno-technicznym szeregu przedsiębiorstw. Niektóre przedsiębiorstwa, nie przygotowane pod względem organizacyjnym i technicznym do realizacji powierzanych im zadań, nie wywiązywały się systematycznie z zawartych umów o wykonanie obiektów budownictwa, dezorganizując proces inwestycyjny.

Jednostki nadrzędne przedsiębiorstw, a nawet oddziały banku, odnosiły się tolerancyjnie do przedsiębiorstw budowlanych źle pracujących, ze względu na presję wywierane przez władze lokalne, zainteresowane w maksymalizowaniu wykonawstwa budowlanego w warunkach istniejącego deficytu usług budowlanych. Każde przedsiębiorstwo budowlane, nawet słabe, dawało bowiem szanse skorzystania z poszukiwanych usług budowlanych. Wyjątkowo duże straty ponadplanowe w tych przedsiębiorstwach pozbawiały je prawa do funduszu zakładowego i premii, co powodowało odpływ pracowników wysoko kwalifikowanych i znaczną fluktuację kadr. W konsekwencji występował regres działalności produkcyjnej. Pomimo spadku produkcji w niektórych przedsiębiorstwach i jaskrawo wysokich strat ponadplanowych do centrali banku nie były zgłaszane przez oddziały wnioski o wstrzymanie kredytowania przedsiębiorstw. Stan ten nie uległ zasadniczej zmianie w roku 1966, mimo wpro-

wadzenia w tymże roku zmian w systemie finansowym, które rozszerzyły możliwości oddziaływania aparatu bankowego na ekonomikę budownictwa.

W celu przeciwdziałania tej sytuacji, pismem okólnym nr 11/67 naczelnego dyrektora BI oddziały banku zobowiązano do zasadniczego zaostrzenia polityki kredytowej w roku 1967 w przypadkach stwierdzenia nieprawidłowości w działalności przedsiębiorstw budowlano-montażowych, bez względu na przyczyny występujących nieprawidłowości. Jednocześnie w centrali BI przeprowadzono w pierwszym kwartale 1967 roku analizę ujawniającą przedsiębiorstwa budowlano-montażowe resortu budownictwa o największych stratach. Przedsiębiorstwa te podzielono na dwie grupy:

1) przedsiębiorstwa o wynikowym poziomie kosztów¹⁾ w 1966 roku — 120% i więcej,

2) przedsiębiorstwa o wynikowym poziomie kosztów w roku 1966 w granicach 110 — 120%.

Do pierwszej grupy zaliczono 18 przedsiębiorstw, a do drugiej zakwalifikowano 24.

W tabeli 1 przykładowo podajemy przedsiębiorstwa zaliczone do pierwszej grupy.

Tabela 1
(w milionach złotych)

Wyszczególnienie	Produkcja budowlano-montażowa 1966 r.			Strata (—) zysk (+) 1966 r.		Strata ponadplanowa lub pozaplanowa
	plan	wykonanie	%	plan	wykonanie	
Warszawskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Żelbet” w Mazowieckim Zjednoczeniu Budownictwa	200	146	73,0	+10	—52	62
Puławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego w Lubelskim Zjednoczeniu Budownictwa	152	128	84,2	— 8	—50	42

¹⁾ Przez wynikowy poziom kosztów rozumie się procentowy stosunek wartości sprzedanej produkcji budowlano-montażowej, pomocniczej i usług, wykonanej własnymi siłami, pomniejszonej (a w przedsiębiorstwach deficytowych — powiększonej) o wynik bilansowy — do wartości sprzedanej produkcji i usług.

W stosunku do przedsiębiorstw pierwszej grupy oddziały banku zostały zobowiązane do zastosowania w roku 1967 polityki kredytowej o charakterze represyjnym. Wyraziło się to uzależnieniem dalszego kredytowania tych przedsiębiorstw od udzielenia przez zjednoczenia bankowi nie tylko poręczeń spłaty kredytów zaciągniętych przez przedsiębiorstwa, lecz również częściowego zabezpieczenia finansowego tych poręczeń w formie blokady środków funduszu rezerwowego na rachunkach zjednoczeń. Oprocentowanie kredytów powyższych przedsiębiorstw zostało podwyższone o 6 punktów, to jest kredytu na produkcję nie zakończoną (roboty w toku) rozliczaną jednorazowo i etapami z 0,5% do 6,5%, zaś oprocentowanie pozostałych kredytów podwyższono z 4% do 10%. Bonifikata podwyższonych odsetek została uwarunkowana nieprzekroczeniem przez przedsiębiorstwa pierwszej grupy wynikowego poziomu kosztów, zaplanowanego na rok 1967, a więc od pozytywnych rezultatów sanacji, a nie zadeklarowanego programu uzdrowienia działalności przedsiębiorstwa i nie od dokonanych zmian personalnych na stanowiskach kierowniczych.

W odniesieniu do przedsiębiorstw drugiej grupy decyzje co do zastosowanych środków polityki kredytowej pozostawiono uznaniu oddziałów, z zachowaniem ogólnych wytycznych centrali banku na rok 1967. Zalecono jedynie podwyższenie oprocentowania kredytu specjalnego z 4% do 8% i udzielanie go za poręczeniem spłaty kredytów ze strony zjednoczeń. Oddziały w stosunku do przedsiębiorstw drugiej grupy podwyższyły w roku 1967 oprocentowanie również innych kredytów.

W wyniku zaostrenia w roku 1967 polityki kredytowej w stosunku do przedsiębiorstw pierwszej grupy podwyższone odsetki z kwoty 10,7 mln zł w 1966 roku zostały zwiększone w roku 1967 do kwoty 44,7 mln zł, to jest o 318%. W okresie tym w pozostałych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych resortu budownictwa podwyższone odsetki wzrosły z sumy 66,8 mln zł w 1966 roku do sumy 161,2 mln zł, to jest o 165%.

Podkreślenia wymaga fakt, że w działalności produkcyjnej przedsiębiorstw pierwszej i drugiej grupy zanotowano w 1966 roku stagnację w porównaniu do roku 1965, przy wzroście produkcji budowlano-montażowej w pozostałych przedsiębiorstwach o 7,6%.

Zastosowanie w roku 1967 zaostnionej polityki kredytowej wobec przedsiębiorstw źle pracujących zwiększyło w większości przypadków zainteresowanie jednostek nadrzędnych i przedsiębiorstw stroną ekonomiczną procesów produkcyjnych. W rezultacie w 1967 roku uzyskano wzrost efektywności produkcyjno-ekonomicznych przedsiębiorstw głównie pierwszej grupy, co ilustrują dane tabeli 2.

W przedsiębiorstwach pierwszej grupy w roku 1967 poprawa wyników produkcyjno-ekonomicznych jest szczególnie widoczna, gdyż:

— przełamano stagnację działalności produk-

Tabela 2

Wyszczególnienie	1966 r.	1967 r.	Procenty
1. Przedsiębiorstwa I grupy (18)			
a)	1 135	1 368	120,5
b)	346	234	67,6
2. Przedsiębiorstwa II grupy (24)			
a)	2 148	2 316	107,8
b)	359	360	100,0

a) wykonana produkcja budowlano-montażowa w mln zł
b) strata poniesiona w mln zł bez podwyższonych odsetek bankowych

cyjnej, uzyskując dodatkową produkcję w kwocie 233 mln zł, co stanowi równowartość rocznej produkcji jednego dużego przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, niezbędnej dla wybudowania około 2.500 mieszkań,

— obniżono równocześnie straty o 112 mln zł, reprezentujące koszt wybudowania około 1.200 nowych mieszkań.

— co najmniej połowa rozpatrywanych przedsiębiorstw uzyskała prawo do funduszu zakładowego na rok 1967 i premii rocznej (z tzw. funduszu „B”), które to bodźce mogły być wykorzystane przez kierownictwo i samorząd robotniczy przedsiębiorstw do ugruntowania procesów sanacji,

— w piętnastu przedsiębiorstwach (na 18) nastąpiła poprawa wynikowego poziomu kosztów w stosunku do roku 1966.

Niestety w stosunku do trzech przedsiębiorstw pierwszej grupy działanie banku skończyło się niepowodzeniem. W przedsiębiorstwach tych wzrosły w roku 1967 straty w porównaniu z rokiem poprzednim. W Nadmorskim Przedsiębiorstwie Budowlanym w Świnoujściu straty wzrosły o 19 mln zł, zaś w Olkuskim Przedsiębiorstwie Budowlanym o 12 mln zł, a w Wołomińskim Przedsiębiorstwie Budowlanym o 10 mln zł. W ostatnim przedsiębiorstwie w roku 1967 dalszemu wzrostowi strat towarzyszył spadek produkcji o 8 mln zł, w związku z czym bank wypowiedział się za jego likwidacją pod rygorem odmowy dalszego kredytowania.

Niezadowolające efekty przyniosła polityka kredytowa prowadzona w roku 1967 przez oddziały banku w stosunku do przedsiębiorstw drugiej grupy (24). W jedenastu przedsiębiorstwach na 24 nastąpiło w roku 1967 pogorszenie wynikowego poziomu kosztów w stosunku do roku 1966. Z perspektywy minionego czasu politykę kredytową zastosowaną w odniesieniu do rozpatrywanych przedsiębiorstw trzeba uznać za zbyt liberalną, przywiązującą nadmierną wagę do skuteczności programów uzdrowienia przedsiębiorstw słabych. Negatywne doświadczenia w tym względzie uzasadniają konieczność radykalnego zrewidowania stosowanej przez oddziały taktyki w stosunku do powyższych przedsiębiorstw, w których wyniki ekonomiczne uległy w roku 1967 dalszemu pogorszeniu.

Poza omówionymi wyżej przedsiębiorstwami drugiej grupy w roku 1967 stwierdzono duże

pogorszenie wyników produkcyjno-ekonomicznych również w niektórych innych przedsiębiorstwach. Jest to zjawisko tym bardziej niepokojące, że resort budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych legitymuje się korzystnymi wynikami produkcyjnymi za 1967 rok (w 1967 roku wykonana produkcja budowlano-montażowa wzrosła o 4,8 mld zł, to jest o 13% w stosunku do 1966 roku) i obniżeniem — w warunkach porównywalnych — strat.

Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, w których w roku 1967 wystąpiły znaczne straty ponadplanowe, objęto szczegółową analizą, w wyniku której podzielono je w roku 1968 również na dwie grupy, a mianowicie:

1) przedsiębiorstwa, w których wynikiowy poziom kosztów zaplanowany na rok 1967 został przekroczony o ponad 10 punktów; zaliczono do tej grupy 20 przedsiębiorstw;

2) przedsiębiorstwa z pogorszonym wyników poziomem kosztów w stosunku do planu 1967 roku od 6—10 punktów; do tej grupy zakwalifikowano 19 przedsiębiorstw.

Wyniki produkcyjno-ekonomiczne przedsiębiorstw zaliczonych w 1968 roku do I i II grupy charakteryzują dane tabeli 3.

Tabela 3

Wyszczególnienie	1966 r.	1967 r.	Wzrost (+) zmniejszenie (—)	Procenty 3 : 2
1	2	3	4	
Przedsiębiorstwa I grupy (20)				
a)	1 564	1 492	— 72	95,4
b)	160	437	+277	273,1
Przedsiębiorstwa II grupy (19)				
a)	2 046	2 115	+ 69	103,4
b)	116	281	+165	242,2

a) wykonana produkcja budowlano-montażowa w mln zł
b) strata poniesiona w mln zł

Do pierwszej grupy zaliczono między innymi Warszawskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budomontaż”, podległe Zjednoczeniu Budownictwa Zakładów Chemicznych. Przedsiębiorstwo to w 1967 roku wykonało plan produkcji budowlano-montażowej tylko w 65,9%, ponosząc stratę w wysokości 84 mln zł, zamiast planowanej — 2 mln zł.

Wśród przedsiębiorstw I i II grupy dominują jednak przedsiębiorstwa posiadające swoje siedziby w miastach niewojewódzkich, o specjalności w dziedzinie budownictwa ogólnego, nieprzemysłowego. Przedsiębiorstwa zakwalifikowane do I grupy występują głównie na terenie województw: białostockiego, kieleckiego, olsztyńskiego, poznańskiego i warszawskiego, zaś przedsiębiorstwa II grupy na terenie województw: krakowskiego, łódzkiego, opolskiego, warszawskiego i wrocławskiego.

W myśl wytycznych centrali BI przekazanych oddziałom — kredyty obrotowe mogą być udzielone w roku 1968 przedsiębiorstwom I grupy przy zastosowaniu stopy procentowej podwyższonej — w stosunku do podstawowej — o 6 punktów, to jest w wysokości 6,5% rocznie od kredytu na produkcję nie zakończoną

(roboty w toku) i 10% rocznie od pozostałych kredytów — pod warunkiem że zjednoczenia udziela poręczenia spłaty kredytów. Częściowe zabezpieczenie poręczeń spłat kredytów nastąpiło przez bankową blokadę na ten cel środków zgromadzonych na rachunku funduszu rezerwowego Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Przedsiębiorstwa II grupy mogą w 1968 roku korzystać z kredytów obrotowych o oprocentowaniu podwyższonym o 3 punkty, pod warunkiem że ich zjednoczenia udziela oddziałom poręczenia spłaty kredytów. Kredyt specjalny na sfinansowanie niedoboru funduszy własnych w obrocie z tytułu pogorszenia w roku 1967 wyników może być udzielony przedsiębiorstwom I i II grupy z terminem spłaty do końca października 1968 roku w części nie znajdującej pokrycia w funduszu rozwoju 1968 roku.

Przedsiębiorstwom I i II grupy zapewniono możliwość bonifikaty całości dodatkowych odsetek od kredytów, jeżeli nie przekroczą wyników poziomu kosztów, zaplanowanego na rok 1968. Przy ocenie stopnia wykonania planowanego wynikowego poziomu kosztu bank wyłącza straty nadzwyczajne, powstałe z tytułu dodatkowych odsetek od kredytów bankowych. Bonifikata odsetek może nastąpić po stwierdzeniu na podstawie zweryfikowanego sprawozdania finansowego przedsiębiorstwa za rok 1968, że warunek bonifikaty został spełniony. Uzależnienie bonifikaty odsetek od rocznych wyników finansowych wiąże się z trudnościami w rozpoznaniu sytuacji ekonomicznej słabych przedsiębiorstw budowlanych w ciągu roku, na skutek zniekształceń wyników bilansowych. O stopniu zniekształceń wyników bilansowych świadczy przykład Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które za trzy kwartały 1967 roku wykazało stratę w wysokości 5,4 mln zł, zaś za 1967 rok 16,0 mln zł. W wyjątkowych przypadkach, gdy nie zachodzi obawa zaniżenia straty bilansowej za trzy kwartały i przedsiębiorstwo nie przekroczyło planowanego wynikowego poziomu kosztów dopuszcza się możliwość warunkowej bonifikaty dodatkowych odsetek już w drugim półroczu. Warunkowa bonifikata oznacza, że zbonifikowane odsetki są pobierane ponownie, jeżeli okaże się na podstawie bilansu rocznego, że planowany wynikowy poziom kosztów został przekroczony.

*
* *

Wysuwane są zastrzeżenia co do skuteczności polityki drogiego kredytu w stosunku do przedsiębiorstw źle pracujących, nie zainteresowanych wynikami ekonomicznymi wobec utraty szans na zrealizowanie korzyści materialnych w formie premii i nagród z funduszu zakładowego. Otóż wydaje się, że zastrzeżenia te są tylko częściowo uzasadnione. Przede wszystkim należy mieć na uwadze założenia polityki kredytowej, według której polityka drogiego kredytu jest prowadzona w zasadzie

w następnym roku po roku ujawnienia wysokich strat ponadplanowych. W nowym więc roku obrachunkowym przedsiębiorstwo uzyskuje szanse nabycia prawa do premii i funduszu zakładowego, a tym samym powinno być zainteresowane w spełnieniu warunków premiowych, to jest między innymi w nie pogorszeniu wynikowego poziomu kosztów, zaplanowanego na dany rok. Zainteresowanie to jest potęgowane pobieraniem zwiększonych odsetek bankowych, o zbonifikowanie których powinno się ubiegać nie tylko przedsiębiorstwo — w razie nie pogorszenia planowanego wyniku poziomu kosztów, lecz również zjednoczenie. W myśl bowiem obowiązujących zasad²⁾ pracownicy zjednoczeń budownictwa premiowani są między innymi za nie pogorszenie planowanego wynikowego poziomu kosztów.

W prowadzonej polityce kredytowej chodziło przeto o to, aby przez oddziaływanie na kształtowanie wyników ekonomicznych podwyższonymi odsetkami zwiększyć zainteresowanie przedsiębiorstw budowlanych i ich zjednoczeń stroną ekonomiczną procesów produkcyjnych. Przedsiębiorstwa te częstokroć ulegają presji wykonywania robót, bez względu na koszty własne z tym związane. Niejednokrotnie pod wpływem zewnętrznych czynników pozaekonomicznych uwaga przedsiębiorstwa, wymagającego sanacji, jak tak silnie skoncentrowana na działalności produkcyjnej, że wyniki ekonomiczne tej działalności są traktowane drugorzędnie. Zachodzą również przypadki, że programy uzdrowienia słabych przedsiębiorstw mają charakter deklaracyjny, a zjednoczenia nie włączają się do porządkowania organizacji i gospodarki przedsiębiorstwa między innymi w formie bezpośredniego, fachowego instruktażu bieżącego. Ze swej strony zjednoczenia częstokroć ograniczają działanie do zmiany na stanowisku dyrektora przedsiębiorstwa, nie stwarzając równoległe warunków do zasadniczego wzmocnienia kadrowego w jednostkach zarządzających i organizujących produkcję

(działy zarządu przedsiębiorstwa, kierownictwa budów).

W przedstawionych wyżej sytuacjach w razie wystąpienia w przedsiębiorstwie w ciągu roku strat ponadplanowych³⁾, pozbawiających go prawa do zasadniczego odpisu na fundusz zakładowy⁴⁾, oddziały banku nie powinny ograniczać się do stosowania polityki drogiego kredytu, wymierzonej w tym przypadku w zjednoczenie⁵⁾. W tych sytuacjach konieczne jest stosowanie także polityki trudnego kredytu, polegającej na ograniczeniu kredytów obrotowych do rozmiarów powodujących trudności finansowe w realizowaniu funduszu płac i odmowie udzielania kredytu płatniczego na płace pracowników umysłowych.

Jeżeli zastosowana w powyższej formie represyjna polityka kredytowa nie przyniesie zamierzonego skutku, to jest likwidacji strat ponadplanowych, wówczas konieczne jest całkowite wstrzymanie kredytowania przedsiębiorstwa przez postawienie — w porozumieniu z centralą banku — kredytów w stan natychmiastowej wymagalności i przystąpienie do realizacji poręczenia spłaty kredytów. Działaniu temu powinno jednocześnie towarzyszyć domaganie się likwidacji przedsiębiorstwa, w szczególności w przypadku długotrwałego niedziałania bodźców ekonomicznych w przedsiębiorstwie. Praktycznie powinno to dotyczyć przedsiębiorstw, które przykładowo w ciągu ostatnich trzech kolejnych lat nie nabyły prawa do zasadniczego odpisu na fundusz zakładowy. Za takim postępowaniem przemawia konieczność przeciwstawienia się wykonywaniu robót budowlano-montażowych za wszelką cenę, bez liczenia się z kosztami społecznymi wykonawstwa inwestycyjnego i niedopuszczania do uczestniczenia w obrocie gospodarczym przedsiębiorstw dezorganizujących proces inwestycyjny.

²⁾ Po wyłączeniu strat nadzwyczajnych z tytułu dodatkowych odsetek.

⁴⁾ Ma to miejsce, gdy planowany wynikowy poziom kosztów został przekroczony o 2 punkty.

⁵⁾ Jak uprzednio wspomniano, premie pracowników zjednoczenia są uzależnione między innymi od wyników finansowych podległych przedsiębiorstw.

³⁾ Patrz paragraf 2, ust. 1 i paragraf 4, ust. 7 załącznika nr 4 do uchwały nr 132 RM z dnia 4.V.1964 r. (Monitor Polski nr 21 z 1967 r., poz. 100).

ZBIGNIEW KRZYŻKIEWICZ

Kredytowanie przemysłu terenowego na tle jego roli gospodarczej

Część II

W pierwszej części artykułu¹⁾ przedstawiono gospodarczą rolę przemysłu terenowego (państwowego i spółdzielczego), aby uzasadnić stosowanie innych niż wobec przemysłu kluczowego metod planowania i rozwiązań systemu finansowego. W szczególności zwrócono uwagę na potrzebę pozostawienia przedsiębiorstwom terenowym większej swobody w decyzjach gospodarczych, uproszczenia i ograniczenia zakresu dyrektywności planowania. Stwierdzono, że decentralizacji zarządzania i usamodzielnieniu przedsiębiorstw powinno towarzyszyć szersze wykorzystanie bodźców ekonomicznych, szczególnie bodźców materialnego zainteresowania oraz bodźców wynikających z samofinansowania. Na tym tle warto przeanalizować politykę kredytową banku wobec przemysłu terenowego.

Rozpatrując zagadnienie historycznie można stwierdzić, że nie różnicowano zasad kredytowania przedsiębiorstw terenowych i kluczowych. Już pierwsze obowiązujące przemysł terenowy instrukcje kredytowe²⁾, przyjmując kryterium formy własności, odpowiednio różnicowały zasady postępowania wobec przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Uwzględniano w kredytowaniu także specyfikę przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Ale wobec państwowego przemysłu terenowego „kredytowanie przedsiębiorstw następuje na zasadach przewidzianych Instrukcją Służbową Dz. VI wraz z późniejszymi jej zmianami”³⁾. Państwowy przemysł terenowy podlegał więc formalnie i praktycznie wszystkim rygorom i zasadom obowiązującym przemysł kluczowy.

W roczniku 1952 „Wiadomości NBP” ukazał się cykl artykułów instruktażowych, poświęconych problematyce drobnej wytwórczości. Mimo że na wstępie autor pisze: „Narodowy Bank Polski uzyskał możliwość bezpośredniego oddziaływania na całokształt gospodarki finansowej społeczniom przedsiębiorstw drobnej wytwórczości”⁴⁾, cały cykl poświęcony jest sprawom spółdzielczości pracy, a o państwowym przemyśle terenowym czynione są rzadkie i mało znaczące wzmianki. Nie można winić autora za pominięcie tej problematyki, bo istotnie była ona całkowicie wtopiona w problematykę kredytowania państwowego przemysłu kluczowego, a jedynie spółdzielczość — ze względu na odmienną formę własności musiała być traktowana na nieco odmiennych zasa-

dach. Podobny artykuł⁵⁾ instruktażowy z roku 1954 potwierdza, że nie istniała specyfika form kredytowania przemysłu terenowego.

Na tle wspólnych zasad kredytowania przemysłu kluczowego i terenowego pojawiają się tylko nieliczne przykłady odmiennego traktowania przemysłu terenowego. Jednym z pierwszych przejawów jest bonifikowanie 50% odsetek społecznym zakładom drobnej wytwórczości, produkującym wyłącznie z surowców odpadkowych⁶⁾. Wspomniany wyżej artykuł instruktażowy wskazywał, żeby odmiennie kontrolować nakłady przyszłych okresów, ale co najważniejsze podkreślał, że podstawowym zadaniem stojącym przed społeczną drobną wytwórczością jest: „Aktywizowanie terenów zaniedbanych gospodarczo”⁷⁾. Powyższa teza w okresie trwającej jeszcze odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych miała nieco odmiennie znaczenie niż obecnie, niemniej jednak wzbudzała świadomość, wynikiem której mogło być określone postępowanie oddziałów banku.

Istotniejsze zmiany, które obserwujemy po roku 1958, wiążą się ze znacznym rozszerzeniem gospodarczego obszaru zainteresowań rad narodowych⁸⁾ oraz zmianami systemu finansowego. Nowy system finansowy państwowego przemysłu terenowego oparto na zasadzie rentowności, wprowadzono samofinansowanie i zróżnicowano go w stosunku do przemysłu kluczowego. Następuje znaczne uproszczenie zasad kredytowania, a zasady ramowe zastępują instrukcje szczegółowe, co przyczynia się do zwiększenia samodzielności oddziałów banku i umożliwia podejmowanie bardziej zindywidualizowanych, w stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw, decyzji kredytowych⁹⁾.

Pojawiły się nawet głosy, mówiące o potrzebie powołania specjalnego banku¹⁰⁾ dla finansowania szeroko pojętej gospodarki terenowej. Nie podzielając poglądu o celowości tworzenia odrębnej instytucji bankowej, trzeba się zgodzić z podstawową tezą o odrębności specyfiki terenowej działalności gospodarczej. Tendencje do tworzenia banków terenowych wynikały wówczas między innymi z braku ściślejszych powiązań między oddziałami NBP i władzami terenowymi, co wpływało również z niedo-

¹⁾ S. Przywecki: Najważniejsze zadania na odcinku kredytowania drobnej wytwórczości. „Wiadomości NBP”, 1954 r., nr 3.

²⁾ Zarządzenie prezesa NBP nr 52 z 1952 roku.

³⁾ J. Bednarowicz: op. cit., s. 641; 564.

⁴⁾ Ustawa z dnia 25.I.1958 r. o radach narodowych (Dz. U. nr 5, poz. 16).

⁵⁾ Por. W. Pruss: Kredyt bankowy i polityka kredytowa. W zbiorze — Finanse Polski Ludowej w latach 1944—1960. Warszawa 1964, s. 89.

⁶⁾ L. Adam: Założenia reformy systemu finansowego gospodarki terenowej „Finanse” 1957 r. nr 9, s. 40.

¹⁾ „Wiadomości NBP” nr 8/1968.

²⁾ Instrukcja Służbowa NBP, dział VI, Warszawa 1952 (wydanie pierwsze i wydanie drugie zmienione).

³⁾ Pismo okólnie prezesa NBP nr 59/VI z 1951 r.

⁴⁾ J. Bednarowicz: Drobna wytwórczość w świetle nowej instrukcji służbowej, Dz. VI. „Wiadomości NBP”, 1952 r. nr 8, 9, 11.

strzegania w dostatecznym stopniu specyfiki przemysłu terenowego (nie dotyczy to handlu, którym bank żywo się interesował ze względu na swe podstawowe zadania w zakresie utrzymywania równowagi towarowo-pieniężnej).

Proces przechodzenia na bardziej zdecentralizowane formy zarządzania i towarzyszące mu zmiany zasad systemu finansowego nie mogły nie znaleźć odbicia w działalności banku. W wytycznych do pracy NBP na rok 1960 mówi się o terenowym różnicowaniu polityki kredytowej i „jako zagadnienie specjalne wybija się problem stosunku do gospodarki terenowej”. Ale w tymże dokumencie osłabia się jeszcze to wskazanie podkreśleniem potrzeby centralno-branżowego ujęcia polityki kredytowej, bez względu na przynależność organizacyjną przedsiębiorstw¹¹⁾. W wytycznych na rok 1962 znajdujemy wyraźne polecenie prowadzenia specjalnej polityki kredytowej wobec przemysłu terenowego w związku z zadaniem rozwijania usług. Zwraca się uwagę na potrzebę analizowania stopnia koordynacji produkcji przemysłu terenowego z zapotrzebowaniem handlu, włączenia się banku do koordynacji terenowo-branżowej oraz na potrzebę rozwijania współpracy oddziałów wojewódzkich NBP z wojewódzkimi organizacjami przemysłu terenowego¹²⁾.

W następnych latach obserwujemy coraz większą konkretyzację tego typu wskazówek, wiążącą się ze ścisłą współpracą oddziałów NBP z powiatowymi i wojewódzkimi radami narodowymi. Na przykład: „Oddziały powinny przy kredytowaniu przedsiębiorstw terenowych zwracać uwagę na wielkość produkcji rynkowej i zmiany udziału tej produkcji w ogólnej wartości produkcji oraz analizować przyczyny hamujące rozwój produkcji rynkowej ... Wykorzystując te informacje oddziały wojewódzkie powinny interweniować w przebiegach wojewódzkich rad narodowych ...”¹³⁾.

Niezależnie od wskazań ogólnych, także departamenty Centrali NBP wydawały odpowiednie wskazówki i polecenia w zakresie polityki kredytowej i oddziaływania na przemysł terenowy. Wskazówki dotyczyły zarówno form i przedmiotu współpracy z radami narodowymi, jak i stanowiska banku w sprawach szczegółowych (np. oddziaływania na zmniejszenie wyrobów gotowych w określonych branżach). Równocześnie zwrócono uwagę — aby zachowywać właściwe proporcje zainteresowań problematyką makro- i mikroekonomiczną¹⁴⁾.

Poważną rolę w kształtowaniu polityki NBP wobec przemysłu terenowego spełniały wojewódzkie oddziały banku w codziennej współpracy ze zjednoczeniami państwowego przemysłu terenowego, wojewódzkimi związkami spółdzielczymi i radami narodowymi¹⁵⁾. Współpra-

ca z radami narodowymi rozwijała się także na płaszczyźnie planowania kasowego. Projekty kwartalnych planów kasowych rozpatruje się od 1962 roku na posiedzeniach prezydium wojewódzkich rad narodowych. Szeroka problematyka planu kasowego, dotycząca w dużym stopniu przez zainteresowanie masą towarową także produkcji rynkowej przemysłu terenowego, pozwala wykorzystywać tę instytucjonalną formę współpracy również dla spraw tego przemysłu. Na przykład w roku 1967 PWRN w Bydgoszczy podjęło uchwałę o koordynowaniu produkcji rynkowej drobnej wytwórczości z potrzebami rynku. PWRN w Rzeszowie poleciło przeanalizować gospodarkę funduszem płac w państwowym przemyśle terenowym i podjąć środki zabezpieczające likwidację nieuzasadnionych przekroczeń. PWRN w Białymstoku zleciło zbadanie w przemyśle terenowym wykorzystania czasu pracy robotników grupy przemysłowej itp.

Przytoczone przykłady wskazują na postępujący wzrost zainteresowania banku problematyką przemysłu terenowego. Ale mimo wyraźnego ożywienia stosunków na szczeblu wojewódzkim, instrumenty, jakimi posługuje się bank wobec przemysłu terenowego, są te same co w stosunku do przemysłu kluczowego. Tymczasem przyczyny, które wytyczały dotychczasowy kierunek rozwoju przemysłu, istnieją nadal, a wynikające z nich rozwiązania systemu finansowego, bazujące na zdecentralizowanych formach zarządzania, wymagają wzmocnienia skuteczności kontroli i oddziaływania banku. W tych warunkach rola banku wobec przemysłu terenowego nabiera wagi i specjalnego znaczenia, co powinno znaleźć wyraz w odrębnej polityce kredytowej wobec przemysłu terenowego.

W istocie rzeczy problem sprowadza się do stopnia łatwości uzyskania kredytu bankowego przez przedsiębiorstwo, a to wiąże się z oddziaływaniem na przedsiębiorstwa bądź przede wszystkim stopą procentową, bądź wielkością kredytu. Przy aktualnie obowiązujących zasadach finansowania środków obrotowych szczególnego znaczenia nabiera także akt kwalifikowania przez bank zapasów. Zwraca na to uwagę prezes NBP pisząc: „Fakt, iż zapasy sezonowe i rezerwy mają być finansowane wyłącznie kredytem bankowym, natomiast zapasy nieprawidłowe w zasadzie w całości środkami własnymi, stwarza w praktyce banku nową jakościowo sytuację. Decyzja banku bowiem o zakwalifikowaniu zapasów do jednej z wymienionych kategorii przesądzać będzie o możliwościach przedsiębiorstwa w dysponowaniu własnymi środkami finansowymi ...”¹⁶⁾.

Najpowszechniej stosowaną formą ekonomicznego oddziaływania banku było podwyższanie stopy procentowej. Tabela 1, informująca o zastosowanych środkach oddziaływania wobec przedsiębiorstw państwowego przemysłu terenowego, wskazuje na zastępowanie od-

¹¹⁾ Wzrostowe zagadnienia w pracy Narodowego Banku Polskiego w roku 1960 (Wydanie NBP, styczeń 1960); s. 19 i 15.

¹²⁾ Zadania Narodowego Banku Polskiego na rok 1962 (Wydanie NBP, styczeń 1962); s. 3, 17, 27.

¹³⁾ Wytyczne w sprawie działalności ekonomicznej oddziałów w roku 1966. List prezesa NBP do dyrektorów oddziałów wojewódzkich ze stycznia 1966 r.

¹⁴⁾ L. Gluck: Z problematyki usprawnienia pracy bankowej. „Wiadomości NBP” 1967 r., nr 1.

¹⁵⁾ Z. Krzyżkiewicz: Zamierzenia NBP na rok bieżący. „Samorząd Robotniczy” 1963 r., nr 1.

¹⁶⁾ S. Majewski: Zadania Narodowego Banku Polskiego w roku 1966. „Wiadomości NBP” 1966 r., nr 1.

działywania wielkością kredytu operowaniem podwyższoną stopą procentową.

Tabela 1

Lp.	Treść	1961 r.		1964 r.		1966 r.		1967 r.	
		Ilość	‰	Ilość	‰	Ilość	‰	Ilość	‰
1	Ograniczenie wysokości kredytu	129	56,3	18	14,6	8	8,5	16	13,5
2	Podwyższona stopa procentowa	64	27,9	89	72,3	76	80,9	93	78,8
3	Przymusowa spłata zadłużenia	12	5,2	4	3,2	—	—	—	—
4	Kredytowanie pod gwarancją	22	9,6	11	9,0	10	10,6	9	7,7
5	Wstrzymanie kredytowania	2	1,0	1	0,9	—	—	—	—
	Razem	229	100	123	100	94	100	118	100

Skuteczność operowania stopą procentową zależy od kilku okoliczności: od wielkości kredytu i wysokości stopy procentowej, udziału odsetek w kosztach, stosunku wielkości odsetek do masy zysku, a także sposobu obciążania nimi bądź kosztów, bądź bezpośrednio zysków. Cykl produkcyjny w przemyśle terenowym jest stosunkowo krótki, a jego działalność cechuje stosunkowo wysoka rentowność. Stąd względne obciążenie jednostki wyrobu w przemyśle terenowym jest na ogół niższe od przemysłów kluczowych. Oczywiście jest to ocena ogólna, gdyż można wskazać wiele grup przemysłu kluczowego o krótkim cyklu produkcyjnym i odwrotnie.

Ciekawe światło na skuteczność oddziaływania podwyższoną stopą procentową rzucają badania, przeprowadzone w trzech zjednoczeniach państwowego przemysłu terenowego (por. tabela 2). Na łączną liczbę 47 przedsiębiorstw w 25 występowała podwyższona stopa procentowa lub zadłużenie przeterminowane. Skuteczność oddziaływania zarówno podwyższonej stopy procentowej jak i zadłużenia przeterminowanego była niewielka, co wynikało z procentowego stosunku odsetek do zysku. Wpływ tych wielkości na fundusz zakładowy był praktycznie nieodczuwalny dla załogi. Niemniej jednak w nielicznych przedsiębiorstwach udział ten był dostatecznie wysoki, aby wpłynąć na wysokość zysku i funduszu zakładowego.

Porównanie wysokości „karnych” odsetek od kredytów bankowych z sumą kar opłacanych przez przedsiębiorstwa wykazuje ich mały udział. Zatem skuteczność oddziaływania stopą procentową była mała nie tylko ze względu na niski stosunek odsetek do zysku, ale także dlatego, że stanowiły one małą część różnego rodzaju kar płaconych przez przedsiębiorstwa. Wydaje się, że wobec przemysłu terenowego skuteczniejsze będzie oddziaływanie wielkością kredytu i wykorzystanie sytuacji płatniczej. Nie oznacza to jednak odrzucenia metod oddziaływania stopą procentową, która wobec niektórych przedsiębiorstw w określonych sytuacjach może okazać się skutecznym środkiem. Nie powinna być jednak traktowana jako podstawowy środek oddziaływania, jak to miało miejsce dotychczas.

Tabela 2

Wpływ podwyższonego oprocentowania kredytów na zysk przedsiębiorstw państwowego przemysłu terenowego w okręgu warszawskim — rok 1966

Przedsiębiorstwa	Odsetki od zadłużenia przeterminowanego w % zysku	Podwyższone odsetki w % zysku	Razem podwyższone odsetki	
			w tysiącach złotych	w % zysku
Razem 25 przedsiębiorstw	0,09	2,50*	1 573,5	0,66
w tym:				
Stołeczne Zakłady Konfekcyjne nr 1	0,03	—	1,8	0,03
Stołeczne Zakłady Konfekcyjne nr 3	0,02	2,50	206,1	2,52
Stołeczne Zakłady Urządzeń Pralniczych	0,01	—	0,02	0,01
Stołeczne Zakłady Usług Motoryzacyjnych	1,74	—	10,2	1,74
Warszawskie Wojewódzkie Zakłady Skórzane	0,18	18,14	507,1	18,33
Zakłady Przemysłu Terenowego w Pułtusku	0,02	—	0,4	0,02
Zakłady Przemysłu Torfowego Norboniec	232,70	—	51,2	232,70
Włomskie Zakłady PPT	0,22	1,05	72,8	1,27
Gostynińskie Zakłady PPT	—	0,46	41,0	0,46
Łomiankowskie Zakłady Drzewne	0,01	—	6,0	0,01
Milanowska Fabryka Cukierków	0,02	—	1,1	0,02
Otwockie Zakłady Rolno-Spożywcze	0,15	—	2,0	0,15

*) Stosunek odsetek do zysku tylko tych przedsiębiorstw, w których stosowano podwyższoną stopę procentową.

Ocena skuteczności oddziaływania wielkością kredytu wymaga przynajmniej pobieżnej analizy rozliczeń oraz funkcjonowania kredytu płatniczego. Już powierzchowne porównanie należności przeterminowanych z przeterminowanymi zobowiązaniami pokazuje, że przemysł terenowy kredytował w tej formie swych odbiorców. Wiązało się to z trudnościami zbytu wyrobów, produkowanych bez należytego uwzględnienia potrzeb rynku i bez zamówień. Nie jest jednak możliwe zbadanie tysięcy decyzji przedsiębiorstw i oddziałów banku, podejmowanych w różnych, często skomplikowanych sytuacjach. Posłużę się w tym celu bardzo uproszczonym i umownym „bilansem nieprawidłowości” dla państwowego przemysłu terenowego (tabela 3). Jego aktywa wykazują nieprawidłowe zapasy i należności, a pasywa — kredyty wywołane różnymi nieprawidłowościami oraz nieopłacone w terminie zobowiązania wobec dostawców. Ponadto obustronnie uwzględniono nieprawidłowe zaangażowanie środków inwestycyjnych i obrotowych.

Chociaż zebrane liczby stanowią agregat, niemniej różnice są wystarczająco duże jako ilustracja dla prowadzonych rozważań. Aktywa, umownie nazywane nieprawidłowymi, znacznie przewyższają umowne, nieprawidłowe pasywa. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że kredyt finansuje całość zapasów (z uwzględnieniem funduszy własnych) oraz ca-

Tabela 3
Uproszczony bilans nieprawidłowości
państwowego przemysłu terenowego
(w milionach złotych)

Wyszczególnienie	1964 r.	1965 r.	1966 r.	1967 r.
Zapasy nieprawidłowe	295	319	298	328
Należności przeterminowane	392	352	266	379
Środki obrotowe zaangażowane w inwestycjach	38	25	31	37
Razem nieprawidłowe aktywa	725	696	595	744
Kredyt płatniczy	40	43	45	51
Zadłużenie przeterminowane	26	31	20	13
Zobowiązania przeterminowane	138	116	125	119
Środki inwestycyjne zaangażowane w eksploatacji	29	37	33	34
Razem nieprawidłowe pasywa	233	227	223	217
Nadwyżka aktywów nieprawidłowych nad nieprawidłowymi pasywami	492	469	372	527

łość należności. Ponieważ ograniczenia kredytu były rzadkie i na niskie kwoty, występowanie nieprawidłowych pasywów z powodu „niedokredytowania” mogło być często wywołane w gruncie rzeczy tylko brakiem operatywności w ubieganiu się przez przedsiębiorstwo o kredyt, chociaż uzyskanie kredytu stwarzało korzystniejszą sytuację finansową. Świadczy to o zbyt słabym zainteresowaniu przedsiębiorstw sytuacją płatniczą, ale także może prowadzić do wniosku, że bank powinien **zaostriżyć warunki kredytowania, aby przedsiębiorstwom bardziej zależało na uzyskaniu kredytu.**

Jak wykazuje bilans nieprawidłowości, występowanie nieprawidłowych zapasów i należności nie wywołuje adekwatnych trudności płatniczych. Nie można tego zjawiska nie powiązać z rozszerzeniem od 1964 roku roli kredytu płatniczego. Przedsiębiorstwom, wobec których bank nie stosuje ograniczeń kredytowania i które legitymują się planowym przyrostem funduszy własnych, kredyt płatniczy może być udzielany stosunkowo szeroko. Rozmiary zjawiska są dość duże, bo — nawet uwzględniając, że agregowanie liczb może je saldować — „przekredytowanie” rzędu pół miliarda złotych przy łącznym zadłużeniu rzędu trzech miliardów złotych nie może być uznane tylko za łagodzenie przejściowych trudności. Niektórzy autorzy oceniają tę sytuację jeszcze surowiej¹⁷⁾. Wydaje się, że warto rozważyć, czy i na jakiej drodze można uzyskać większą skuteczność oddziaływania kredytem.

Decentralizacja zarządzania pociąga za sobą potrzebę wzmocnienia oddziaływania kredytem i pogłębienia kontroli wyników samodzielnych decyzji przedsiębiorstw. To z kolei wymaga różnicowania polityki kredytowej i dostosowywania form bankowej kontroli do specyfiki kontrolowanych jednostek. Podobne potrzeby pojawiły się w Banku Państwa ZSRR w związku z reformą gospodarczą, polegającą m. in. na

decentralizacji¹⁸⁾. Dlatego zaproponowanie kryteriów polityki kredytowej wobec terenowych przedsiębiorstw przemysłowych, odpowiednio dostosowanych do jego specyfiki, wymaga rozpatrzenia zagadnienia w szerszej płaszczyźnie i wskazania wiodącego motywu konstrukcji. Skoro w zarządzaniu podkreślono **samodzielność przedsiębiorstw**, a w systemie finansowym przedsiębiorstw **samofinansowanie**, to wydaje się logiczne zaakcentowanie w dziedzinie kredytowania płynności i **zdolności płatniczej**.

Przez płynność najczęściej rozumie się łatwość uzasadnionej gospodarczo zamiany składnika majątkowego na gotówkę bez utraty substancji majątkowej; łatwość zamiany jest określona: a) niezbędnym czasem jej dokonywania, b) kosztami jej dokonania (pracochłonność, opłaty itp.)¹⁹⁾. Jest to szerokie pojęcie płynności, gdyż wiąże się ze strukturą i wzajemnym stosunkiem całokształtu aktywów i pasywów przedsiębiorstwa. Mam na myśli stosunek płynności odpowiednio zakwalifikowanych grup aktywów do stopnia wymagalności odpowiednich grup zobowiązań. J. Więckowski²⁰⁾ rozumie pojęcie płynności równie szeroko i omawiając zasady sporządzania bilansu płatniczego pisze: „Aktywa są zbudowane z uwzględnieniem stopnia realności i płynności, natomiast pasywa — z uwzględnieniem stopnia wymagalności (terminowości). Dlatego zarówno po stronie aktywów, jak i pasywów można wyodrębnić dalsze szczeble: aktywa można podzielić według stopnia gwarancji wpływu, a pasywa według stopnia nieodzowności zapłaty”.

Zdolność płatnicza wynika z posiadania przez przedsiębiorstwo niezbędnej płynności i świadczy o dobrym stanie finansowym. Zła sytuacja płatnicza utrudnia przedsiębiorstwu terminowe spłacanie zobowiązań, a jej źródła należy szukać zazwyczaj w całokształcie działalności gospodarczej. Zła sytuacja płatnicza powinna umniejszać zyski wystąpieniem dodatkowych kosztów, a także być sygnałem złej gospodarki i niejako wykładnikiem oceny całokształtu gospodarki przedsiębiorstwa. Zła wypłacalność przemysłu terenowego wywołuje nie tylko naliczanie odsetek zwłoki przez dostawców, ale także spycha przedsiębiorstwo na dalsze miejsce w kolejności dostaw. Mimo bowiem ogólnej zasady, że brak środków nie wstrzymuje dostaw, zaspokojenie potrzeb słabo wypłacalnego odbiorcy, wobec braków zaopatrzeniowych, może oznaczać jeśli nie wstrzymanie dostaw, to co najmniej ich opóźnienie. Nolens, volens zaczyna wówczas działać mechanizm bodźców, zmuszający odbiorcę (przedsiębiorstwo przemysłu terenowego) do interesowania się swoją zdolnością płatniczą.

Sposób określania zdolności płatniczej jest dostatecznie znany m. in. jako bilans płatniczy

¹⁸⁾ „Kwestia uwzględnienia w bardziej precyzyjny sposób zróżnicowanego podejścia do przedsiębiorstw przy kredytowaniu i rozliczeniach bankowych — to jedno z najważniejszych zadań postawionych przed pracownikami banku.” A. Worobiew: Kredyt a rozwój przemysłu. W zbiorze — Plan, bodźce, inicjatywa. Warszawa 1967, s. 117.

¹⁹⁾ Mała Encyklopedia Rachunkowości. 1964, s. 317.

²⁰⁾ J. Więckowski: Analiza ekonomiczna w przedsiębiorstwie przemysłowym. Warszawa 1963, s. 229—301.

¹⁷⁾ T. Matusiak, S. Sopiński: Funkcjonowanie systemu finansowego państwowego przemysłu terenowego. „Finanse” 1967 r., nr 11, s. 52.

w przedsiębiorstwie przemysłowym²¹⁾, podobnie jak metody zestawiania płynności środków z wymagalnością zobowiązań w handlu hurtowym i detalicznym²²⁾. W dotychczasowej praktyce kredytowania gospodarki uspołecznionej stosowano już wobec spółdzielczego przemysłu terenowego, wprowadzając bardzo uproszczone, oceny zdolności płatniczej i wiążano z nimi zasady kredytowania oraz politykę kredytową. Udzielenie kredytu bank warunkował posiadaniem określonego minimum funduszu własnego w obrocie w stosunku do obowiązującego wówczas normatywu finansowego²³⁾. Przy tym fundusz „urealniano”, a urealnianie polegało na potrącaniu od kwoty funduszu nieściągalnych należności i niezbywalnych zapasów albo szacowanej części ubytku ich faktycznej wartości.

Wydaje się celowe różnicowanie polityki kredytowej wobec przedsiębiorstw przemysłu terenowego (państwowych i spółdzielczych) przy zastosowaniu kryterium zdolności płatniczej. Podobny pogląd wyrażał W. Jaworski²⁴⁾, widząc możliwości wiązania polityki kredytowej wobec przemysłu drobnego z kryterium zdolności płatniczej. Wydaje się, że przedsiębiorstwa nie posiadające zdolności płatniczej powinny być kredytowane w specjalnym trybie, podczas gdy przedsiębiorstwa „dobrze pracujące” korzystałyby z kredytu na ogólnych zasadach. Specjalny tryb kredytowania byłby wyrazem odrębności polityki kredytowej wobec przemysłu terenowego, obok polityki kredytu płatniczego i szerszego oddziaływania wielkością kredytu.

Decyzję o wprowadzeniu specjalnych zasad kredytowania podejmowałby oddział banku w oparciu o analizę zdolności płatniczej przedsiębiorstwa. Bank, wprowadzając specjalne zasady kredytowania nie tylko zabezpieczałby zwrotność kredytu, ale również interes innych wierzycieli, a także byłby wyrazicielem oceny działalności gospodarczej przedsiębiorstwa z punktu widzenia interesu całej gospodarki narodowej.

Ograniczenie samodzielności przedsiębiorstw mogłoby polegać na wprowadzeniu obligatoryjnej kolejności płacenia zobowiązań (zasada kolejności chronologicznej, z uprzywilejowaniem tytułów egzekucyjnych i płac). Bank mógłby przeznaczać na pokrycie bieżących zobowiązań, bez dyspozycji przedsiębiorstwa, środki funduszu rezerwowego, funduszu rozwoju, funduszu inwestycyjno-remontowego. W okresie ograniczenia samodzielności (specjalnego trybu kredytowania) przedsiębiorstwo nie mogłoby wypłacać zaliczek na fundusz zakładowy i premiiowy, a ewentualne środki zgromadzone na te cele byłyby przeznaczone na pokrycie zobowiązań.

Przeznaczenie środków z wymienionych funduszy na spłatę zobowiązań nie pozbawiałoby przedsiębiorstwa prawa do tworzenia tych funduszy. Po odzyskaniu zdolności płatniczej przedsiębiorstwo mogłoby, a w niektórych przypadkach miałoby nawet obowiązek (np. fundusz inwestycyjno-remontowy w części pochodzącej z amortyzacji), refundowania tych funduszy z bieżących wpływów, chyba że inne okoliczności pozbawiłyby je tego uprawnienia (na przykład ograniczenie funduszu zakładowego i premiiowego). Ponadto nie wyklucza się takiej konstrukcji warunków premiowania, które przewidzą ograniczenie premii kierownictwa i odpowiedzialnych pracowników umysłowych za sam fakt zaistnienia specjalnego trybu kredytowania.

Wprowadzenie specjalnego trybu kredytowania nakładałoby na bank obowiązek uzyskania dodatkowych gwarancji zwrotu udzielonego kredytu. Bank nie miałby prawa kredytowania takiego przedsiębiorstwa bez uzyskania gwarancji wojewódzkiego zjednoczenia lub związku spółdzielczego. Podobnie prezydium rady narodowej mogłoby udzielić gwarancji, uważając za celowe podtrzymanie działalności przedsiębiorstwa. Gdyby w oznaczonym czasie nie nastąpiła sanacja przedsiębiorstwa, bank miałby obowiązek wstrzymać kredytowanie. Sytuacja taka mogłaby wystąpić wcześniej, gdyby bank nie uzyskał gwarancji warunkującej kredytowanie w specjalnym trybie.

Przyjęcie zdolności płatniczej za kryterium polityki kredytowej nie stoi w sprzeczności z zasadami kwalifikowania zapasów i wpływem tej kwalifikacji na strukturę źródeł finansowania. Zaliczenie do zapasu bieżącego, sezonowego, zbędnego, nadmiernego czy zgoła mniej wartościowego, jest w istocie rzeczy formą określania stopnia płynności aktywów. Równocześnie oznacza ustalenie proporcji zaangażowania własnych funduszy i kredytu bankowego (np. zapasy zbędne nie mogą być kredytowane). W ten sposób kwalifikacja zapasów wpływa na stopień wymagalności zobowiązań, gdyż w braku funduszy własnych i kredytu, rosną zobowiązania wobec dostawców w zasadzie natychmiast wymagalne. Decyzja o kwalifikacji zapasów, wpływając obustronnie, bo na aktywa i pasywa, stanowi jeden z podstawowych czynników decydujących o zdolności płatniczej.

Przedstawione propozycje są próbą zwiększenia skuteczności oddziaływania kredytu na przemysł terenowy. W rozpoczynającej się dyskusji na temat systemu finansowego w przyszłym pięcioleciu zagadnienia finansów tego przemysłu stanowią jedynie fragment. Wydaje się jednak celowe podjęcie tej problematyki, ponieważ zapowiedziane zmiany²⁵⁾ w metodach zarządzania przemysłem terenowym wymagają rewizji zarówno systemu finansowego jak i polityki kredytowej w kierunku zwiększenia ich bodźcowego działania.

²¹⁾ Por. J. Więkowski: op. cit., s. 299–306 i Z. Krzyżkiewicz: Rozliczenia bezgotówkowe. Warszawa 1964, s. 67–70.

²²⁾ Por. S. Górniak: Badania płynności środków i zdolności płatniczej przedsiębiorstwa handlowego. Warszawa 1965, s. 27–100.

²³⁾ Zarządzenie prezesa NBP A/7 z 1963 r.

²⁴⁾ W. Jaworski: Kryterium płynności a oddziaływanie przez bank na przedsiębiorstwo. „Wiadomości NBP” 1967 r., nr 7.

²⁵⁾ Uchwała nr 4/67 Komitetu Drobnej Wytwórczości (Dz. Urz. KDW nr 16, poz. 41).

BOHDAN WŁADOŃ

Eksperymentalne finansowanie inwestycji w państwowych gospodarstwach rolnych województwa warszawskiego

Mamy za sobą okres pierwszego roku działania tak zwanego „eksperymentu pegerowskiego”, jak potocznie określamy w naszym województwie wprowadzony od stycznia 1967 roku eksperymentalny system finansowania inwestycji i kapitalnych remontów w gospodarstwach podległych WZ PGR Warszawa¹⁾. Jeden rok to okres zbyt krótki, aby można było pokusić się o jakąś bardziej wszechstronną analizę i ocenę efektów uzyskanych w wyniku eksperymentu.

Pewne zjawiska zaobserwowane w pierwszym roku działania eksperymentu mogą mieć charakter krótkotrwały, przejściowy i wynikać z gwałtownej zmiany w sposobie dysponowania środkami finansowymi na inwestycje, inne znów nie mogły jeszcze ujawnić się wyraźniej ze względu na zbyt krótki okres, jaki upłynął od momentu wprowadzenia w życie zasad eksperymentu. Z tego też względu artykuł niniejszy traktuję jako wstępną informację o praktycznym zastosowaniu przyjętych w eksperymencie rozwiązań systemowych i pierwszych spostrzeżeniach poczynionych w trakcie bieżącej obserwacji procesu inwestycyjnego w naszych PGR.

Na początek kilka słów przypomnienia o celu i podstawowych założeniach eksperymentu. Charakteryzując rzecz najogólniej, chodzi tu o zastąpienie dotychczasowego dotacyjnego systemu finansowania inwestycji w PGR systemem bazującym na własnych środkach pieniężnych gospodarstw, uzupełnianych kredytem bankowym. Przekazanie uprawnień w zakresie podejmowania decyzji inwestycyjnych dyrektorom gospodarstw w oparciu o własne środki finansowe ma przyczynić się do efektywniejszego wykorzystywania nakładów inwestycyjnych, do poprawienia gospodarki środkami trwałymi, a także do wyzwolenia inicjatywy kierowniczego aktywu gospodarstw w przyspieszaniu porządkowania i modernizacji ośrodków gospodarczych, do poprawy warunków mieszkaniowych, do lepszego wykorzystywania rezerw produkcyjnych i miejscowych możliwości budowlanych.

Wprowadzenie kredytu bankowego do systemu finansowania inwestycji zmierza do zapewnienia bankowi skuteczniejszej kontroli finansowej nad przebiegiem procesu inwestycyjnego w PGR. Utworzenie funduszu inwestycyjno-remontowego, jako wspólnego źródła finansowania zarówno nakładów inwestycyjnych,

jak i nakładów na kapitalne remonty, ma umożliwić gospodarstwu dokonywanie wyboru między obu rodzajami nakładów w zależności od tego, co w danym przypadku okazuje się bardziej korzystne z punktu widzenia rachunku ekonomicznego. Fundusz inwestycyjno-remontowy gospodarstw powstał z trzech podstawowych źródeł:

- z odpisów amortyzacyjnych,
- z dotacji wyrównawczej w wysokości różnicy między wartością umorzeń środków trwałych a naliczonymi odpisami amortyzacyjnymi,
- z części funduszu rozwoju.

Na dzień 1 stycznia 1967 roku gospodarstwa województwa warszawskiego dysponowały funduszem w wysokości 53.558 tys. zł. W ciągu roku wpływy na rachunek funduszu inwestycyjno-remontowego wyniosły:

(w tysiącach złotych)

— z tytułu amortyzacji	— 46 043
— z tytułu dotacji wyrównawczej	— 42 464
— z funduszu rozwoju	— 15 169
— inne wpływy	— 2 441

Łącznie więc w ciągu 1967 roku gospodarstwa województwa warszawskiego dysponowały własnymi środkami na inwestycje i kapitalne remonty w kwocie 159.675 tys. zł. Na ogólną liczbę 128 gospodarstw podległych WZ PGR Warszawa 126 uczestniczyło w eksperymencie. Przeważająca ich większość posiadała wystarczającą ilość środków własnych na sfinansowanie zaplanowanych na rok 1967 nakładów na inwestycje i kapitalne remonty.

Z liczby 126 gospodarstw tylko 26 nie mogło zbilansować swoich potrzeb w zakresie inwestycji i kapitalnych remontów z posiadanymi środkami finansowymi i zmuszonych było ubiegać się o pomoc kredytową. Zgłoszone zapotrzebowanie na długoterminowy kredyt bankowy wyniosło 19 mln zł, z czego wykorzystano do końca 1967 roku 13,6 mln zł, to jest 71%. Obok tego 28 gospodarstw ubiegało się o zasilenie ich rachunku funduszu inwestycyjno-remontowego kredytem antycypacyjnym na poczet planowanych wpływów na ten rachunek. Przyznany kredyt wyniósł 18,9 mln zł, a wykorzystanie 9,9 mln zł, czyli 53%.

Jak z powyższego widać, głównym źródłem finansowania inwestycji i kapitalnych remontów w roku 1967, tak jak to zresztą przewidywano w zasadach eksperymentu, były własne środki pieniężne gospodarstw. Wyплаты z funduszu inwestycyjno-remontowego gospodarstw w ciągu ubiegłego roku zamknęły się kwotą 122.707 tys. zł, z czego przypadło na:

¹⁾ Patrz „Wiadomości NBP” nr 11 z 1966 r.: Eksperymentalny system finansowania inwestycji i kapitalnych remontów w gospodarstwach podległych Wojewódzkiemu Zjednoczeniu PGR w Warszawie.

— kapitałne remonty budynków i maszyn	— 40.670 tys. zł
— nakłady inwestycyjne (łącznie roboty budowlano-montażowe i zakup maszyn)	— 71.891 tys. zł
— spłatę zobowiązań z roku poprzedniego	— 9.796 tys. zł
— spłatę kredytu bankowego	— 350 tys. zł

Na koniec 1967 roku w dyspozycji gospodarstw na rachunku funduszu inwestycyjno-remontowego pozostały środki w kwocie **60.531 tys. zł**, czyli w stosunku do stanu na początek roku wzrosły one blisko o 13%. Może się w związku z tym rodzić uzasadnione pytanie, czy przypadkiem gospodarstwa nie posiadają zbyt dużo własnych środków, skoro po roku intensywnej działalności inwestycyjnej i pełnym zaspokojeniu potrzeb w zakresie kapitałnych remontów nie zdołały nawet w pełni wykorzystać tych środków, które w ciągu roku wpłynęły na rachunek funduszu inwestycyjno-remontowego. W chwili obecnej nie można jeszcze na to pytanie dać jednoznacznej odpowiedzi. Za krótko trwa eksperyment. Wydaje się, że gdyby oceniać wielkość środków w stosunku do inwestycyjnych potrzeb gospodarstw, to należałoby stwierdzić, że nie jest ich wcale za dużo. Inaczej wygląda sprawa, gdy się ocenia realne możliwości pełnego wykorzystania przez gospodarstwa posiadanych środków finansowych. Do sprawy tej wróć jeszcze w dalszej części artykułu.

Wspomniano już wyżej, że w roku 1967 gospodarstwa wydatkowały na nakłady inwestycyjne, finansowane z funduszu inwestycyjno-remontowego, **71.891 tys. zł**. A jakie były plany w tym zakresie? Z planów rzeczowo-finansowych, złożonych przez gospodarstwa na początku roku wynikało, że nakłady inwestycyjne wyniosą około **114 mln zł**, w tym roboty budowlano-montażowe **85,3 mln zł**, zakupy maszyn i urządzeń rolniczych **28,5 mln zł**. W wyniku kilkakrotnych korekt i weryfikacji kwoty te zmieniły się, aby ostatecznie na koniec roku ukształtować się jak następuje: nakłady ogółem — **90.898 tys. zł**, w tym roboty budowlano-montażowe **58.148 tys. zł**, zakupy **32.750 tys. zł**.

Wykonanie rzeczowe tego planu wyniosło na koniec roku 1967 w nakładach ogółem: **83.242 tys. zł**, to jest **91,6%**, w robotach budowlano-montażowych: **52.217 tys. zł**, to jest **89,8%** oraz w zakupach: **31.025 tys. zł**, to jest **94,7%**.

Jak widać, nie udało się gospodarstwom wykonać w pełni założonego programu inwestycyjnego, przy czym szczególnie niskie było wykonanie planu w zakresie robót budowlano-montażowych. Gdyby przyjąć za punkt wyjścia pierwotnie zgłoszoną przez gospodarstwa wartość tych robót w wysokości **85,5 mln zł**, to ostateczna wartość robót wykonanych stanowi zaledwie **60%** pilnych potrzeb gospodarstw.

Dochodzimy tu do zasadniczego problemu, jakim w procesie inwestycyjnym jest wykonawstwo robót budowlano-montażowych. W województwie warszawskim od szeregu lat występuje ostry deficyt mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych. O rozmiarach tego deficytu świadczyć może wysokość poślizgu

rzeczowego w inwestycjach budowlanych, który to poślizg w samych tylko inwestycjach rolniczych wyniósł w roku 1967 ponad **66 mln zł**. W tej sytuacji jest zrozumiałe, że nie potrzeby i środki pieniężne, a materiały budowlane i wykonawstwo determinują wysokość nakładów na inwestycje budowlane. Inwestorzy oczywiście chcą zaradzić temu złu i rozwijają intensywnie wykonawstwo tworząc własne grupy remontowo-budowlane. Nie wszystko jednak tą drogą da się załatwić. Poważniejszych obiektów budowlanych grupy te nie są w stanie wykonywać. Nie mają odpowiedniej kadry fachowej i potrzebnego sprzętu. Stąd działalność grup koncentruje się głównie na prostych robotach montażowych (szopy, garaże), drobnych robotach budowlanych (drogi, utwardzenia podwórz, ogrodzenia, prace remontowe, modernizacyjne itp.), rzadziej natomiast grupy zajmują się wykonawstwem obiektów budowlanych takich jak: domy mieszkalne, budynki gospodarcze, magazyny. Duże obiekty: obory, chlewnie, magazyny zbożowe są z reguły wykonywane przez przedsiębiorstwa budowlane.

Na pewno na dobro eksperymentu zapisać należy szybki i poważny wzrost działalności grup remontowo-budowlanych w gospodarstwach województwa warszawskiego. W roku ubiegłym działało ich **53**, a wartość wykonanych przez nie robót wyniosła w inwestycjach **38.066 tys. zł**, co stanowiło **38,1%** ogółu wykonanych inwestycji budowlano-montażowych, a w kapitałnych remontach **19 801 tys. zł**, to jest **73,5%**. Dla porównania można podać, że w roku 1966 wartość robót wykonanych przez grupy w inwestycjach i kapitałnych remontach wyniosła łącznie **36 056 tys. zł**, gdy w roku ubiegłym stanowiła kwotę **57 867 tys. zł**. Wzrost, jak widać, znaczny.

Popatrzmy obecnie na program rzeczowy inwestycji budowlano-montażowych, wykonywanych w roku 1967 w gospodarstwach naszego województwa. Program ten przedstawia się następująco:

Nazwa obiektu	Ilość	Wartość w tys. zł
Budynki mieszkalne	18	5 254
Modernizacja obór	2	1 236
Wychowalnie bydła	3	1 006
Chlewnie	6	3 035
Magazyny zbożowe	4	1 370
Magazyny inne	21	2 069
Szopy, garaże, wiaty	67	4 382
Stodoły	5	911
Budynki gospodarcze	99	6 604
Budynki socjalne	7	697
Reelektryfikacja	10	1 640
Ujęcie wody	5	355
Kanalizacja i rozprzewadzenie wody	21	2 660
Ogrodzenie w mb	28 442	4 615
Drogi w mb	14 060	4 635
Utwardzenie m ²	26 456	2 718
Inne budynki	—	14 231
Dokumentacja projektowo-kosztorysowa	—	730
Razem		58 148

Już na pierwszy rzut oka widać, że w programie tym zbyt skromnie reprezentowane są inwestycje bezpośrednio produkcyjne, a więc obory, chlewnie, cielętniki itp., a większość nakładów dotyczy obiektów i inwestycji pomocniczych. Czyżby gospodarstwa nie doceniały wagi inwestycji bezpośrednio produkcyjnych, a całą uwagę koncentrowały na inwestycjach pomocniczych, porządkowych?

Sądzę, że takiego wniosku nie należy wyprowadzać. Widzę co najmniej dwie przyczyny takiego właśnie ukształtowania się struktury nakładów na roboty budowlano-montażowe w pierwszym roku działania eksperymentu. Po pierwsze: ogromne opóźnienia i zaniedbania w wyposażeniu gospodarstw w obiekty pomocnicze, przy poprzednim systemie finansowania inwestycji, kiedy to na takie „drobiazgi” nie wystarczało limitów. Po drugie: słabość wykonawstwa państwowych przedsiębiorstw budowlanych, którym wciąż brakuje mocy przerobowej, aby umieścić w swoich portfelach takie obiekty jak obory, chlewnie, magazyny zbożowe itp., a których to obiektów nie są w stanie wykonywać grupy remontowo-budowlane gospodarstw. Wydaje się, że przyczyny te będą stopniowo zanikać. Gospodarstwa są obecnie w stanie szybko zlikwidować opóźnienia w wyposażeniu w obiekty pomocnicze. Moce wykonawcze dla budownictwa rolniczego w województwie warszawskim w najbliższych latach poważnie wzrosną w wyniku powołania od stycznia bieżącego roku Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego. W planach perspektywicznych tego zjednoczenia zakłada się pełne pokrycie zapotrzebowania na moc przerobową w zakresie robót budowlano-montażowych dla inwestycji rolniczych.

Stąd należy oczekiwać, że w następnych latach proporcje w nakładach budowlano-montażowych będą się przesunąć na korzyść inwestycji bezpośrednio produkcyjnych. Korzystne zmiany w tym zakresie będą, jak sądzę, następować i z tego względu, że w następnych latach coraz większa liczba gospodarstw wszystkim swoje potrzeby inwestycyjne będzie finansować środkami własnymi, podczas gdy obecnie większość gospodarstw korzysta jeszcze częściowo z dotacyjnej formy finansowania inwestycji. Jak wiadomo bowiem, obok inwestycji gospodarstw system eksperymentalny przewiduje także tak zwane inwestycje z decyzji zjednoczenia, które finansowane są ze środków budżetowych. Inwestycje te, to przede wszystkim właśnie obory, chlewnie, tuczarnie i inne obiekty bezpośrednio produkcyjne.

Jeśli chodzi o nakłady na zakup maszyn i narzędzi rolniczych, to zanotowaliśmy w roku 1967 korzystne zjawiska. Przede wszystkim wysokość nakładów utrzymała się na średnim poziomie lat poprzednich. Natomiast niewątpliwie trafniejszy jest dobór maszyn i bardziej odpowiednio dobrany czas zakupów. Gospodarstwa śmielej nastawiają się na zakup kombajnów zbożowych, cięższych ciągników, środków transportu, czyszczalni do zboża i maszyn dla grup budowlanych.

Podjęto modernizację parku maszynowego w drodze zakupu uniwersalnych maszyn dla mechanizacji ciągów technologicznych ciężkich i spiętrzających się robót (zbiór zbóż, zielonek, okopowych). Przystąpiono do przeglądów i oceny stanów oraz przydatności maszyn nagromadzonych w latach poprzednich. Odprzedaaje się maszyny zbędne, a zużyte kasuje.

Obserwuje się lepszą konserwację posiadanych maszyn, lepsze ich wykorzystanie i rozwiązanie decydowanie o zakupie nowych. Większą uwagę przywiązują gospodarstwa do jakości zakupowanych maszyn. Są przypadki zwrotów maszyn z ujawnionymi wadami fabrycznymi bądź reklamacji powodujących usuwanie wad i usterek na koszt producenta maszyn. W sumie obecny system zaopatrywania gospodarstw w maszyny i sprzęt rolniczy wydaje się znacznie korzystniejszy niż poprzednie scentralizowane rozdzielnictwo.

Jak wspomniano na wstępie, podstawowym założeniem eksperymentu jest stopniowe zastępowanie dotychczasowego źródła finansowania procesu inwestycyjnego państwowych gospodarstw rolnych, to jest bezzwrotnych środków budżetowych, środkami własnymi gospodarstw i kredytami bankowymi. Na tym odcinku w pierwszym roku działania eksperymentu zrobiono poważny krok.

Część zadań inwestycyjnych o łącznej wartości około 40 mln zł, przewidywana początkowo do sfinansowania środkami budżetowymi, przesunięta została do grupy inwestycji własnych gospodarstw. Spośród 128 gospodarstw podległych WZ PGR Warszawa — 12 gospodarstw silnych ekonomicznie i stosunkowo dobrze wyposażonych w środki trwałe zostało wyeliminowanych z dotacyjnej formy inwestowania i cały swój program inwestycyjny musiało oprzeć na własnych środkach pieniężnych i ewentualnie kredytach bankowych.

Liczba takich gospodarstw z roku na rok powinna się zwiększać. W związku z tym już w roku ubiegłym, a w roku bieżącym ze szczególną ostrością wyłonił się problem górnej granicy dopuszczalnej wielkości ogólnych nakładów inwestycyjnych w gospodarstwach województwa warszawskiego. W poprzednim systemie granicą tą był uchwalony w NPG limit nakładów inwestycyjnych. Obecnie obok inwestycji z decyzji zjednoczenia, limitowanych w poprzednio obowiązującym trybie, realizowane są przez gospodarstwa inwestycje własne, których rozmiary, zgodnie z zasadami eksperymentu, **określać ma wielkość własnych środków gospodarstw i kwota przyznanych kredytów bankowych.** Rozmiary kredytu bankowego na inwestycje własne gospodarstw mają być określone w planach kredytowych banku.

W praktyce zasady te nie znalazły pełnego zastosowania. Inwestycje własne gospodarstw zaliczone zostały do tak zwanych inwestycji grupy „B” i objęte ścisłym szacunkiem, który w bieżącym roku przybrał charakter nieprzekraczalnego limitu, wyznaczającego górną granicę nakładów inwestycyjnych. Takie posta-

wienie sprawy już w roku ubiegłym spowodowało spore trudności w zabezpieczeniu gospodarstwu niezbędnej kwoty szacunku.

Gospodarstwa zgłosiły do finansowania w swoich planach rzeczowo-finansowych nakłady inwestycyjne w łącznej kwocie 114 mln zł, wówczas gdy przyznany dla nich szacunek wynosił 70 mln zł. W wyniku kilkakrotnych korekt planów rzeczowo-finansowych gospodarstw ostateczna wielkość nakładów ustalona została na kwotę 90 898 tys. zł i znalazła ona pokrycie w szacunku na inwestycje przedsiębiorstw w wysokości **70 mln zł** oraz odrębnym szacunku na inwestycje drobne w wysokości **25 mln zł**, czyli łącznie 95 mln zł.

W roku bieżącym sytuacja znacznie się pogorszyła, bo na zgłoszone przez gospodarstwa (po analizie i weryfikacji planów rzeczowo-finansowych, dokonanej przez WZ PGR i oddziały banku) potrzeby w wysokości **121 mln zł** aktualnie przyznany szacunek wynosi **62,5 mln zł**. Przyznany szacunek wystarczył na zabezpieczenie planowanych zakupów inwestycyjnych (maszyn i sprzętu rolniczego) w kwocie 39 mln zł oraz na poślizg rzeczowy i zadania kontynuowane z roku 1967 — w wysokości 26 mln zł.

Na nowo rozpoczynane inwestycje budowlane brak jest w ogóle szacunku. Powstają w związku z tym paradoksalne sytuacje. Gospodarstwo zgłasza pilną i celową inwestycję budowlaną, zgodną z pięcioletnim planem rozwoju. Posiada własne środki na sfinansowanie tej inwestycji. Posiada zgromadzone materiały i zabezpieczone wykonawstwo przez własną grupę remontowo-budowlaną. Bank, mimo że uznaje celowość i pilność tej inwestycji, zmuszony jest odmówić przyjęcia jej do finansowania z braku wolnego szacunku.

Sprawa wymaga moim zdaniem szybkiego rozpatrzenia i podjęcia odpowiednich decyzji. Rozumiejąc doskonale potrzebę utrzymywania ogólnych rozmiarów inwestycji w określonych przez NPG granicach, uważam równocześnie, że można dla gospodarstw województwa warszawskiego przydzielić taką kwotę szacunku, która nie stałaby w kolizji z przyjętymi w eksperymencie zasadami. A punkt 19 tych zasad brzmi dosłownie: „**Rozmiary własnych nakładów inwestycyjnych i na kapitalne remonty mogą być realizowane w granicach posiadanych przez gospodarstwo środków własnych i uzyskanych kredytów bankowych**”.

Z tego sformułowania jasno chyba wynika, że wielkość środków własnych i suma przyznanych kredytów bankowych powinna wyznaczać górny pułap nakładów inwestycyjnych w gospodarstwach objętych eksperymentem. Czy wprowadzenie w życie tej zasady może okazać się groźne dla zachowania przyjętych w NPG wielkości nakładów inwestycyjnych w całej gospodarce narodowej? Nie przypuszczam. Trzeba przecież mieć na uwadze i ten fakt, że nie środki finansowe, a realne moce przerobowe wykonawstwa inwestycyjnego, jeśli chodzi o nakłady budowlane i wielkość podaży maszyn rolniczych, jeśli chodzi o zakupy, decydują ostatecznie o faktycznych rozmiarach nakładów inwestycyjnych gospodarstw. Ponadto przypomnieć należy, że zgodnie z instrukcją wykonawczą WZ PGR Warszawa w sprawie planowania inwestycji własnych i kapitalnych remontów podstawą planowania nakładów inwestycyjno-remontowych jest dla gospodarstwa zatwierdzony program rozwoju produkcji, opracowany na podstawie zarządzenia nr 103 Ministerstwa Rolnictwa na lata 1966—1970. Program ten określa zakres niezbędnych inwestycji do roku 1970. Bank nie przyjmuje do finansowania zadań, które nie znajdują się w zatwierdzonym programie inwestycyjnym. Tak więc obok mocy przerobowej i wielkości podaży maszyn mamy jeszcze jeden instrument hamowania zbyt dużych nakładów inwestycyjnych gospodarstw.

Z przytoczonych wyżej względów uważam, iż nie należy ograniczać możliwości inwestycyjnych gospodarstw zbyt niskimi, w stosunku do potrzeb i możliwości przerobowych, szacunkami. Należy tu jeszcze dodatkowo nadmienić, że skoro niektóre gospodarstwa cały swój program inwestycyjny (a więc i zadania kwalifikujące się do inwestycji z decyzji zjednoczeń) realizują w ramach inwestycji przedsiębiorstw, to nie można tych inwestycji jednoznacznie kwalifikować do tak zwanej grupy „B” i obejmować obowiązującymi dla tej grupy rygorami.

Ramy jednego artykułu nie pozwalają na omówienie szeregu innych spraw wyłaniających się w toku działania eksperymentu, a w szczególności na szersze naświetlenie realizacji głównego celu eksperymentu, jakim jest usprawnienie procesu inwestycyjnego w państwowych gospodarstwach rolnych. Uwagi na ten temat i wnioski wypływające z dotychczasowych obserwacji wymagają odrębnego opracowania.

ANDRZEJ WERNIK

Stopa procentowa jako instrument zarządzania*)

Stopa procentowa interesuje nas tutaj wyłącznie jako instrument zarządzania w gospodarce socjalistycznej, to znaczy instrument, za pomocą którego centralny ośrodek kierujący gospodarką narodową (dalej w skrócie nazywać go będziemy centralnym dysponentem) mógłby wpływać na decyzje podejmowane w przedsiębiorstwach tak, aby zapewnić ich zgodność z własnymi ustaleniami. Przyjmując, iż wraz z ustaleniem centralnego dysponenta co do działalności przedsiębiorstw jest centralnie ustalony ogólny plan gospodarki narodowej (w naszej praktyce zwany NPG), w dalszych rozważaniach będziemy mówić po prostu o zgodności decyzji podejmowanych przez przedsiębiorstwa z planem.

Stopa procentowa jako instrument zarządzania jest częścią składową przyjętego w danej gospodarce określonego systemu zarządzania. System zarządzania stanowi zawsze pewną całość, a jego poszczególne elementy składowe — ich działanie i wpływ wywierany na decyzje przedsiębiorstw — są wzajemnie zależne; tym samym także i oddziaływanie stopy procentowej jako instrumentu zarządzania uzależnione jest od przyjętego systemu zarządzania, jego charakteru i struktury, od innych instrumentów zarządzania ze stopą procentową współdziałających. Nie można przeto powiedzieć właściwie nic o przydatności stopy procentowej jako instrumentu zarządzania w oderwaniu od całości przyjętego systemu zarządzania.

Punktem wyjścia dla naszych rozważań jest stwierdzenie, iż zasoby stanowią specyficzny i nieodzowny czynnik wytwórczy w procesie produkcji. Przez zasoby rozumiemy tutaj zarówno zasoby środków trwałych (a więc budynki, maszyny, urządzenia itp.), jak i zasoby rzeczowe środków obrotowych (czyli zapasy), zaangażowanych w procesie produkcji. Zasoby jako czynnik wytwórczy po pierwsze są — w granicach określonych przez czynniki techniczne — substytucyjne w stosunku do innych czynników wytwórczych, to znaczy powiększenie rozmiarów zaangażowanych w procesie produkcji zasobów pozwala zmniejszyć w jakimś stopniu nakłady innych czynników wytwórczych i na odwrót — zwiększenie nakładów innych czynników wytwórczych pozwala w jakimś stopniu obniżyć rozmiary zaangażowanych zasobów. Po drugie — zasoby pozwalają w jakiejś mierze kompensować niepewność w gospodarowaniu; im większe są zasoby, tym większe prawdopodobieństwo nie zakłóconego przebiegu procesu produkcji. Obydwie te właściwości zasobów jako czynnika wytwórczego oznaczają, że wielkość ich niezbędna w procesie produkcji nie jest jednoznacznie określona przez technologię, lecz może być przedmiotem wyboru ekonomicznego.

System zarządzania w gospodarce socjalistycznej przedstawić można jako trzy wzajemnie powiązane układy: układ pobudzania, układ informacji oraz układ zasilania¹⁾. Przez manipulowanie tymi trzema

układami centralny dysponent może zdalnie sterować działalnością przedsiębiorstw, zapewniać zgodność podejmowanych w przedsiębiorstwach decyzji z ustaleniami planu centralnego.

Kluczowe znaczenie w systemie zarządzania ma zawsze układ pobudzania. Określa on charakter całego przyjętego systemu zarządzania, a zasady funkcjonowania dwóch pozostałych układów powinny — o ile system zarządzania ma być efektywny i skuteczny jako całość — respektować logikę przyjętego rozwiązania układu pobudzania²⁾.

Podstawą jest tutaj założenie, że jeśli wśród motywów podejmowania decyzji w przedsiębiorstwach istotne znaczenie odgrywa materialne zainteresowanie kierownictwa i załogi, to na decyzje te wpływać można przez uruchamianie określonych bodźców materialnego zainteresowania — tworzenie i odpowiednie kształtowanie funduszy pobudzania: funduszu płac, funduszu zakładowego itp. Realizuje to właśnie układ pobudzania uzależniający płace i premie od wyników pracy przedsiębiorstwa, wyników w określony sposób mierzonych i ocenianych. Wielkość ekonomiczna — czy relacja między wielkościami — uznana za ilościowy syntetyczny wyraz tych wyników staje się wówczas — przynajmniej stać się powinna, o ile system zarządzania jest wewnętrznie zgodny — funkcją celu w rachunku optymalizacyjnym przedsiębiorstwa.

Układ informacji ma za zadanie umożliwić przedsiębiorstwu orientację, w jaki sposób podejmowane decyzje, dokonywane akty wyboru, odbijają się na wynikach ich pracy, mierzonych w przyjęty sposób. Istotną rolę odgrywają tutaj — między innymi — ceny (tak czynników produkcji, jak i wytwarzanych produktów czy usług) oraz mierniki pracy przedsiębiorstw.

Układ zasilania określa, w jaki sposób przedsiębiorstwa mogą odnawiać i powiększać — niezbędny w ich działalności — zasób środków trwałych i środków obrotowych. W ramach układu zasilania wyodrębnić możemy podukład regulujący utrzymywanie i powiększanie ogólnych rozmiarów zasobu środków trwałych i zasobu środków obrotowych (czyli to co umownie można nazwać zaspokojeniem potrzeb kapitałowych przedsiębiorstw) oraz podukład regulujący odtwarzanie i powiększanie zasobów poszczególnych składników rzeczowych środków trwałych i obrotowych (czyli system zaopatrzenia). Nas interesuje tutaj wyłącznie pierwszy podukład, drugi pozostaje natomiast poza sferą naszych rozważań; ilekroć będziemy odtąd używać określenia „układ zasilania”, to rozumieć przez to będziemy pierwszy podukład.

Wielkość dopuszczalnego w danej jednostce czasu (na przykład w ciągu roku) przyrostu zasobów w ska-

¹⁾ Nawiązujemy tutaj do aparatu pojęciowego wprowadzonego przez J. G. Zielińskiego (po raz pierwszy w artykule: Przedsiębiorstwo jako układ cybernetyczny, „Życie Gospodarcze” nr 212 z 1966 r.), ale posługujemy się nim z pewnymi modyfikacjami.

²⁾ Przyjmujemy tutaj jako podstawę teoretyczną analizę współzależności pomiędzy członami systemu zarządzania przeprowadzoną przez Aleksandra Wakara (w pracach: „Morfologia bodźców ekonomicznych”, PWN, Warszawa 1963; oraz „Zarys teorii gospodarki socjalistycznej”, PWN, Warszawa 1965).

*) W związku z dyskusją, która toczy się w sprawie roli i funkcji stopy procentowej w gospodarce socjalistycznej komitet redakcyjny „Wiadomości NBP” zamieszcza poświęcony temu problemowi artykuł A. Wernika wyrażający osobiste poglądy autora na ten temat.

li gospodarki narodowej jest dana — określa ją przyjęty plan. Sterowanie przez centralnego dysponenta przyrostem zasobów w gospodarce narodowej polega na skoordynowaniu zgłaszanego przez przedsiębiorstwa dodatkowego zapotrzebowania na zasoby z wielkością przyrostu zasobów, ustaloną w planie³⁾. Zapewnia to właśnie układ zasilania, a w jego ramach element zmienny — nazwiemy go regulatorem zasilania — pozwalający centralnemu dysponentowi na regulowanie przyrostu (w rzadkich przypadkach zamiast przyrostu występuje zmniejszenie) zasobów w przedsiębiorstwach.

Funkcjonowanie układu zasilania może być oparte na różnych zasadach, różne mogą być zastosowane regulatory zasilania. Charakter rozwiązań układów pobudzania i informacji nie przesądza jeszcze, jak ma funkcjonować układ zasilania, choć stawia szereg szczegółowych wymagań w przypadku przyjęcia każdego z dopuszczalnych wariantów. Dopuszczalne rozwiązanie zasilania sprowadzić można do następujących czterech czystych typów:

1. Szczegółowa reglamentacja dokonywana przez wyższe szczeble zarządzania (lub wyspecjalizowane organy) drogą przydzielania limitów dopuszczalnych przyrostów zasobów; podstawą do ustalania limitów (pełniących tutaj rolę regulatora zasilania) jest jakiś rachunek optymalizacyjny, dokonywany przez centralnego dysponenta lub jego szczególne preferencje.

2. Regulatorem zasilania są normy określające wielkość zasobów w zestawieniu z wielkością produkcji⁴⁾; zwiększenie produkcji upoważnia przedsiębiorstwa do odpowiedniego (proporcjonalnego bądź niej niż proporcjonalnego) powiększenia zasobów. Centralny dysponent może sterować przyrostem zasobów w skali całej gospodarki lub jej poszczególnych gałęzi zmieniając normy.

3. Regulatorem zasilania są normy efektywności; przedsiębiorstwa uzyskują prawo do powiększania swych zasobów, jeśli wykazą, że efektywność ekonomiczna takiego powiększenia — liczona w przyjęty sposób⁵⁾ — przekracza ustalony poziom minimalny (normę efektywności). Rachunek efektywności podlega sprawdzeniu przez wyższe szczeble zarządzania bądź inne organy (na przykład bank). Centralny dysponent może sterować przyrostem zasobów w skali gospodarki narodowej odpowiednio zmieniając normy efektywności lub zasady rachunku.

4. Przyznanie przedsiębiorstwom prawa swobodnego kształtowania wielkości zasobów zaangażowanych w ich działalności produkcyjnej. Centralny dysponent może sterować przyrostem zasobów w skali gospodarki narodowej drogą pośredniego wpływania na decyzje przedsiębiorstw co do wielkości zasobów.

Trzy pierwsze rozwiązania układu zasilania zakładają różne formy reglamentacji, regulatory zasilania

³⁾ Uwzględniając oczywiście, że część przyrostu zasobów nastąpi w wyniku bezpośrednich decyzji centralnego dysponenta (inwestycje centralne, tworzenie rezerw scentralizowanych itp.).

⁴⁾ Normy takie mogą odnosić się zarówno do ogólnej wielkości zasobów, jak i ich poszczególnych składników; z reguły normy tego rodzaju są różnicowane dla gałęzi gospodarki narodowej (podgałęzi, branż itp.).

⁵⁾ Przykładem oficjalnie przyjętego i nakazanego sposobu liczenia efektywności są obowiązujące w Polsce metody badania efektywności ekonomicznej; sposób liczenia efektywności jest w gospodarce socjalistycznej instrumentem zarządzania, skonstruowanym pod kątem widzenia wpływania w określony sposób na przebieg procesów gospodarczych i w związku z tym nie powinien być oceniany na podstawie kryterium jakiegokolwiek obiektywnej prawdziwości lub słuszności.

określają jednoznacznie wielkość „należnego” przydziału dodatkowych zasobów dla każdego przedsiębiorstwa. Rozwiązanie czwarte wymaga wprowadzenia mechanizmu opartego na zasadzie efektu cenowego; przedsiębiorstwo powiększając swe zasoby płacić za to musi określoną „cenę”, co pogarsza wyniki jego pracy, mierzone w przyjęty sposób. Wówczas przedsiębiorstwo zainteresowane jest w powiększaniu swych zasobów jedynie do momentu, w którym korzyści płynące z dysponowania większymi zasobami zrównają się z kosztami — liczonymi pod kątem ich ostatecznego wpływu na fundusz pobudzania — w związku z tym ponoszonymi.

W warunkach gospodarki pieniężnej popyt przedsiębiorstw na zasoby występuje w postaci popytu na fundusze umożliwiające przedsiębiorstwom nabywanie i utrzymywanie zasobów. Przyjmujemy założenie — zgodne z tendencjami występującymi zarówno w Polsce, jak i innych krajach socjalistycznych, że źródłem tych funduszy nie mogą być dotacje, lecz jedynie oprocentowany kredyt bankowy bądź pozostawiona w przedsiębiorstwach część zysku (tzw. samofinansowanie). Obydwa źródła mogą być sprowadzone do jednej kategorii funduszy pożyczkowych, gdy otwóży się przed przedsiębiorstwem możliwości przeznaczenia pozostawionej im części zysku nie tylko na powiększenie swego zasobu środków trwałych i obrotowych, lecz także na lokaty⁶⁾ na zewnątrz (to znaczy poza obrębem własnej działalności przedsiębiorstwa), przynoszące określony przychód. Stopa procentowa od kredytów bankowych i stopa przychodu z lokat — z natury rzeczy zbliżone co do swej wysokości — stanowią wówczas cenę funduszy pożyczkowych, a pośrednio cenę zasobów jako czynnika wytwórczego.

Mechanizm koordynacji popytu przedsiębiorstw na zasoby z określonym w planie łącznym ich przyrostem w skali gospodarki narodowej — czyli udostępnioną przedsiębiorstwom podażą — występuje w formie mechanizmu koordynacji popytu i podaży funduszy pożyczkowych. Podaż funduszy pożyczkowych ze strony przedsiębiorstw (zarówno oferowanych lokat, jak i funduszy obracanych na przyrost zasobów wewnątrz przedsiębiorstw) uzupełnia — do rozmiarów niezbędnych dla zrealizowania zaplanowanego przyrostu zasobów — kredyt bankowy. Instrumentem, za pomocą którego wielkość popytu można regulować — to znaczy dostosowywać do rozmiarów podaży — poprzez efekt cenowy, jest właśnie stopa procentowa.

Istotnym warunkiem efektywności układu zasilania jest niedopuszczenie do tego, by przedsiębiorstwa mogły powiększać swe zasoby w sposób nie kontrolowany, poza mechanizmem przewidzianym w tym układzie. Zapewniają to różne urządzenia (jak system rozliczeń, system podatkowy itd.), których funkcjonowanie nie należy jednak do naszego tematu.

*
* *

Zajmiemy się teraz zagadnieniem, jakie warunki powinny być spełnione, aby stopa procentowa mogła

⁶⁾ Przez lokaty rozumiemy tutaj takie zadysponowanie przez przedsiębiorstwa posiadanymi wolnymi (tzn. nie związanymi w procesie ich normalnej działalności) funduszami, które wzamian za wyrzeczenie się ich płynności zapewni dodatkowy przychód.

być wykorzystywana jako regulator zasilania w sposób skuteczny i efektywny.

Jeśli stopa procentowa ma stanowić instrument zarządzania w rękach centralnego dysponenta, to ustalanie jej wysokości należeć musi do tegoż właśnie centralnego dysponenta. Dopuszczenie możliwości kształtowania wysokości stopy procentowej przez mechanizm rynkowy byłoby równoznaczne z rezygnacją z posługiwania się nią w procesie zarządzania. Centralny dysponent, ustalając wysokość stopy procentowej, dokonuje wyceny zasobów (zarówno środków trwałych, jak i obrotowych — stopa procentowa może być zróżnicowana dla obu kategorii zasobów) jako czynnika wytwórczego z punktu widzenia równowagi bilansowej w gospodarce narodowej; tym samym określa graniczną stopę dopuszczalnej substytucji zasobów w stosunku do pozostałych czynników wytwórczych. Wycena taka jest informacją dla przedsiębiorstw, informacją która powinna stanowić parametr w przeprowadzonych przez nie rachunkach optymalizacyjnych.

W ten sposób określiliśmy rolę stopy procentowej w układzie informacji. Jeśli jednak stopa procentowa ma rzeczywiście wpływać na decyzje podejmowane w przedsiębiorstwach, to nieodzowne jest zapewnienie odpowiedniego sprzężenia z układem pobudzania. Zostanie to urzeczywistnione, gdy wysokość oprocentowania funduszy pożyczkowych (uzyskanych, tzn. zaciągniętego kredytu bankowego i ulokowanych na zewnątrz) wpływa w jakiś sposób na — mierzone w przyjęty sposób — wyniki działalności przedsiębiorstw, a w konsekwencji wysokość funduszy pobudzania.

Nie każdy sposób mierzenia wyników działalności przedsiębiorstw stwarza możliwości, żeby oprocentowanie funduszy pożyczkowych wywierać mogło wpływ na wysokość wskaźnika charakteryzującego te wyniki. Możliwości takich nie stwarzają w szczególności sposoby mierzenia nawiązujące do produkcji brutto (to znaczy produkcji globalnej, towarowej, wartości sprzedaży itp.). Wpływ oprocentowania uwidacznia się natomiast, gdy przejdziemy do mierników typu netto (jak produkcja czysta, akumulacja, czysty przychód, zysk itp.), przy czym wpływ ten jest tym silniejszy, im wyższa jest relacja między oprocentowaniem a wartością miernika; oznacza to, że wpływ oprocentowania na wyniki działalności przedsiębiorstw jest najsilniejszy, gdy miernikiem tych wyników jest zysk.

Sam fakt istnienia sprzężenia nie jest jednak jeszcze wystarczający. Rachunek optymalizacyjny przeprowadzony w przedsiębiorstwach jest na ogół rachunkiem przybliżonym⁷⁾. Uwzględnione są w nim tylko takie czynniki, których wpływ na wielkość ekonomiczną maksymalizowaną (bądź minimalizowaną) przekracza pewien próg odczuwalności; czynniki, których wpływ jest zbyt słaby, aby próg ten przekroczyć, automatycznie są eliminowane z rachunku. Oznacza to, iż stopa procentowa powinna być dostatecznie wysoka w stosunku do ukształtowania w danych wa-

runkach progów odczuwalności, o ile w rzeczywistości stanowić ma efektywny instrument zarządzania.

Stopa procentowa jako instrument zarządzania sprzężona być musi z układem zasilania; inaczej mówiąc, stopą procentową dla celów zarządzania można się posługiwać o tyle tylko, o ile pozwalają na to rozwiązania przyjęte w zakresie układu zasilania. Wynika to ze struktury decyzji, na które oddziaływać mamy za jej pomocą. Chodzi tu nie o wielkość nakładu poszczególnego czynnika produkcji — w tym zakresie wystarczy sprzężenie układu informacji z układem pobudzania — lecz o wielkość zaangażowania tak specyficznego czynnika jak zasoby, wielkość regulowana właśnie przez układ zasilania.

Ujmowanie stopy procentowej w kategoriach tylko układów pobudzania i informacji — czego wyrazem jest koncepcja tak zwanego oprocentowania środków trwałych, mającego w gruncie rzeczy charakter podatku majątkowego — nie może prowadzić do efektywnego oddziaływania na decyzje przedsiębiorstw⁸⁾. Przedsiębiorstwa w olbrzymiej większości mają charakter dynamiczny, rozszerzają skalę swej działalności i — co za tym na ogół idzie — powiększają rozmiary zaangażowanych zasobów środków trwałych i obrotowych.

Równocześnie możliwości manewru w zakresie kształtowania wielkości zasobów występują przede wszystkim przy rozszerzaniu skali działalności; w przedsiębiorstwie o stabilnej skali działalności możliwości obniżenia rozmiarów zasobów — zwłaszcza gdy idzie o środki trwałe — są znikome. Ważne przeto jest nie ewidencjonowanie — czy to w rachunku kosztów jak na Węgrzech, czy w rachunku akumulacji jak w Polsce — kwoty odpowiadającej ilości nowi wartości zasobu środków trwałych przez przyjętą stopę procentową, lecz oddziaływanie na rozmiary przyrostu tego zasobu, a więc regulowanie układu zasilania.

Stopa procentowa może spełniać rolę regulatora układu zasilania tylko w przypadku przyjęcia określonego typu rozwiązania w tym zakresie, mianowicie rozwiązania zapewniającego przedsiębiorstwu swobodę, w ramach przyjętych zasad postępowania („reguły gry”), kształtowania wielkości swych zasobów zarówno środków trwałych, jak i środków obrotowych. Inne rozwiązania — na przykład ścisła reglamentacja przyrostu zasobów przez hierarchicznie wyższe szczeble aparatu zarządzania czy też oparcie zasilania na normach — nie zostawiają miejsca dla stopy procentowej jako instrumentu zarządzania.

Wszystko to jednak jeszcze nie wystarczy, żeby stopa procentowa była rzeczywiście instrumentem zarządzania. Stopa procentowa dopiero wówczas rolę tę spełnia, gdy jest zmienna w czasie, to znaczy gdy centralny dysponent zmienia stopę w zależności od sytuacji w zakresie popytu na fundusze pożyczkowe, finansujące potrzeby kapitałowe przedsiębiorstw. Stopa procentowa, której wysokość utrzymywana jest

⁷⁾ Wynika to z jednej strony z występowania czynnika niepewności, z drugiej zaś — z tendencji do upraszczania rachunków. Gdy margines błędu obciążający główne pozycje rachunku jest duży, trudno przywiązywać wagę do niewielkich zmian i przesunąć w pozycjach drugorzędnych. Kryterium ważności pozycji uwzględnionych w rachunku jest nie tyle jednak ich absolutna wielkość, lecz podatność na zmiany związane z wyborem wariantu rozwiązania.

⁸⁾ Oprocentowanie środków trwałych w tej postaci, w jakiej zostało wprowadzone począwszy od roku 1966 w Polsce, skłaniać może przedsiębiorstwa co najwyżej do wyzbywania się środków trwałych zbędnych w ich działalności, a tkwiących w zakładach na zasadzie inercji. Rozważania na temat wpływu oprocentowania środków trwałych, przy różnych rozwiązaniach, na decyzje przedsiębiorstw można znaleźć w artykule A. Wernika i W. Zasady: Oprocentowanie środków trwałych a zyski i ceny w przemyśle, „Wiadomości NBP” nr 10 z 1966 r.

przez dłuższy czas na niezmiennym poziomie, przesłaniając rolę aktywną w procesie zarządzania. Wyjątkiem będzie jedynie sytuacja — raczej dość abstrakcyjna i niezbyt prawdopodobna w praktyce — gdy popyt na fundusze pożyczkowe kształtuje się cały czas na poziomie pożądanym z punktu widzenia centralnego dysponenta. W rzeczywistości jednak skłonność przedsiębiorstwa do powiększania swych zasobów, leżąca u podłoża kształtowania się popytu na fundusze pożyczkowe, jest zmienna w czasie i zależy od wielu różnorodnych i stale zmieniających się czynników (jak ceny innych czynników produkcji i wynikające z nich krańcowe stopy substytucji, wpływ postępu technicznego, stopień niepewności w gospodarowaniu itp.). Także i zdolność gospodarki do zaspokajania popytu przedsiębiorstw na zasoby ulega zmianom, zwłaszcza gdy zmienia się — ustalona przez centralnego dysponenta — stopa akumulacji, jak również udział inwestycji pozostających w bezpośredniej gestii centralnego dysponenta w ogólnej puli akumulacji.

W ten sposób sformułowaliśmy cztery warunki konieczne do tego, żeby stopa procentowa odegrać mogła aktywną rolę w procesie zarządzania:

- 1) sprzężenie z układem pobudzania,
- 2) zdolność wpływania na — mierzone w przyjęty sposób i stanowiące podstawę kształtowania funduszy pobudzania — wyniki pracy przedsiębiorstw w stopniu przekraczającym prób odczuwalności,
- 3) rozwiązanie układu zasilania dopuszczające swobodę wyboru przedsiębiorstw w zakresie kształtowania wielkości swych zasobów środków trwałych i obrotowych,
- 4) zmienność stopy procentowej, podwyższanej lub obniżanej przez centralnego dysponenta w zależności od zmieniającej się sytuacji.

* * *

Powstaje teraz pytanie, czy istniejący obecnie w Polsce system zarządzania spełnia cztery warunki sformułowane powyżej. Odpowiedź musi wypaść negatywnie. Nie wszystkie warunki są w pełni spełnione; tym samym — skoro konieczne jest ich równoczesne spełnienie — stopa procentowa, generalnie rzecz biorąc, nie może spełniać roli efektywnego i skutecznego instrumentu zarządzania.

Stopa procentowa sprzężona jest z układem pobudzania tylko połowicznie. Formalną podstawą oceny wyników pracy przedsiębiorstw jest kształtowanie się zysku, na ogół ujmowanego w formie (tak zwanego wskaźnika rentowności, to jest relacji zysku do kosztów. Kształtowanie się wskaźnika rentowności decyduje o wielkości funduszu zakładowego, a w pewnej mierze także i funduszu premiowego pracowników umysłowych⁹⁾. Gdyby wskaźnik rentowności stanowił rzeczywiście funkcję celu w rachunku optymalizacyjnym przedsiębiorstw, warunek sprzężenia stopy procentowej z układem pobudzania byłby spełniony. Wysokość stopy procentowej i wynikająca z niej — przy danych rozmiarach zaangażowanych w przedsiębiorstwie zasobów — wysokość płaconego oprocentowania wpływa bowiem na wskaźnik rentowności.

⁹⁾ Nieosiągnięcie zaplanowanego poziomu rentowności powoduje obniżenie funduszu premiowego, ale przekroczenie tego poziomu nie wywiera żadnego wpływu na wysokość funduszu.

W praktyce w znacznej większości przedsiębiorstw funkcją celu jest jednak nie maksymalizacja wskaźnika rentowności, lecz maksymalizacja funduszu płac — funduszu pobudzania o dużo większym znaczeniu dla przedsiębiorstwa niż fundusz zakładowy. Do maksymalizacji funduszu płac prowadzą różne metody, ale z reguły nie są one sprzężone ze stopą procentową. W sytuacji, gdy w układzie pobudzania bodźce związane z funduszem płac przesłaniają bodźce związane z zyskiem, stopa procentowa — pozbawiona wpływu na kształtowanie się funduszu płac — nie może spełniać aktywnej roli w procesie zarządzania.

Ocena, czy stopa procentowa — w aktualnie obowiązującej w Polsce wysokości — wywiera wpływ przekraczający próg odczuwalności, jest bardzo trudna w warunkach, gdy w większości przypadków nie ma właściwie sprzężenia pomiędzy stopą procentową a układem pobudzania.

Przyjęte obecnie w Polsce rozwiązanie układu zasilania ma charakter mieszany i nie odpowiada ściśle żadnemu z omówionych uprzednio „czystych typów”. Niemniej u podłoża leży zasada zapewnienia przedsiębiorstwom swobody w kształtowaniu wielkości swych zasobów, natomiast bardzo liczne i dość daleko idące ograniczenia tej swobody wynikają z nieefektywności funkcjonowania stopy procentowej jako regulatora zasilania, nieefektywności wynikającej z niespełnienia pozostałych warunków.

Także bowiem i czwarty warunek — zmienności stopy procentowej — nie jest urzeczywistniony. Stopa procentowa — właściwie struktura stóp procentowych, skoro jest ona zróżnicowana — utrzymywana jest od lat na niezmiennym poziomie. Nie próbowano przeto wpływać na decyzje przedsiębiorstw poprzez zmiany stopy procentowej, nie posługiwano się w istocie rzeczą stopą procentową jako instrumentem zarządzania¹⁰⁾. W tych warunkach o wpływie stopy procentowej na decyzje przedsiębiorstw można powiedzieć niewiele, właściwie tyle tylko, że skłonność przedsiębiorstw do powiększania swych zasobów i wynikający z niej popyt na fundusze pożyczkowe kształtują się — gdy w grę nie wchodzi inne czynniki hamujące — na takim poziomie, jaki odpowiada tej zamrożonej, zneutralizowanej stopie procentowej. Inna rzecz, iż owe inne czynniki hamujące popyt przedsiębiorstw — zawarte zarówno w polityce kredytowej, jak i zasadach podziału zysku — odgrywają w licznych przypadkach rolę nader istotną.

Skoro nie są spełnione — równocześnie i w całej rozciągłości — warunki nieodzowne do tego, aby stopa procentowa była regulatorem zasilania, to nie może być rzeczą dziwną, iż przedsiębiorstwa na ogół przy podejmowaniu decyzji — czy to inwestycyjnych, czy też odnoszących się do wielkości zapasów — nie uwzględniają stopy procentowej jako przesłanki. Oprocentowanie kredytów traktowane jest jako dany z zewnątrz i niepodatny z punktu widzenia możliwości gospodarowania element kosztów. Bardzo podobnie zresztą traktowane jest wprowadzone od roku 1966 tak zwane oprocentowanie środków trwałych.

Zwrócić trzeba uwagę tylko na jedno jeszcze. Oddziaływanie stopy procentowej z natury rzeczy nigdy nie dotyczy wszystkich decyzji odnoszących się do

¹⁰⁾ Pierwszym wyłomem są decyzje co do oprocentowania terminowych lokat przedsiębiorstw, podjęte pod koniec ubiegłego roku.

wielkości zasobów w przedsiębiorstwach, lecz jedynie decyzji co do przedsięwzięć o charakterze marginalnym. W ten sposób właśnie stopa procentowa uniemożliwia powiększenie zasobów nieopłacalne w skali społecznej; obniżenie stopy procentowej dopuszcza do realizacji pewną liczbę przedsięwzięć w zakresie powiększenia zasobów przedtem nieopłacalnych, natomiast podniesienie stopy procentowej eliminuje pewną liczbę przedsięwzięć dotychczas opłacalnych. Znaczna większość przedsięwzięć — ze względu na szczególny charakter zasobów jako czynnika produkcji oraz techniczne ograniczenia możliwości substytucji z innymi czynnikami produkcji — nie zbliża się do granic opłacalności, wynikających z aktualnej stopy procentowej. Można to ująć inaczej — obszar dopuszczalnych rozwiązań w zakresie większości przedsięwzięć ograniczony jest przez czynniki techniczne, a tylko dla niektórych przedsięwzięć warunkiem ograniczającym jest stopa procentowa. Tym właśnie tłumaczyć trzeba, że i przedsiębiorstwa działające w warunkach gospodarki kapitalistycznej często nie widzą stopy procentowej i jej zmian wśród przesłanek swych decyzji inwestycyjnych.¹¹⁾

*
* *

Powstaje teraz problem, na jakim poziomie trzeba by ustalić — w istniejących dziś w Polsce warunkach — wysokość stopy procentowej, aby mogła ona odegrać aktywną rolę w procesie zarządzania przedsiębiorstwami, aby wpływ jej na wyniki pracy przedsiębiorstw przekraczał próg odczuwalności.

W literaturze występują zasadniczo dwa poglądy na temat, co należy przyjąć jako punkt wyjścia dla ustalenia wysokości stopy procentowej. Pierwszy pogląd wychodzi z przesłanek makroekonomicznych i próbuje w oparciu o nie ustalić rzeczywistą wagę zasobów jako czynnika produkcji w gospodarce narodowej. Drugi ma charakter bardziej pragmatyczny i nawiązuje do zdolności oddziaływania stopy procentowej na decyzje przedsiębiorstw.

Podejście makroekonomiczne przybiera w literaturze różne formy; znaczną popularnością cieszy się — sformułowany po raz pierwszy przez J. von Neumana — pogląd, iż stopa procentowa powinna odpowiadać aktualnej stopie wzrostu danej gospodarki. Inna wersja podejścia makroekonomicznego nawiązuje do substytucji między pracą a zasobami (kapitałem). Trzeci wariant przyjmuje za punkt wyjścia kształtowanie się współczynników kapitałochłonności w gospodarce narodowej. Często także pojawiają się poglądy łączące różne warianty podejścia makroekonomicznego. W literaturze polskiej podejście makroekonomiczne znalazło wyraz szczególnie wyraźny w pracach P. Sulmickiego¹²⁾ i H. Fiszela¹³⁾.

Nie tu jest miejsce na przeprowadzenie krytycznej analizy makroekonomicznego podejścia do zagadnienia wysokości stopy procentowej. Wymagałoby to okreś-

lenia, jakie warunki powinny być spełnione, żeby ustalona w ten sposób stopa procentowa mogła efektywnie funkcjonować w swej roli regulatora zasilania. Uchylając się od pozytywnego określenia tych warunków można jednak stwierdzić, iż warunki, jakie stwarza przyjęty w Polsce model gospodarki socjalistycznej, tego zapewnić nie mogą.

Po pierwsze — stopa procentowa ustalona w oparciu o przesłanki makroekonomiczne odnosi się do rynku kapitałowego, regulującego całość procesów akumulacji, natomiast u nas może ona oddziaływać co najwyżej na część procesów akumulacji — na inwestycje i przyrost zapasów istniejących w przedsiębiorstwach. Najważniejsza część akumulacji — budowa nowych zakładów produkcyjnych — znajduje się w bezpośredniej gestii centralnego dysponenta. Oczywiście centralny dysponent, dokonując wyboru wariantów inwestycyjnych, może posługiwać się w tym celu stopą procentową, ustaloną na podstawie przesłanek makroekonomicznych, ale nie wiąże się to w żadnej mierze z funkcjonowaniem stopy procentowej, jako regulatora zasilania w jakiegokolwiek formie¹⁴⁾.

Po drugie — ustalenie stopy procentowej w oparciu o przesłanki makroekonomiczne nie uwzględnia wszystkich czynników wpływających na kształtowanie się popytu przedsiębiorstw na fundusze pożyczkowe; chodzi tu w szczególności o ocenę przez kierownictwo przedsiębiorstwa niepewności w gospodarowaniu i ich skłonności do ponoszenia ryzyka. Zasoby zaangażowane w przedsiębiorstwach — zwłaszcza zasoby środków obrotowych (zapasy) — służą w dużej mierze właśnie do kompensowania skutków niepewności w gospodarowaniu. Nieuwzględnienie tej strony zagadnienia spowodować musi małą skuteczność stopy procentowej w regulowaniu popytu na fundusze pożyczkowe, gdyż mikroekonomiczna ocena produkcyjności zasobów jest wówczas inna niż ocena makroekonomiczna.

Pragmatyczne podejście do zagadnienia wysokości stopy procentowej opiera się na założeniu, że praktycznie nie sposób uwzględnić w apriorycznym rachunku wszystkich czynników wchodzących w grę — a w szczególności niepewności w gospodarowaniu i jej różnorodnych skutków. Jedyną drogą ustalenia stopy procentowej na poziomie zapewniającym jej efektywność jako regulatora zasilania jest metoda prób i błędów, to znaczy podwyższanie stopy procentowej — nawet kilkakrotnie w krótkich odstępach czasu — gdy popyt przedsiębiorstw jest z punktu widzenia centralnego dysponenta nadmierny, a obniżanie, gdy jest zbyt niski. Równoznaczne jest to z częstymi — przynajmniej w początkowej fazie aktywnego posługiwania się stopą procentową jako instrumentem zarządzania — zmianami wysokości stopy procentowej.

Stwierdzenie, iż tylko metoda prób i błędów doprowadzić może do ustalenia stopy procentowej na zadowalającym poziomie nie oznacza uchylania się od przedyskutowania problemu, jak należałoby podnieść stopę procentową w przypadku, gdybyśmy chcieli

¹¹⁾ Porównaj na przykład J. R. Meyer, E. Kuh: *The Investment Decision — An Empirical Study*; Cambridge 1959 (badania oparte przede wszystkim na materiałach ankietowych).

¹²⁾ Między innymi: *Stopa procentowa i jej rola w planowaniu i zarządzaniu gospodarczym*, „Wiadomości NBP” nr 8/67 oraz: *Przeciętna stopa rentowności, podatkowa i procentowa w warunkach bezdotacyjnego finansowania środków produkcyjnych*, „Finanse” nr 3/65.

¹³⁾ Między innymi: *Efektywność inwestycji i optimum produkcji w gospodarce socjalistycznej*. Wydanie KiW 1963 r. oraz: *Oprocentowanie*, „Życie Gospodarcze” nr 1/66.

¹⁴⁾ Stopa procentowa występuje wówczas tylko jako wewnętrzna wycena centralnego dysponenta; taka „wewnętrzna” stopa procentowa nie musi być bynajmniej równa co do wysokości stopie procentowej, którą posługujemy się jako regulatorem zasilania. Funkcje ich bowiem zasadniczo się różnią: „wewnętrzna” stopa procentowa jest instrumentem budowy planu, natomiast stopa — regulator zasilania — instrumentem zarządzania, tzn. realizacji ustalonego uprzednio planu.

zwiększyć jej rolę w regulowaniu układu zasilania. Nie ulega wątpliwości, iż obecny poziom stopy procentowej — 4% od kredytów obrotowych, 3% od kredytów inwestycyjnych¹⁵⁾ — jest zbyt niski do tego celu. Oczywiście chodzi tu — zgodnie z logiką metody prób i błędów — o pierwszy krok, po którym nastąpić powinny dalsze. Niemniej ze wszech miar pożądane jest, aby ów pierwszy krok jak najbardziej zbliżył do celu. Ustalając nowy poziom stopy procentowej należałoby wziąć pod uwagę czynniki następujące:

1. Zasoby („kapitał”) stanowią w Polsce — kraju na średnim stopniu rozwoju gospodarczego, o dużych potrzebach inwestycyjnych — czynnik produkcji stosunkowo rzadki; tym samym powinny być wyceniane stosunkowo — w relacji do innych czynników — wysoko.

2. Tradycyjne poglądy na „godziwą” stopę procentową, na dopuszczalną jej górną granicę, ukształtowane w klimacie walki z lichwiarskim kredytem konsumpcyjnym, pochodzą z innej epoki i innego ustroju. Tego rodzaju reminiscencje historyczne nie mogą stanowić przeszkody w posługiwaniu się stopą procentową dla celów zarządzania, nawet gdy znajdują (wraz w obowiązujących aktach normatywnych¹⁶⁾; akty normatywne mogą przecież zostać zmienione.

3. Ustalenie w pierwszym momencie stopy procentowej na poziomie zbyt wysokim nie stanowi poważniejszego niebezpieczeństwa. Stopa procentowa może zawsze zostać obniżona, gdyby wystąpiły ujemne skutki ustalenia jej na zbyt wysokim poziomie. Pozytywnym następstwem będzie natomiast pewnego rodzaju przełom psychiczny w nastawieniu kierownictw przedsiębiorstw. Dzisiaj w przedsiębiorstwach panuje atmosfera lekceważenia stopy procentowej jako parametru w podejmowaniu decyzji ekonomicznych, lekceważenia większego nawet, niż uzasadnia to realnie istniejący układ warunków. Zmianę tej atmosfery wywołać może jedynie bardzo poważne podniesienie stopy procentowej.

Przesłanką dla określenia wysokości stopy procentowej może być w pewnej mierze analogia z innymi krajami. W krajach kapitalistycznych przeciętna krótkoterminowa stopa procentowa kształtowała się — w końcu 1967 roku od 2,66% (Belgia) do 7,52% (Wielka Brytania). W największym i najbogatszym kraju kapitalistycznym w Stanach Zjednoczonych krótkoterminowa stopa procentowa wynosiła 5,01%.

W krajach socjalistycznych najwyższa stopa procentowa od kredytów bankowych występuje w Jugosławii 10% (zarówno od kredytów obrotowych, jak i inwestycyjnych). Drugie miejsce zajmują Węgry — ze stopą procentową 8% przy kredytach obrotowych i 7% przy kredytach inwestycyjnych. Trzecie miejsce Czechosłowacja — ze stopą procentową 6% przy kredytach obrotowych i inwestycyjnych.

¹⁵⁾ Pomijamy tutaj wyżej oprocentowane kredyty związane z sytuacjami nieprawidłowymi (tzn. kredyt na potrzeby nieprawidłowe oraz kredyt przeterminowany) oraz przypadki ustalenia stopy procentowej na niższym poziomie dla określonych grup jednostek gospodarujących.

¹⁶⁾ Górny pułap dopuszczalnej stopy procentowej wynosi obecnie w Polsce 12%, stanowią to: uchwała nr 56 Rady Ministrów z dnia 1 marca 1966 roku (M. P. nr 14, poz. 84 z 1966 r.) dla kredytów bankowych oraz Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1964 r. (Dz. U. nr 47, poz. 321 z 1964 r.) dla pożyczek prywatnych. W obydwóch przypadkach decyduje więc Rada Ministrów. Charakterystyczne, że ustalony w obu aktach górny pułap stopy procentowej jest powtórzeniem górnego pułapu przyjętego w okresie międzywojennym. (Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20.10.1932 r. i z dnia 7.11.1932 r.; Dz. U. poz. 753 i 841 z 1932 r.).

Stopa 6% występuje w Związku Radzieckim przy kredytach na zapasy stałe, natomiast inne kredyty obrotowe oraz kredyty inwestycyjne oprocentowane są bardzo nisko (w granicach 1—2%). W pozostałych krajach socjalistycznych oprocentowanie kredytów bankowych kształtuje się na poziomie niższym niż w Polsce¹⁷⁾.

Choć generalnie odrzuciliśmy koncepcję wyliczenia stopy procentowej z rachunku makroekonomicznego, to jednak wyniki badań przeprowadzonych w tym zakresie mogą stanowić jedną z przesłanek ustalenia stopy procentowej. H. Fiszel w wyniku przeprowadzonych przez siebie badań doszedł do wniosku, że „jakąkolwiek metodę stosowalibyśmy dla ustalenia stopy procentowej (chodzi tu o metody makroekonomiczne — przyp. AW), zawsze będzie się ona kształtować nie niżej 10%¹⁸⁾. P. Sulmicki szacuje stopę procentową odpowiadającą warunkom polskim na 6%¹⁹⁾. J. Zajda proponuje oprocentowanie funduszy finansujących inwestycje w wysokości 8%²⁰⁾.

Trzecią grupę przesłanek stanowią doświadczenia aparatu bankowego w zakresie oddziaływania na przedsiębiorstwa za pomocą podwyższenia stopy procentowej. Górny pułap dla indywidualnego podwyższenia stopy procentowej wynosi obecnie 10%. Jak wiadomo, w licznych przypadkach podwyższenie oprocentowania kredytów bankowych wywiera wpływ na decyzje przedsiębiorstw, niemniej w dyskusjach na temat oddziaływania banku na przedsiębiorstwa padają głosy postulujące podwyższenie pułapu podwyższonej stopy procentowej. Ustalając nową wysokość stopy procentowej — przy założeniu że chcemy uczynić z niej efektywny instrument zarządzania — nie można przyjąć niższego poziomu niż 10%. Poziom 15% wydaje się mimo wszystko zbyt wysoki. Najbardziej celowe byłoby natomiast przyjęcie poziomu pośredniego, mniej więcej 12—13%.

Wszystko to, co dotychczas zostało powiedziane, dotyczy przeciętnego czy podstawowego poziomu stopy procentowej; odrębny problem stanowi różnicowanie stopy procentowej.

Pierwszą możliwością zróżnicowania stopy procentowej jest odmienne oprocentowanie kredytów obrotowych i kredytów inwestycyjnych. Praktyka taka powszechnie stosowana jest w krajach kapitalistycznych oraz w niektórych krajach socjalistycznych (NRD, Rumunia, Węgry, Związek Radziecki); w innych krajach socjalistycznych oprocentowanie obu rodzajów kredytów jest jednakowe (Bułgaria, Czechosłowacja, w pewnym sensie Jugosławia²¹⁾). Wyda się, iż w warunkach polskich — gdybyśmy chcieli uczynić stopę procentową efektywnym instrumentem zarządzania — trzeba by w pierwszym okresie przyjąć zasadę jednakowego oprocentowania kredytów obrotowych i inwestycyjnych, ewentualne zróżnicowanie nastąpić by mogło dopiero później na podstawie kształtowania się skłonności przedsiębiorstw do powiększania obu ro-

¹⁷⁾ Pomijamy stopę procentową przy kredytach związanych z sytuacjami nieprawidłowymi, która kształtuje się na ogół wyżej i dochodzi nawet do 20% w Jugosławii (przy kredytach przeterminowanych).

¹⁸⁾ H. Fiszel: Oprocentowanie „Życie Gospodarcze” nr 1/66.

¹⁹⁾ P. Sulmicki: Stopa procentowa i jej rola w planowaniu i zarządzaniu gospodarczym „Wiadomości NBP” nr 8/67.

²⁰⁾ J. Zajda: Zysk, oprocentowanie, podatek obrotowy. PTE, Poznań 1966, s. 90.

²¹⁾ W Jugosławii dla obu rodzajów kredytów przyjęto jednakowy górny pułap dopuszczalnej stopy procentowej, natomiast brak informacji, jak kształtuje się przeciętna stopa procentowa w obu przypadkach.

dzajów zasobów, to znaczy środków trwałych i obrotowych. Podstawą zróżnicowania byłaby ocena — odrębnie dla środków trwałych i środków obrotowych — centralnego dysponenta co do zgodności poczyniań przedsiębiorstw w tej dziedzinie z założeniami planu.

Drugą możliwością zróżnicowania stopy procentowej jest odmienne oprocentowanie kredytów dla poszczególnych działów i gałęzi gospodarki. Można na przykład z całą pewnością powiedzieć, iż stopa w wysokości 12—13% byłaby zbyt wysoka dla przedsiębiorstw handlowych, nadaje się ona przede wszystkim dla przemysłu. Jednakże także i w ramach przemysłu istnieją przesłanki do zróżnicowania stopy procentowej. Zróżnicowanie poziomu rentowności między poszczególnymi gałęziami przemysłu nadal — mimo przeprowadzonej reformy cen fabrycznych — jest znaczne i bynajmniej nie wynika z lepszego czy gorszego poziomu gospodarowania w tych gałęziach.

Biorąc pod uwagę z jednej strony zdolność gałęzi mniej rentownych do ponoszenia podniesionych znacznie kosztów oprocentowania kredytów bankowych, a z drugiej malejącą w miarę wzrostu rentowności zdolność wpływania stopy procentowej na decyzje przedsiębiorstw celowe byłoby podzielenie zjednoczeń przemysłowych na kilka grup, w zależności od poziomu dyrektywnego wskaźnika rentowności i zastosowanie wobec nich odmiennych stóp procentowych od kredytów bankowych. Takie zróżnicowa-

nie stopy procentowej wzmogłoby zdolność oddziaływania stopy procentowej na decyzje przedsiębiorstw.

Trzecim zagadnieniem w zakresie różnicowania stopy procentowej jest odmienne oprocentowanie kredytów i wkładów; przez wkłady rozumiemy tutaj wyłącznie wkłady przedsiębiorstw, pomijając wkłady instytucji finansowych, ludności itp. Oprocentowane mogą być tylko wkłady terminowe, o charakterze lokat, oprocentowanie wkładów a vista jest całkowicie zbędne z punktu widzenia potrzeb zarządzania. Stopa procentowa przy wkładach terminowych powinna być zróżnicowana w zależności od terminu wypowiedzenia i z zasady niższa od stopy procentowej przy kredytach. Przykładowo przy terminie trzymiesięcznym można zachować obecną stopę 6,3%, dochodząc do poziomu 10% przy terminie dwudziesto- czteromiesięcznym.

* * *

Celem naszych rozważań nie było uzasadnienie potrzeby uczynienia ze stopy procentowej instrumentu zarządzania, lecz zbadanie, jakie warunki są do tego niezbędne. Konkluzją przeto będzie stwierdzenie, że warunki te — zwłaszcza sprzężenie stopy procentowej z układem pobudzania — nie są spełnione w chwili obecnej i gdybyśmy chcieli zwiększyć rolę stopy procentowej, wymagać by to musiało poważnych zmian w istniejącym systemie zarządzania.

ROMUALD NAPIÓRKOWSKI

Samofinansowanie a niektóre problemy kredytowania i kontroli przedsiębiorstw

Okres, jaki minął od czasu wprowadzenia kolejnych zmian do zasad zarządzania naszą gospodarką, skłania do dokonywania analiz i wstępnych ocen funkcjonowania tego systemu. Analiz i ocen w tej dziedzinie nie brakuje zresztą, o czym świadczą stosunkowo liczne publikacje na łamach prasy fachowej i codziennej. Autorzy publikacji, o których wspomniałem, rozpatrują problematykę naszych warunków gospodarowania przede wszystkim z punktu widzenia przedsiębiorstw, rzadziej zjednoczeń, a chyba w ogóle nie rozpatrują z punktu widzenia banku ¹⁾. To, że w opiniach i ocenach dominuje punkt widzenia przedsiębiorstw, uznać należy, jak sądzę, za objaw jak najbardziej prawidłowy, ponieważ właśnie przedsiębiorstwa powinny mieć najwięcej spostrzeżeń i uwag oraz ewentualnych postulatów w sprawach bezpośrednio ich dotyczących, związanych z ich, jako samodzielnych jednostek organizacyjnych, żywotnymi interesami oraz z interesami załóg pracowniczych.

Punkt widzenia przedsiębiorstw, aczkolwiek bardzo ważny, nie wyczerpuje jednak i nie może wyczerpać całego problemu, choćby ze względu na scentralizowany, państwowy, charakter własności środków produkcji i nie może mieć wpływu decydującego o ostatecznym kształcie modelu zarządzania gospodarką.

Mówiąc o kształcie **ostatecznym**, myślimy oczywiście o jakimś etapie w rozwoju, bo przecież w warunkach gospodarki dynamicznej — a taką jest w gruncie rzeczy działalność gospodarcza w socjalizmie — nie sposób zakładać, iż jakiś proces rozwojowy, może być procesem zakończonym, zamkniętym.

Wśród wielu ogniw uczestniczących w oddziaływaniu na kierunki i przebieg realizacji działalności gospodarczej poczesne miejsce zajmuje — jak wiadomo — bank. Rola banku jest szczególna i kontrowersyjna zarazem. Szczególna, bo w warunkach gospodarki towarowo-pieniężnej, a taką przecież jest nasza gospodarka, pieniądz jest jednym z najważniejszych instrumentów, decydujących o sprawności funkcjonowania całego mechanizmu gospodarczego, a kreacja pieniądza dokonywana jest przez bank, na prawach wyłączności, za pośrednictwem kredytu. Kontrowersyjna — ze względu na przedmiot i zakres ingerencji banku w gospodarkę przedsiębiorstw (i zjednoczeń) oraz ze względu na środki, jakimi bank posługuje się przy tym.

Cel, jaki bank realizuje przez swoją działalność kredytowo-kontrolną, a który można określić jako współdziałanie z przedsiębiorstwami przy realizacji planów gospodarczych, nie zmieniał się w zasadniczy sposób w całym dotychczasowym okresie istnienia Polski Ludowej, natomiast treść zadań banku, zdeteminowanych wyżej wymienionym celem, ulega częstym przeobrażeniom ilościowym i jakościowym.

¹⁾ Przez określenie bank rozumiemy zarówno tu, jak i na innych miejscach, Narodowy Bank Polski.

Wspomniane przeobrażenia są częściowo powodowane obiektywną koniecznością dostosowania się banku do aktualnych w danym czasie zasad systemu zarządzania gospodarką przedsiębiorstw, a częściowo wynikają z subiektywnych dążeń banku do stałego usprawniania mechanizmu kredytowania i kontroli przedsiębiorstw.

Do problemów wywołujących najczęściej różnice zdań wśród ekonomistów, zarówno teoretyków, jak i praktyków, należy problem, czy bank współdziałając z przedsiębiorstwami przy realizacji planów gospodarczych powinien posługiwać się środkami ekonomicznymi (tj. kredytem, czyli jego rozmiarami i ceną), czy też środkami organizacyjno-administracyjnymi²⁾ (tj. różnymi formami działalności rewizyjno-interwencyjnej). Wyjawszy stanowiska zupełnie skrajne, widzimy że rzecz nie polega na tym, czy bank powinien ograniczyć się do środków wyłącznie kredytowych, czy wyłącznie organizacyjno-administracyjnych, lecz na tym, jaki każdemu z wymienionych środków określić obszar, na którym należy go stosować i jaki wyznaczyć poszczególnym środkom na danym obszarze udział w wykonywaniu zadań zdefiniowanych przedstawionym wyżej celem bankowej kontroli działalności przedsiębiorstw.

Nie wnikając w szczegóły, bo te z punktu widzenia przedmiotu naszych rozważań nie są niezbędne, należy stwierdzić, że struktura stosowanych przez bank środków kształtuje się przede wszystkim pod wpływem roli, jaką w różnym czasie i w różnych gałęziach oraz przedsiębiorstwach odgrywają bodźce ekonomiczne. Im większy jest wpływ bodźców ekonomicznych w danym okresie na gospodarkę danego przedsiębiorstwa, tym większego znaczenia nabiera kredyt bankowy jako narzędzie oddziaływania. I odwrotnie, w warunkach charakteryzujących się brakiem zainteresowania przedsiębiorstw ekonomicznymi wynikami działalności bodźcowa rola kredytu bankowego staje się minimalna bądź nawet żadna. Wówczas zadania swoje bank może realizować przy użyciu środków organizacyjno-administracyjnych.

W obowiązującym obecnie systemie finansowym za główny miernik oceny działalności przedsiębiorstw przyjęto rentowność. Zysk jest równocześnie środkiem do realizacji szeregu celów, między innymi warunkujących zaspokojenie różnych ważnych potrzeb indywidualnych i zbiorowych pracowników przedsiębiorstw³⁾. O bodźcowym znaczeniu zysku, a tym samym o możliwościach wpływania na dane przedsiębiorstwo przez stwarzanie warunków kształtujących wielkość zysku bezpośrednio bądź sprzyjających jego wzrostowi czy też powodujących jego zmniejszenie, decyduje stopień zainteresowania zyskiem (tj. jego rozmiarami, a zarazem stopą czy rentownością) ze strony przedsiębiorstwa jako całości oraz ze strony pracowników.

Aczkolwiek bodźcowa rola zysku nie osiągnęła jeszcze, w warunkach naszej gospodarki, poziomu zadowalającego, to jednak jest ona znacznie większa niż w okresach poprzednich. Wzrastające znaczenie zysku powinno, zgodnie z tym co wyżej napisaliśmy, rozszerzać front oddziaływania przez bank kredytem

i zmniejszać udział środków organizacyjno-administracyjnych przy realizacji zadań wykonywanych w stosunku do kontrolowanych przedsiębiorstw.

Udzielenie lub odmowa udzielenia przez bank kredytu w części lub w całości oraz wysokość stopy procentowej — to czynniki, które w sposób bezpośredni lub pośredni kształtują rozmiary zysku, pomijając inne skutki rozszerzania lub zmniejszania rozmiarów kreacji kredytu w stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw.

Ażeby bank mógł użyć swojego wpływu na przedsiębiorstwo za pomocą kredytu, konieczne jest jednak spełnienie jeszcze jednego, obok stopnia zainteresowania masą (stopą, rentownością) zysku, warunku. Warunkiem tym jest odczuwanie przez dane przedsiębiorstwo zapotrzebowania na środki pieniężne i istnienie możliwości zaspokojenia tej potrzeby przez bank na prawach wyłączności bądź na relatywnie korzystnych zasadach⁴⁾. Jeżeli przedsiębiorstwo posiada w swojej dyspozycji własne środki finansowe (i takie, które z punktu widzenia funkcji, jaką spełniają, można potraktować za równorzędne) na poziomie wystarczającym do prowadzenia bez zakłóceń planowej działalności gospodarczej, to stan taki stawia barierę uniemożliwiającą wykonywanie kontroli za pomocą kredytu. Niemal identycznie można potraktować sytuacje charakteryzujące się tym, że udział kredytów bankowych w finansowaniu działalności poszczególnych przedsiębiorstw jest nieznaczny, w związku z czym wpływ kredytu na poziom kosztów i na zysk jest również minimalny.

Dla przedsiębiorstw zysk jest między innymi źródłem przyrostu funduszu rozwoju, a zatem jest źródłem samofinansowania. Ten fakt jest jednym z czynników, które mają decydować o bodźcowej roli zysku. Nawet jednak wówczas, gdy przedsiębiorstwo jako całość jest mniej zainteresowane w zwiększaniu masy zysku, może to zadanie realizować, jeżeli ogół pracowników bądź przynajmniej ich odpowiednia część będzie dążyć do osiągnięcia maksymalnego poziomu zysku, mając na uwadze swoje osobiste cele.

Realizacja przez dwie różniące się celami siły działające w przedsiębiorstwie tego samego zadania, którym jest zwiększenie zysku, potęguje znaczenie zysku i sprzyja wzrostowi poziomu funduszy własnych, a równocześnie powoduje rugowanie kredytu bankowego w całości lub w części.

Zjawisko wzrastającego poziomu samofinansowania można wyraźnie zaobserwować w naszej gospodarce, przede wszystkim w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych oraz w spółdzielniach pracy. Poziom samofinansowania rośnie w sferze gospodarki eksploatacyjnej, a także w działalności inwestycyjnej przedsiębiorstw w zakresie inwestycji własnych. Zjawisko to znajduje potwierdzenie w krajowej statystyce gospodarczej. Przykładowo według danych „Rocznika Statystycznego 1967 r.” (tabl. 44/873):

a) odpisy na fundusz rozwoju w państwowych przedsiębiorstwach wynosiły: w roku 1964 — 9.463 mln zł; w roku 1965 — 12.960 mln zł; w roku 1966⁵⁾ — 36.968 mln zł;

²⁾ Porównaj uwagi na ten temat w pracy Wł. Jaworskiego: *Obieg pieniężny i kredyt w gospodarce socjalistycznej*, 1963, str. 158 i dalsze.

³⁾ Porównaj T. Kierczyński i U. Wojciechowska: *Finanse przedsiębiorstw socjalistycznych*, PWE Warszawa 1965, str. 340.

⁴⁾ Porównaj Wł. Jaworski, op. cit., str. 165 i dalsze.

⁵⁾ Dane nie są w pełni porównywalne z danymi za lata poprzednie ze względu na zmiany w systemie finansowym przedsiębiorstw — vide uwaga do tablicy 44 (873) str. 579 powołanego *Rocznika Statystycznego*.

b) przelewy funduszu rozwoju w tej samej grupie przedsiębiorstw wynosiły odpowiednio: 9.374 mln zł; 12.377 mln zł; 28.500 mln zł. W tym na finansowanie środków obrotowych odpowiednio: 6.155 mln zł; 8.883 mln zł; 17.040 mln zł, a na finansowanie inwestycji: 2.876 mln zł; 3.200 mln zł i 8.154 mln zł. Tak więc między rokiem 1964 i 1966 nastąpił wzrost: odpisów na fundusz rozwoju o 290%, przelewów o 200%, w tym na finansowanie środków obrotowych o 176% i na finansowanie inwestycji o 183%;

c) odpisy na fundusz zakładowy w przedsiębiorstwach państwowych wynosiły w analogicznych okresach: 6.454 mln zł; 6.679 mln zł i 7.042 mln zł, czyli między rokiem 1964 i 1966 nastąpił wzrost funduszu zakładowego zaledwie o 9%.

Z powyższych danych wynika, że dynamika wzrostu funduszu rozwoju jest wielokrotnie większa od dynamiki wzrostu funduszu zakładowego, aczkolwiek źródłem obu funduszy jest przede wszystkim zysk przedsiębiorstw. Niestety nie ma materiałów, które pozwoliłyby wyeliminować z podanych kwot skutki reformy systemu finansowego, bo wówczas dopiero uzyskany obraz dawałby należyłą ilustrację problemu, o którym mówimy.

Podnoszenie rangi samofinansowania leży przede wszystkim w interesie przedsiębiorstw i jednostek (a także innych jednostek nadrzędnych nad przedsiębiorstwami), ponieważ daje im to formalnie większą samodzielność, uniezależniając częściowo bądź nawet całkowicie od kredytowej działalności banku. Oczywiście jest jeszcze za wcześnie na stwierdzenie, że rola banku jako kredytodawcy i zarazem kontrolera procesów gospodarczych za pomocą kredytu zmalała. Obecnie jeszcze zdecydowana większość jednostek gospodarki społecznej korzysta i musi (w aktualnym modelu gospodarczym) korzystać z kredytu bankowego. W razie utrzymania się jednak obecnej tendencji i dynamiki wzrostu funduszu rozwoju (a także innych źródeł samofinansowania) liczyć się należy z tym, że proces zastępowania kredytu bankowego funduszami własnymi będzie postępować w tempie przyspieszonym.

Zapewne proces, o którym tu mówimy, trwać będzie wiele lat. Trudno też przypuszczać, że proces ten może zakończyć się całkowitym wyeliminowaniem kredytu bankowego jako źródła finansowania eksploatacyjnych i inwestycyjnych potrzeb przedsiębiorstw. Przede wszystkim przedsiębiorstwa o niskiej stopie zysku, następnie przedsiębiorstwa o dużej dynamice rozwojowej, przedsiębiorstwa nowe, a także przedsiębiorstwa, w których następują okresowe spiętrzenia zadań i środków, zmuszone będą korzystać z obcych źródeł finansowania, to jest, jak sądzić można, z kredytów bankowych. Ilość tych przedsiębiorstw będzie jednak oczywiście mniejsza od ilości przedsiębiorstw obecnie kredytowanych przez bank.

Obecnie kredyt bankowy jest powszechnym źródłem finansowania środków obrotowych przedsiębiorstw, a w mniejszym zakresie inwestycji własnych przedsiębiorstw. W wielu, a nawet w bardzo wielu przedsiębiorstwach, kredyt bankowy jest głównym źródłem finansowania środków obrotowych, ewentualnie inwestycji. Stan ten stwarza wyjątkowo dogodną sytuację, umożliwiającą wykorzystanie banku, z całym jego ludzkim i rzeczowym aparatem, jako organu kontroli całej gospodarki narodowej, przede

wszystkim kontroli sfery finansów w działalności gospodarczej przedsiębiorstw. Kredyt bankowy, będący ze swej istoty narzędziem kontroli, ułatwia ponadto kredytodawcy posługiwanie się innymi instrumentami kontrolnymi.

Z dotychczasowej praktyki wiadomo, jak bardzo utrudnione jest kontrolowanie oraz oddziaływanie przez bank na te przedsiębiorstwa, które z kredytu nie korzystają i nie zamierzają w najbliższej przyszłości korzystać. Brak zapotrzebowania przedsiębiorstwa na kredyt osłabia w sposób widoczny pozycję banku wobec danego przedsiębiorstwa, ogranicza teren jego działania oraz uszczupla arsenał środków, za pomocą których mógłby wpływać na gospodarkę przedsiębiorstw.

Zresztą chodzi tu nie tylko o to, że bank — pozostając z danym przedsiębiorstwem w stosunkach kredytowych, narzucających efektywnym zapotrzebowaniem przedsiębiorstwa na środki pieniężne — może odmówić udzielenia kredytu w całości lub w części bądź ustalić stopę procentową na wyższym od normalnego poziomie, ale i o to, że przedsiębiorstwo bardziej liczy się ze zdaniem, opiniami i zaleceniami banku, gdy korzysta z jego pomocy kredytowej.

W stosunku do przedsiębiorstw nie kredytowanych bank spełnia wyłącznie funkcję państwowego organu kontroli⁶⁾, a więc funkcję, którą nie wszyscy ekonomiści uznają za immanentną działalność banku, a niekiedy traktują ją jako funkcję jedynie przejściową, mającą rację bytu do czasu nadania większej rangi bodźcom ekonomicznym, stymulującym racjonalne działanie przedsiębiorstw, funkcję, która następnie będzie przejęta od banku przez inne państwowe organy ogólnospołecznej kontroli, których głównym zadaniem jest kontrola typu organizacyjno-administracyjnego.

O powyższym wspominamy jednak nie w celu podejmowania dyskusji na temat słuszności uwalniania przedsiębiorstw od stosunków zależności od banku, zdeterminowanych rolą kredytodawcy⁷⁾, lub ewentualnej obrony obecnej pozycji banku, ale dlatego, żeby zwrócić uwagę na ważniejsze, z punktu widzenia przedmiotu naszych rozważań, aspekty obecnej i przyszłej działalności kredytowo-kontrolnej banku.

Ponieważ rosnący poziom samofinansowania jest jednym z elementów w ogólnym procesie usamodzielniania przedsiębiorstw, który to proces zapoczątkowany przed kilkunastu laty jest kontynuowany w kształtowaniu obecnie modelu zarządzania gospodarką i to na większą niż kiedykolwiek przedtem skalę, towarzyszące temu procesowi lub powodowane przezeń skutki przyjąć należy jako jego zamierzone następstwa. Można też wniosek powyższy sformułować inaczej, a mianowicie w ten sposób, że słuszny ze wszech miar postulat zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw (naturalnie w ramach granic wyznaczonych socjalistycznym, planowym charakterem naszej gospodarki) wymaga ograniczenia ingerencji banku (oczywiście nie tylko banku) w gospodarkę przedsiębiorstw, a wzrastający poziom samofinansowania ma między innymi za zadanie stworzenie klimatu sprzyjającego realizacji tego postulat.

Być może należałoby też rozważyć, czy w pewnych gałęziach gospodarki lub w niektórych przedsiębior-

⁶⁾ Porównaj Wł. Jaworski, op. cit., str. 168.

⁷⁾ I to kredytodawcy działającego na prawach monopolu.

stwach proces postępującego samofinansowania nie powinien ulec okresowemu zahamowaniu. Aczkolwiek, generalnie biorąc, uznajemy za słuszne wzrastanie samodzielności przedsiębiorstw w gospodarce eksploatacyjnej, to jednak możemy sobie wyobrazić sytuacje, w których dla dobra gospodarki w określonej gałęzi lub przedsiębiorstwie ingerencja banku w zakres możliwym tylko przy występowaniu przez bank w roli kredytodawcy byłaby bardzo pożyteczna, a może nawet niezbędna.

Na tle powyższych uwag nasuwają się jednak pewne wątpliwości co do tego, czy należy i można jednakowo — z punktu widzenia stopnia samodzielności przedsiębiorstw — traktować gospodarkę eksploatacyjną i inwestycyjną.

Miedzy gospodarką eksploatacyjną i inwestycyjną przedsiębiorstw zachodzi cały szereg zależności, a jednocześnie występuje wiele różnic, spowodowanych bądź odmiennością celów⁸⁾, bądź narzuconymi czynnikami o charakterze systemowym. Przedmiot niniejszego artykułu wymaga, ażeby niektóre z nich wykorzystać jako tło do dalszych rozważań.

Rozmiary samofinansowania w zakresie inwestycji zależne są od przebiegu i wyników działalności eksploatacyjnej poszczególnych przedsiębiorstw, od wielkości i struktury środków obrotowych (przede wszystkim zapasów) oraz od decyzji banku w tej sprawie.

Mówiąc o wpływie wyników działalności eksploatacyjnej na rozmiary samofinansowania inwestycji mamy na myśli nie tylko zależność tych rozmiarów od wielkości i poziomu zysku, lecz także związek zachodzący między przebiegiem i szerzej pojętymi wynikami działalności eksploatacyjnej z jednej strony i wielkością oraz strukturą środków obrotowych z drugiej strony.

Z kolei gdy mówimy o wpływie decyzji banku na strukturę zapasów, to dajemy wyraz przekonaniu, że struktura zapasów nie może być traktowana jako obiektywny element rachunku dokonywanego dla podziału funduszu rozwoju na dwie części: przeznaczoną na finansowanie środków obrotowych oraz przeznaczoną na finansowanie inwestycji, gdyż jest ona kształtowana pod wpływem dwóch sił, to jest działalności przedsiębiorstwa i oceny banku. Nas interesuje problem oceny banku.

Ocena ta ma znaczenie decydujące dla sposobu podziału funduszu rozwoju na cele eksploatacyjne i inwestycyjne, aczkolwiek dokonywana jest w wyniku działania szeregu subiektywnych czynników. Z ważniejszych należy wymienić następujące:

1) analiza struktury zapasów i ich kwalifikacja do określonych grup rodzajowych dokonywana jest ze strony banku przez tysiące pracowników — inspektorów kredytowych. Pracownicy ci reprezentują różne kwalifikacje, niejednokrotnie różny punkt widzenia, a w dodatku posługują się niezupełnie jednoznacznymi wskazówkami i kryteriami;

2) analiza oraz kwalifikacja może tylko w wyjątkowych wypadkach obejmować ogół zapasów w danym przedsiębiorstwie. Z reguły przedmiotem badań, a następnie kwalifikacji są wybrane wyrywkowo, czę-

sto drogą losową, zapasy w ilościach rzadko przekraczających kilkanaście procent ogółu zapasów. Wnioski z wyrywkowej analizy są następnie uogólniane w stosunku do całości zapasów danego przedsiębiorstwa;

3) dla celów analizy i kwalifikacji zapasów bank wykorzystuje odpowiednie materiały analityczne, sporządzane przez pracowników przedsiębiorstwa. Pracownicy ci działają na ogół w wąsko rozumianym interesie własnego przedsiębiorstwa i dają temu wyraz w swoich ustaleniach i ocenach;

4) gospodarka przedsiębiorstwa jest w ciągłym ruchu. Analizy banku, dokonywane ex post, ujawniają sytuacje i stany sprzed miesiąca, dwóch, trzech lub więcej, a więc to co już straciło aktualność w większym lub mniejszym stopniu. Ponadto daty, na które bank dokonuje analiz, a następnie kwalifikacji zapasów nie pokrywają się z datami, na które przeprowadzane są rozliczenia funduszu rozwoju. Dystanse między obu wymienionymi datami mogą wynosić wiele miesięcy, a ewentualne korekty w ustaleniach banku dokonywane w tym czasie są powodowane na ogół informacjami (sprawozdaniami) przedsiębiorstw.

Stosowane przez bank zasady analizy i kwalifikacji zapasów są stosunkowo wiernym odzwierciedleniem możliwości banku, zdeteminowanych przede wszystkim stanem środków, jakimi bank może posługiwać się przy wykonywaniu omawianego zadania. Aczkolwiek z pewnością nie jedno można by w tej dziedzinie usprawnić, to jednak przedstawione zasady wywołują jeszcze stosunkowo mało zastrzeżeń.

Znacznie bardziej krytycznie następuje fakt, że prowadzone w tak nie sprzyjających warunkach działanie banku w postaci analiz i kwalifikacji stanowi następnie bazę, która mimo wielu słabości ma znaczenie decydujące o podziale funduszu rozwoju na dwa różne cele. Skutek decyzji banku w rozważanej dziedzinie jest taki, że im bardziej krytyczna jest ocena banku, dotycząca struktury zapasów (to jest im więcej jest zdaniem banku zapasów nieprawidłowych, czyli zbędnych i nadmiernych), tym większy staje się zakres samofinansowania gospodarki eksploatacyjnej i tym mniejszy równocześnie zakres samofinansowania inwestycji⁹⁾. Odwrotna sytuacja powstaje w wypadku, gdy ocena banku jest liberalna, co może nastąpić zarówno pod wpływem liberalnych tendencji u osób oceniających zapasy w imieniu banku, jak i na skutek braku należytej znajomości zapasów w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Skoro podział funduszu rozwoju na dwa zupełnie różne cele dokonywany jest przy zastosowaniu tak niedoskonałych instrumentów, to należałoby postawić pod znakiem zapytania celowość utrzymania przynajmniej niektórych zasad funkcjonowania funduszu rozwoju. Przed rozpatrzeniem tego problemu zajmmy się jeszcze drugim celem, którego finansowaniu służy fundusz rozwoju, to jest inwestycjami.

W działalności banku różnica między gospodarką eksploatacyjną i inwestycyjną przedsiębiorstw wy-

⁸⁾ Cel działalności eksploatacyjnej możemy sformułować jako zaspokojenie bieżących potrzeb społecznych, a cel działalności inwestycyjnej — jako zaspokojenie przyszłych potrzeb.

⁹⁾ Uprościliśmy nieco w tym miejscu tok wnioskowania, korzystając z tego, że czynniki kształtujące strukturę zapasów w przedsiębiorstwie szerzej zostały omówione gdzie indziej. Struktura zapasów jest oczywiście przede wszystkim wynikiem działania samego przedsiębiorstwa, natomiast od banku głównie zależy, w jakim stopniu faktyczna struktura znajdzie odbicie w cenach kwalifikacyjnych.

raża się między innymi w tym, że w gospodarce eksploatacyjną bank ingeruje przede wszystkim *ex post*, natomiast w gospodarce inwestycyjną — w dziedzinie inwestycji własnych przedsiębiorstw — już *ex ante*. Formalnie biorąc decyzje eksploatacyjne przedsiębiorstwa podejmują samodzielnie, zaś decyzje inwestycyjne — po uzyskaniu zgody banku na finansowanie danej inwestycji. W tym stanie rzeczy posiadanie przez przedsiębiorstwo środków finansowych — z przeznaczeniem na inwestycje — nie jest warunkiem najważniejszym do wykonania inwestycji. Przyczyna tego tkwi w tym, że w sytuacji, w jakiej znajduje się nasza gospodarka, o rozmiarach inwestycji decydują — generalnie biorąc — nie środki finansowe, lecz aktualne w danym czasie krajowe zasoby materiałowe, zdolności przerobowe, możliwości importowe i inne podobne okoliczności. Bank, jako jednostką odpowiedzialną za utrzymanie wielkości nakładów inwestycyjnych w granicach określonych wymienionymi zasobami, zdolnościami i możliwościami, zmuszony jest wydawać decyzje o dopuszczeniu lub niedopuszczeniu inwestycji do realizacji, w oderwaniu od wysokości środków pieniężnych przeznaczonych na inwestycje. Analogicznie przedstawia się sytuacja w dziedzinie inwestycji centralnych i zjednoczeń. W rezultacie możliwości i warunki rozwojowe przedsiębiorstw nie są wcale zależne od rozmiarów nagromadzonego funduszu rozwoju.

W świetle dotychczasowych rozważań nasuwają się pewne uwagi. Być może, iż całkowita likwidacja funduszu rozwoju w przedsiębiorstwach nie byłaby rzeczą słuszną, bo pozbawiłaby przedsiębiorstwo jako jednostkę gospodarczą, korzyści wypływających z wygospodarowania zysku na określonym poziomie. Jednak należałoby rozważyć możliwość ograniczenia sfery funkcjonowania funduszu rozwoju do gospodarki eksploatacyjnej. Za najważniejsze — przy obecnych możliwościach naszej gospodarki — źródło finansowania inwestycji uważamy kredyt bankowy. Skoro konieczna jest ingerencja jednego organu, w skali całej gospodarki, do którego zadań należy czuwanie nad tym, aby nie została przekroczona górna granica wyznaczająca dopuszczalną wielkość nakładów inwestycyjnych i skoro za taki organ został uznany bank, to nie widzimy żadnych przeszkód ekonomicznych ani technicznych, aby wyłącznym źródłem finansowania inwestycji, podejmowanych z zachowaniem obowiązujących przepisów, był kredyt bankowy.

Przeciw temu postulatowi można zgłosić bardzo wiele i słuszných zastrzeżeń, ale — jak nam się wydaje — tylko wówczas gdy cały problem rozważać będziemy abstrakcyjnie, w oderwaniu od naszej rzeczywistości gospodarczej, a więc od tego, że limitowanie rozmiarów nakładów inwestycyjnych jest obiektywną koniecznością i że posiadanie przez dane przedsiębiorstwo środków inwestycyjnych nie przesądza o możliwości podejmowania inwestycji.

Warto też przypomnieć o tegorocznych decyzjach rządowych, następnie realizowanych w banku, które zmierzały do tak zwanego zneutralizowania części inwestycyjnych środków przedsiębiorstw, wobec dysproporcji, jaka zarysowała się między skłonnościami do inwestowania, wspieranymi (lub może pobudzanymi) przez środki własne przedsiębiorstw, a możliwościami inwestowania wyznaczonymi przez warunki rzeczowe.

Tak więc w warunkach dotychczasowych pozbawienie przedsiębiorstw własnych środków finansowych na inwestycje w niczym nie naruszy ich interesów ani uprawnień w obecnym kształcie. Jedyną, pozorną zresztą różnicą, jaką dostrzegamy, są odsetki. Pozorną dlatego, że odsetki od kredytu inwestycyjnego nie występujące przy finansowaniu inwestycji własnymi środkami, rekompensowane byłyby zmniejszonymi odsetkami od kredytu obrotowego (zmniejszonymi na skutek zwiększenia poziomu samofinansowania gospodarki eksploatacyjnej funduszem rozwoju).

Podziału funduszu rozwoju dokonywano by dopiero w okresie spłaty kredytu inwestycyjnego. Fundusz rozwoju pozostałby źródłem finansowania inwestycji, ale w drodze pośredniej i w odmiernej kolejności, to znaczy najpierw służyłby potrzebom inwestycyjnym określonym przez kwotę kredytu podlegającą spłacie, a następnie zasilałby fundusz własny w obrocie.

Podniesienie kredytu bankowego do rangi wyłącznego źródła finansowania inwestycji stworzyłoby warunki do rozszerzenia zakresu i możliwości wpływu na gospodarkę inwestycyjną przedsiębiorstw. Nie przeceniając potencjalnych możliwości banku w tej dziedzinie, można jednak bez większego ryzyka stwierdzić, opierając się na doświadczeniach zdobytych przy kredytowaniu i kontroli zarówno gospodarki eksploatacyjnej, jak i inwestycyjnej, że są one wyraźnie większe, gdy bank występuje w roli kredytodawcy. W chwili obecnej poziom działalności inwestycyjnej przedsiębiorstw jest wyraźnie mniej korzystny od poziomu działalności eksploatacyjnej. Z tego właśnie powodu, nie dostrzegając większego niebezpieczeństwa dla gospodarki wielu przedsiębiorstw w zjawisku wzrastającego poziomu samofinansowania środków obrotowych i towarzyszącego mu ograniczenia wpływu banku na gospodarkę eksploatacyjną przedsiębiorstw, widzimy uzasadnienie dla zacieśnienia kontroli wokół działalności inwestycyjnej przedsiębiorstw i wykorzystania w tym celu kredytu bankowego.

Kredyt może być źródłem bodźców negatywnych i pozytywnych. W działalności banku wykonywanej wobec jednostek gospodarki społecznej stosowane są zazwyczaj bodźce negatywne (podwyższenie oprocentowania, ograniczenie wysokości kredytu i inne restrykcje kredytowe). Przy kredytowaniu działalności inwestycyjnej powstają możliwości operowania także bodźcami pozytywnymi i to na znacznie szerszą skalę niż w wypadku kredytowania środków obrotowych. Działalność inwestycyjna, odmiennie niż eksploatacyjna, nie ma charakteru ciągłego. Dzieli się ona na szereg różnych, choć nie pozbawionych wzajemnych związków zadań, z których każde ma swój konkretny początek i koniec, wyznaczony dwiema datami granicznymi oraz wyodrębniony koszt. Te cechy zadań inwestycyjnych umożliwiają ściśle wiązanie kredytu z jego przedmiotem od początku trwania procesu inwestycyjnego aż do czasu spłacenia ostatniej raty kredytu. To, co przy kredytowaniu gospodarki eksploatacyjnej jest niemożliwe, a często iluzoryczne bądź umowne, przy kredytowaniu inwestycji staje się w pełni realne i sprawdzalne. Dzięki temu można na przykład umarzać w części lub nawet w całości kredyty inwestycyjne, służące finansowa-

niu konkretnych inwestycji, które ukończone zostały w ramach planowanych terminów albo wykonane zostały niższym niż planowano kosztem, albo przynoszą wyższe od planowanych efekty ekonomiczne. Umarzane kredyty mogłyby zasilać fundusz zakładowy w tej jego części, która służy zaspokajaniu zbiorowych potrzeb załogi danego przedsiębiorstwa. Różnicowanie stopy procentowej, a przede wszyst-

kim stosowanie ulg w oprocentowaniu, może być następnym bodźcem pozytywnym, choć raczej mniej skutecznym ze względu na minimalne korzyści finansowe, jakie może przynieść.

Odrębnego rozpatrzenia wymagałaby sprawa źródła finansowania inwestycji w jednostkach niepaństwowych, przede wszystkim ze względu na inny charakter własności środków produkcji.

MARCIN ZNANIECKI

Gliwice

Efektywność eksportu a problem legalizacji przekroczeń funduszu płac

Zagadnienie maksymalizacji eksportu, poprawy jego struktury i efektywności od dłuższego czasu jest w centrum zainteresowania kierownictwa gospodarczego. Obserwujemy równocześnie działanie w kierunku uekonomicznienia eksportu, działanie zgodne z tendencjami całej gospodarki narodowej, związane z przemianami jakościowymi produkcji. Wyrazem tych zmian były m. in. uchwały V Plenum KC PZPR z roku 1965, problemowi temu poświęcono także XI Plenum KC PZPR w roku bieżącym.

W związku z uchwałami V Plenum w niektórych branżach wprowadzono od drugiego półrocza 1966 roku Uchwałą 149 Rady Ministrów z dnia 31 maja 1966 roku — zmienioną Uchwałą 26/68 Rady Ministrów — nowe zasady rachunku opłacalności dewizowej eksportu. Rachunek ten uwzględnia kalkulację, w której na krajowy koszt wyrobu eksportowego składa się cena fabryczna, skorygowana o narzut surowcowy, marża centrali handlu zagranicznego i stały narzut podatku obrotowego. Wskaźnikiem opłacalności jest kurs wynikowy kalkulacyjny, będący stosunkiem skorygowanej ceny fabrycznej do uzyskanej ceny dewizowej.

Omawianymi zasadami objęta jest obecnie przeszło jedna trzecia wywozu krajowego, niemniej prawie dwie trzecie eksportu — artykuły rolno-spożywcze, wyroby spółdzielczości pracy, przemysłu terenowego i inne — rozliczane są z punktu widzenia opłacalności dewizowej wskaźnikami obowiązującymi poprzednio, określającymi w zasadzie stosunek między ceną fabryczną eksportowanych towarów bez wprowadzania korekty, a uzyskiwanymi cenami dewizowymi. Wskaźniki te stanowią tylko przybliżony miernik stopnia opłacalności eksportu poszczególnych towarów, gdyż nie zawsze prawidłowo oddają koszty krajowe, poniesione na wyprodukowanie eksportowanych wyrobów. Niemniej, przy ogólnym wzroście wartości wywozu w latach 1966—1967, zmalał udział towarów nie wykazujących opłacalności. W przemówieniu końcowym, po dyskusji na XI Plenum KC PZPR, towarzysz Gomułka powiedział między innymi:

„Mimo że wiele się u nas mówi o unowocześnieniu i opłacalności produkcji eksportowej, to przecież w praktyce występuje w tym zakresie wiele konserwatyzmu, biurokratycznej gnuśności, obawy przed trudnościami itp. Niczym na przykład nie da się uzasadnić eksportu motorowerów, do którego dopłacamy.

Tego rodzaju produkcja jest typowym przykładem kroczenia akurat drogą odwrotną od tej, którą zalecamy w uchwałach Plenum i która jest generalnym kierunkiem naszej polityki gospodarczej. Produkcja nieopłacalna powinna być z eksportu wyeliminowana, a wyzwolone w ten sposób moce produkcyjne należy przeznaczyć na wytwarzanie towarów opłacalnych w eksporcie bądź na rozszerzenie kooperacji przy produkcji eksportowej...”. „Rzecz jasna, że nie można od razu zaniechać całego nieopłacalnego eksportu, zaszkodziłoby bowiem tym gospodarce. Musimy dlatego określić odpowiednie terminy wycofywania się z nieopłacalnego eksportu.”

Powyższe wypowiedzi całkiem wyraźnie precyzują kierunki działania na dalszy i na najbliższy nawet okres, określają tendencje zarówno dla przemysłu, jak i dla aparatu handlu zagranicznego, powodują konieczność analizy struktury eksportu, pogłębionej analizy przyczyn eksportowania asortymentów nieopłacalnych.

Minister handlu zagranicznego zarządzeniem nr 4 z dnia 12 stycznia 1967 roku w sprawie dopuszczenia do eksportu towarów nie wykazujących zysku kalkulacyjnego..., bazującym na Uchwale 372/66 Rady Ministrów w sprawie dalszych prac w zakresie poprawy opłacalności eksportu, upoważnił dyrektorów przedsiębiorstw handlu zagranicznego do udzielania zezwoleń na eksport towarów przekraczających kursy graniczne z Uchwały 149/66 w granicach określonych limitów, przy czym eksport towarów przekraczających powyższe limity uzależnił od swej zgody.

Tak więc mamy za zadanie dążyć do maksymalizacji eksportu, ale — przynajmniej ogólnie rzecz biorąc — nie za każdą cenę. Zagadnienie to jest bardzo złożone, wymaga szerokiego opracowania w ujęciu kompleksowym w powiązaniu z pracą aparatu handlu zagranicznego, szczególnie gdy chodzi o wymianę dwustronną, kiedy zachodzić mogą określone efekty przy wyjątkowo korzystnym imporcie kosztem nawet nieopłacalnego eksportu. W rozważaniach niniejszych należałoby zatrzymać się jednak nad problemem występującym i badanym przez oddziały banku od prawie dziesięciu lat: nad legalizacją przekroczeń osobowego funduszu płac, związanych z dodatkowymi nakładami pracy, ponoszonymi przy nieplanowanej i ponadplanowej produkcji eksportowej.

Aktualne przepisy o kontroli funduszu płac przedsiębiorstw objętych Uchwałą 106/62 Rady Ministrów

w punkcie 49b precyzują powyższe zagadnienie w następujący sposób: „Oddział może zwolnić przedsiębiorstwo z obowiązku likwidacji korygowanego funduszu płac, jeżeli przekroczenie było spowodowane... wykonaniem nie planowanej lub ponadplanowej produkcji wyrobów o wyższym od planowanego udziale funduszu płac w ogólnej wartości produkcji przedsiębiorstwa, pod warunkiem że produkcja ta przeznaczona jest na eksport w oparciu o umowę (wstępne uzgodnienia) z centralami handlu zagranicznego lub producentami finalnych wyrobów eksportowych (w przypadku produkcji elementów kooperacyjnych). ... Powyższe zasady dotyczą również usług polegających na przerobie materiałów stanowiących własność klienta zagranicznego oraz dodatkowych czynności w produkcji lub obrocie towarowym, związanych ze sprzedażą towarów na eksport”.

Cytowane wyżej przepisy zawierają określenie, że **oddział banku może zwolnić przedsiębiorstwo z obowiązku likwidacji przekroczenia korygowanego funduszu płac w określonych warunkach**. W praktyce oddziałów operacyjnych nie spotykano się dotychczas z odmową uznania za gospodarczo usprawiedliwione przekroczenia funduszu płac, związanego z produkcją eksportową, w razie należytego rozliczenia i uzasadnienia przez przedsiębiorstwo wzrostu produktywności.

Uznając, że sprawa techniki obliczeniowej przekroczeń funduszu płac, związanych ze zwiększoną pracochłonnością produkcji eksportowej, została już w różnych wariantach w sposób należyty i wyczerpująco omówiona, niniejsze uwagi należałoby poświęcić problemowi dotychczas zupełnie pomijanemu, problemowi coraz bardziej aktualnemu w fazie przemian jakościowych produkcji, a mianowicie: **celowości i możliwości powiązania decyzji w sprawie zwalniania z obowiązku likwidacji przekroczeń funduszu płac z opłacalnością i efektywnością produkcji eksportowej**. Ze względu na złożoność zagadnienia i na pionierski charakter opracowania konieczne jest ograniczenie problematyki i przyjęcie szeregu uproszczeń. Z tych przyczyn w rozważaniach niniejszych zasadniczo poruszane będą problemy funduszu płac przedsiębiorstw rozliczanych według Uchwały nr 106/62 Rady Ministrów, które zresztą po pewnych modyfikacjach można by również zastosować w odniesieniu do przedsiębiorstw rozliczających fundusz płac według Uchwały 417/63 Rady Ministrów.

Wydaje się, że legalizowanie przez oddziały banku przekroczeń funduszu płac, wynikających ze zwiększonej pracochłonności eksportu, bez skonfrontowania ponoszonych dodatkowych nakładów, płacowych z opłacalnością eksportu danego asortymentu, jest spływaniem zagadnienia. Każde przekroczenie planu funduszu płac łamie ustalone na dany okres planowane proporcje zachodzące między wypływem pieniądza na rynek, a strumieniem towarów. W przypadku przekroczeń funduszu płac, związanych z produkcją eksportową, załamanie takie może być oczywiście pokryte nawet z nadwyżką efektami z eksportu wyprodukowanych wyrobów, ale nie zawsze.

W określonych warunkach gospodarowania podejmuje się również decyzje co do wyeksportowania konkretnych wartości, mimo że eksport ten nie zawsze jest bezpośrednio czy nawet pośrednio opłacalny. Decyzje takie jednak, podejmowane świadomie i na odpowiednim szczeblu, powinny być odpowiednio uza-

sadnione konkretną sytuacją i rachunkiem gospodarczym.

W związku z dążeniem do zmniejszenia eksportu nieopłacalnego wydaje się konieczne bardziej krytyczne spojrzenie na legalizowanie przez oddziały operacyjne przekroczeń planu funduszu płac, związanych z bardziej pracochłonną produkcją eksportową. W szczególności **rozważyć trzeba możliwość uzależnienia usprawiedliwiania przedsiębiorstwom produkcyjnym przekroczeń funduszu płac od uzyskiwanych efektów z ponadplanowego i nie planowanego eksportu**. Biorąc pod uwagę kwartalny okres rozliczeń funduszu płac i kwartalny okres obliczeń nagród za efektywność eksportu na gruncie wspomnianej Uchwały 149/66 RM widzimy, że istnieją przesłanki do wykorzystania kalkulacji efektywności eksportu, przeprowadzanych dla celów nagradzania z tego tytułu, przy podejmowaniu przez bank decyzji w sprawie usprawiedliwienia przekroczeń funduszu płac. Przeszkadzają temu różnice między terminami analizy efektywności eksportu i terminami rozliczania funduszu płac. Sprawę nie zsynchronizowanych terminów można by rozwiązać przez zawieszanie skutków przekroczenia funduszu płac w oparciu o punkt 66 Przepisów o kontroli funduszu płac przedsiębiorstw objętych Uchwałą 106/62 RM — do czasu otrzymania przez przedsiębiorstwo wyliczeń efektywności z właściwej centrali handlu zagranicznego, przy czym konieczne byłoby wydzielenie w wyliczeniach efektywności eksportu nie planowanego i ponadplanowego, który to wyłączenie wiązać trzeba by z przekroczeniami funduszu płac.

Z drugiej strony, zgodnie z ustaleniami XI Plenum KC PZPR, utrzymuje się jeszcze, wprawdzie w stadium zanikającym, eksport nieopłacalny, niezależny w zasadzie w wielu przypadkach od poszczególnego producenta. Istnieją następujące główne subiektywne przyczyny nieopłacalnego eksportu:

- 1) zbyt mała specjalizacja przedsiębiorstw pracujących na eksport — w konsekwencji produkcja wyrobów o krótkich seriach i wyższych kosztach własnych,
- 2) uzyskiwanie niższych od możliwych do osiągnięcia cen eksportowych,
- 3) nieuwzględnienie wymagań i życzeń odbiorców zagranicznych,
- 4) niedochowywanie terminów umownych zarówno ustalonych realnie, jak i ustalonych nierealnie,
- 5) niedostateczna jakość produkcji eksportowej.

Przyczyny te mogą w pewnych przypadkach odzwierciedlać nieprawidłowe działanie centrali handlu zagranicznego, w innych są związane z niewłaściwą pracą przedsiębiorstwa produkującego na eksport, a jeszcze w innych obciążają jego kooperantów (nieterminowość produkcji, zła jej jakość). Lista powyższa nie wyczerpuje zagadnienia, zamieszczono ją jednak dla podkreślenia złożoności problemu.

Z powyższego wynika, że przedsiębiorstwo produkujące na eksport znajduje się w dużej zależności nie tylko od istniejących możliwości produkcyjnych, zapotrzebniowych i inwestycyjnych, lecz także od współuczestników w procesie eksportu. Z tych względów konieczne staje się bezpośrednie zainteresowanie problemem przekroczeń funduszu płac właściwych oddziałów Banku Handlowego, finansujących określone centrale handlu zagranicznego. Oddziały te, kontrolujące działalność aparatu handlu zagranicznego, us-

tosunkowywałyby się do celowości eksportu angażującego dodatkowe nakłady płać, a nieopłaconego dla gospodarki narodowej.

W przypadku stwierdzenia przez oddział Banku Handlowego niegospodarności w pracy centrali handlu zagranicznego, w sensie niecelowego przekraczania planu eksportu nieopłaconego dla gospodarki narodowej, skutki przekroczenia planu funduszu płać przez przedsiębiorstwo produkcyjne powinny obciążyć w taki czy inny sposób odnośną jednostkę. Po otrzymaniu zawiadomienia z oddziału Banku Handlowego o poniesieniu przez centralę handlu zagranicznego skutków przekroczenia przez producenta planu funduszu płać albo po uznaniu przez Bank Handlowy celowości transakcji eksportowej, zainteresowany oddział NBP legalizowałby zawieszone przekroczenie planu w przedsiębiorstwie przemysłowym.

W pierwszym okresie, okresie próbnym, rozwiązanie takie można by stosować wyłącznie w odniesieniu do przedsiębiorstw objętych działaniem Uchwały 149/66 RM, rozliczanych w trybie Uchwały 106/62 RM. W odniesieniu do przedsiębiorstw rozliczanych w trybie Uchwały 417/63 RM zainteresowane zjednoczenie, dysponujące rezerwą „A” funduszu płać, mogłoby kontaktować się bezpośrednio z właściwą centralą handlu zagranicznego, nawet z pominięciem oddziałów NBP i BH.

Podstawowym zagadnieniem, szczególnie istotnym dla gospodarki narodowej, jest powiązanie dodatkowych nakładów na płać z produkcją eksportową rzeczywiście sprzedaną, z produkcją, która przyniosła określone korzyści krajowi, której nie obciążono karą konwencjonalnymi, pochłaniającymi część czy całość efektów. Z cytowanego już punktu 49b Przepisów o kontroli funduszu płać przedsiębiorstw objętych Uchwałą 106/62 RM wynika, że już samo przeznaczenie produkcji na eksport w oparciu o umowy, a nawet wstępne uzgodnienia z centralami handlu zagranicznego uprawnia przedsiębiorstwo produkcyjne do występowania o legalizowanie przekroczeń funduszu płać, a zainteresowane oddziały banku do ich legalizacji, niezależnie od tego, czy produkcja ta zostanie rzeczywiście wyeksportowana, czy też nie.

Pozostaje otwarty problem nakładów na płać ponoszone przy produkcji eksportowej, która mimo zawartych porozumień z odnośną centralą handlu zagranicznego nie została sprzedana na eksport, lecz przekazana została na rynek krajowy, oraz przy produkcji eksportowej, która co prawda została wyeksportowana, jednakże zagraniczny odbiorca zażądał

zapłacenia kar konwencjonalnych za niedochowanie warunków umownych, co pomniejsza możliwość uzyskania przez przedsiębiorstwo nagród za efektywność eksportu w następnym okresie.

W czasie obrad Sejmowej Komisji Handlu Zagranicznego w dniu 17 kwietnia bieżącego roku podnoszono m.in. szereg zaniedbań powodujących straty gospodarki narodowej przy eksporcie nieopłaconym towarów i realizacji określonych kontraktów zagranicznych. Komisja stanęła na stanowisku ścisłego rozgraniczenia odpowiedzialności za prowadzenie nieopłaconego eksportu, którego konieczność jest uwarunkowana potrzebami szybkiego wzrostu importu i niedostateczną dynamiką opłaconego eksportu, i odpowiedzialności za nieopłacony eksport wynikający z zaniedbań, z niedostatecznych starań o uzyskanie wysokich cen zbytu, z niedostatecznych zabiegów o wysoką jakość eksportowych towarów czy niedostatecznego uwzględnienia wymagań i życzeń odbiorców zagranicznych.

Ze względu na całkowitą nowość poruszonego problemu wiązania dodatkowych nakładów na płać z efektami produkcji eksportowej, wskazane byłoby rozpoczęcie szerszej dyskusji w tej sprawie, przy czym szczególnie interesujące byłyby wypowiedzi przedstawicieli Banku Handlowego.

W szczególności specjalnego uregulowania wymagałaby sprawa kompetencji aparatu handlu zagranicznego, jeśli chodzi o podejmowanie decyzji o nieopłaconym eksporcie oraz oddziaływanie Banku Handlowego na centralę handlu zagranicznego. Chodzi o sprawę ewentualnego oddziaływania ekonomicznego czy pozaekonomicznego na prawidłowość pracy jednostek finansowanych przez Bank Handlowy. Wydaje się bowiem, zwłaszcza w odniesieniu do małych central handlu zagranicznego, o niewielkiej obsadzie personalnej, że nie można wiązać przekroczeń funduszu płać przedsiębiorstw produkcyjnych, związanych z nieopłaconym eksportem zawinionym przez aparat handlu zagranicznego, z funduszem płać tych jednostek, przynajmniej nie byłoby chyba możliwe i celowe powiązanie takich przekroczeń w sposób bezpośredni.

Równocześnie stwierdzić trzeba, że na obecnym szczeblu rozwoju gospodarczego kompleksowe spojrzenie na sprawę przekroczeń funduszu płać, powiązanie obydwóch zainteresowanych instytucji finansowych byłoby dalszym krokiem naprzód w kierunku uekonomicznienia procesów gospodarczych w kraju.

— Informacje z zagranicy —

(czerwiec 1968 roku)

AUSTRIA:

OPROCENTOWANIE WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Wysokość oprocentowania wkładów bankowych i oszczędnościowych ustalana jest w Austrii w drodze umów między Związkiem Kas Oszczędności i innymi związkami instytucji finansowych. Aktualne stawki obowiązujące od roku 1936 nie zadowolają kas oszczędności. Instytucje te stoją na stanowisku, że ustalanie odsetek od wkładów powinno być pozostawione samym kasom. Dotychczasowe stawki są następujące: wkłady a vista są oprocentowane na 0,75%, wkłady z wypowiedzeniem od trzech do sześciu miesięcy — 3,5%, wkłady od sześciu do dwunastu miesięcy — 4%, a powyżej roku — 4,5%. Wkłady w Poczтовой Kasie Oszczędności są oprocentowane na 3,75%. Spółdzielnie kredytowe i bankierzy prywatni mogą stosować stawki o pół punktu wyższe niż kasy oszczędności.

(jg)

CHILE:

DEWALUACJA ESCUDO

Centralny Bank Chile po raz dwunasty w tym roku zdevaluował escudo. Kurs kupna podniósł się z 7,78 do 7,85 escudo za dolar, a kurs sprzedaży z 7,79 do 7,86 escudo za dolar.

(jg)

CZECHOSŁOWACJA:

DZIAŁALNOŚĆ KREDYTOWA KAS OSZCZĘDNOŚCI

W roku 1968 w okresie styczeń — maj wkłady oszczędnościowe ludności wzrosły o 4.667 mln koron i osiągnęły poziom 49.849 mln koron. W tych warunkach kasy oszczędności zwiększyły akcję kredytową. W okresie styczeń — maj udzieliły kredytów w wysokości 1.058 mln koron w postaci czeków na zakup towarów powszechnego użytku. Ponadto opracowują projekty zwiększenia roli swych kredytów w finansowaniu budownictwa mieszkaniowego i rozwoju drobnych przedsiębiorstw zarówno spółdzielczych, jak i prywatnych.

W Czechosłowacji przyrost ludności jest bardzo mały. Wobec tego kasy oszczędności opracowują formy udzielania kredytów nowożeńcom. Przewiduje się, że takie pożyczki będą udzielane na 10 lat w wysokości 15 tysięcy koron na dogodnych warunkach. Ponadto nowożeńcy mogą uzyskać anulowanie spłaty pewnej części pożyczki po urodzeniu się dziecka.

(kn)

CZECHOSŁOWACJA:

NOWY TRYB UDZIELANIA KREDYTÓW INWESTYCYJNYCH

W ramach nowego systemu planowania i zarządzania gospodarką narodową wprowadzono nowy tryb

udzielania kredytów inwestycyjnych na rozbudowę i modernizację istniejących urządzeń produkcyjnych. Począwszy od roku 1969 kredyty te mają być udzielane w drodze konkursu.

Warunki konkursu przewidują, że przedsiębiorstwa i organizacje gospodarcze planujące inwestycje mają składać w Państwowym Banku Czechosłowacji do określonego terminu odpowiednio umotywowane wnioski kredytowe. Bank w trybie konkursu ustala, które wnioski zostały załatwione pozytywnie i będą dopuszczone do kredytowania w roku następnym. Na tej podstawie wnioskodawcy opracowują szczegółową dokumentację techniczną i zawierają umowy kredytowe.

Przy kwalifikowaniu wniosków i przy podejmowaniu decyzji o przyznaniu kredytu, który może być uruchomiony dopiero po opracowaniu i zaakceptowaniu kompletnej dokumentacji technicznej, uzupełnionej wykazaniem możliwości rzeczowego wykonania w planowanym czasie i w planowanych rozmiarach, bank kieruje się ustalonymi preferencjami. Pierwszeństwo przysługuje inwestycjom, które zwiększają możliwości eksportu, przy czym szczególnie preferuje się inwestycje zwiększające moce produkcyjne na eksport do krajów o walucie swobodnie wymienialnej. Priorytet przysługuje dalej inwestycjom zwiększającym dostawy na rynek krajowy towarów pierwszej potrzeby i przedmiotów gospodarstwa domowego; inwestycjom w przemyśle materiałów budowlanych dla budownictwa mieszkaniowego; inwestycjom pozwalającym na realizację planów zmiany struktury produkcji; inwestycjom umożliwiającym wprowadzenie nowej techniki i automatyzacji produkcji w ramach planów usprawniania techniki i organizacji produkcji, zatwierdzonych przez odpowiednie władze.

(kn)

CZECHOSŁOWACJA — JUGOSŁAWIA:

BANK CZECHOSŁOWACKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

Prace nad utworzeniem wspólnej bankowej instytucji czechosłowacko-jugosłowiańskiej, o czym awizowaliśmy już w Nr 5/1968 „Wiadomości NBP”, posuwają się naprzód. Ze względu na to, że ze strony jugosłowiańskiej uczestnikami będzie szereg banków, rozważa się na razie koncepcję utworzenia konsorcjum bankowego. Udziałowcami konsorcjum mają być rządy obu krajów, banki i organizacje gospodarcze. Konsorcjum ma finansować kooperację w dziedzinie produkcji przemysłowej, na przykład udział przedsiębiorstw jugosłowiańskich w budowie 5—10 tysięcy mieszkań w Czechosłowacji, i współpracę przy budowie ropociągu, który będzie przesyłać ropę iracką i libijską z portu Bitar w Jugosławii do Czechosłowacji. Przewiduje się także finansowanie wspólnej działalności przedsiębiorstw obu krajów na rynkach krajów trzecich.

Pod koniec lata 1968 ma się odbyć posiedzenie grupy roboczej na wysokim szczeblu, na którym gubernator Banku Narodowego Jugosławii i prezes Pań-

stwowego Banku Czechosłowacji omówią wyniki dotychczasowych prac przygotowawczych — zwłaszcza w dziedzinie usprawnienia rozliczeń pieniężnych między obu krajami — i podejmą decyzję, na jakich zasadach i kiedy zostanie podjęta praca konsorcjum oraz kiedy konsorcjum zostanie przekształcone we wspólny bank.

(kn)

FRANCJA:**BILANS PŁATNICZY I SYTUACJA WALUTOWA**

Ekonomiści w Waszyngtonie w oparciu o ekspertyzy specjalistów z Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej przewidują, że francuski bilans płatniczy wykaże w latach 1968—1969 łączny deficyt około 1 mld dolarów. Prognoza ta wiąże się z podwyżką płac we Francji oraz ze skutkami finansowymi zmian w systemie ubezpieczeń społecznych. W ocenie „Timesa” deficyt bilansu płatniczego Francji przyniesie korzyści przede wszystkim innym krajom Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej oraz Szwajcarii. Nie wpłynie natomiast na poprawę sald Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. W następnej fazie wzrośnie popyt na towary i podniosą się płace w Niemieckiej Republice Federalnej, we Włoszech, Szwajcarii i Holandii. Okoliczności te mogą wpłynąć na poprawę konkurencyjności wyrobów brytyjskich i amerykańskich. Prognoza co do bilansu płatniczego Francji opiera się na przewidywaniu, że francuski import wzrośnie w roku bieżącym i następnym o 12%, natomiast eksport w najlepszym razie o 7,5% — 10%.

Bank Francji podał do wiadomości, że w okresie 14—20 czerwca rezerwy złota i dewiz zmniejszyły się o 440 mln dolarów, czyli ponad 2.186 mln franków. Liczbę tę należy dodać do 600 mln dolarów, o którą to kwotę zmniejszyły się zapasy złota i dewiz w okresie 2 maja — 13 czerwca 1968 roku.

Bank Francji w okresie 18—24 czerwca 1968 roku sprzedał niektórym centralnym bankom europejskim, przede wszystkim szwajcarskiemu, złoto po cenie nominalnej, dla uzyskania dewiz potrzebnych na cele interwencyjne. Operacja ta wskazuje na szybkie tempo eksportu kapitału, gdyż Francja podjęła przedtem z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego równowartość 885 mln dolarów. Suma ta okazała się niedostateczna dla pełnego pokrycia zagranicznych zobowiązań płatniczych. Nie jest jednak stwierdzone, czy cała kwota dolarowa, uzyskana w ramach sprzedaży złota została zużytkowana. Bank Francji jest bowiem zmuszony do stałego dysponowania pewną kwotą rezerwy dolarowej dla natychmiastowej interwencji na rynkach dewizowych.

(jg)

FRANCJA:**OGRANICZENIA DEWIZOWE**

W dniu 22 czerwca 1968 roku wprowadzono dalsze obostrzenia dewizowe. Mianowicie, Francuzi opuszczający Francję na okres krótszy niż 24 godziny mogą wywieźć maksimum 100 franków. Poprzednie przepisy, z dnia 30 maja, upoważniały do wywozu 1000 franków, nie uzależniając tego od czasu nieobecności w kraju.

(jg)

FRANCJA:**STOPA DYSKONTOWA**

Bank Francji podniósł stopę dyskontową w dniu 3 lipca z 3,5% do 5%.

(jg)

JUGOSŁAWIA:**OSZCZĘDNOŚCI OBYWATELI JUGOSŁOWIAŃSKICH ZA GRANICĄ**

Jugosłowiański Bank Handlu Zagranicznego (Jugobanka) zawarł umowę z bankami zagranicznymi w sprawie prowadzenia przez te banki rachunków zastępczych. Obywatele jugosłowiańscy mogą posiadać w ramach tych rachunków własne subrachunki, na które mogą wpłacać, w walucie danego kraju, swoje oszczędności zarobione za granicą. Wkłady te są oprocentowane tak jak wkłady oszczędnościowe a vista w bankach jugosłowiańskich. Uznawanie subkont z tytułu odsetek i wypłata odsetek następuje w ciężar Jugosłowiańskiego Banku Handlu Zagranicznego. Wypłata wkładów i odsetek następuje w walucie wkładu na każde żądanie wkładcy.

Do chwili zawarcia omawianego porozumienia, zawartego z około 1000 banków zagranicznych, obywatele jugosłowiańscy, przebywający za granicą, wpłacali swoje oszczędności uzyskane za granicą na rachunki walutowe banków zagranicznych. Środki pieniężne, gromadzone na tych rachunkach, nie były uważane za wkłady oszczędnościowe i wobec tego były oprocentowane bardzo nisko.

(kn)

MIĘDZYNARODOWY FUNDUSZ WALUTOWY:**ZACIĄgniĘCIE KREDYTU**

Międzynarodowy Fundusz Walutowy pożyczył 265 mln dolarów w walutach krajów udzielających tej pożyczki, w celu odtworzenia zasobów dewizowych. Uzupełnienie to stało się potrzebne w związku z pobraniem przez Francję w dniu 4 czerwca 1968 roku kwoty 745 mln dolarów. Pożyczka dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego została sfinansowana przez Niemiecką Republikę Federalną (140 mln dolarów), Włochy (60 mln dolarów), Holandię (35 mln dolarów), Belgię i Szwecję (po 15 mln dolarów). Ta poważna pożyczka nastąpiła po poprzedniej, w wysokości 476 mln dolarów, zaciągniętej dla pokrycia 1.400 mln dolarów podjętych przez Wielką Brytanię, którą pokryła Niemiecka Republika Federalna (226 mln dolarów), Włochy (125 mln dolarów), Belgia (55 mln dolarów), Holandia (40 mln dolarów), Szwecja (30 mln dolarów).

(jg)

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA:**ZASADY UDZIELANIA KREDYTÓW INWESTYCYJNYCH**

Zasady samofinansowania rozwoju przedsiębiorstw zakładają, że przedsiębiorstwa mają finansować swoją rozszerzoną reprodukcję także kredytami bankowymi. W NRD zaobserwowano jednak, że wiele przedsiębiorstw niechętnie korzysta z kredytów inwestycyjnych.

Przyczyny takiego negatywnego ustosunkowania się wynikają częściowo z tego, że w przeszłości z reguły

budżet finansował inwestycje. Drugą przyczynę ekonomiczną NRD upatrują w tym, że nie wprowadzono jeszcze wieloletnich normatywów rozliczeń z tytułu oprocentowania środków produkcyjnych, normatywów wpłat do budżetu części zysku netto, wykorzystywania amortyzacji i odpisów na fundusze przedsiębiorstw. Utrudnia to planowanie rozwoju, zwłaszcza planowanie przyszłych możliwości finansowych spłat zobowiązań długoterminowych. Po trzecie, przedsiębiorstwa nie doceniają jeszcze korzyści, jakie wynikają ze współpracy z wykwalifikowanym aparatem finansowym nowego Banku Przemysłowo-Handlowego.

Niechęć do korzystania z kredytów inwestycyjnych ma także swoje przyczyny pozagospodarcze, ponieważ kredyty bankowe nakładają na kierownictwo przedsiębiorstw większy zakres obowiązków niż inne formy finansowania.

Finansowanie rozszerzonej reprodukcji wymaga koordynacji normatywów przelewu należnej części zysku netto do budżetu (poprzez zjednoczenie) i warunków spłaty kredytu bankowego. Należy przy tym brać pod uwagę, że normatyw wpłaty zysku netto do budżetu, ustalany przez zjednoczenie dla przedsiębiorstw, jest zadaniem przedsiębiorstw wyrażającym ich obowiązki (i zjednoczenia) w stosunku do budżetu. Natomiast stosunki kredytowe opierają się na umowie, swobodnie zawieranej między przedsiębiorstwem a bankiem.

Bank uzależnia udzielenie kredytu od perspektyw osiągnięcia wysokiej efektywności inwestycji lub od uzasadnienia racjonalnego stanu zapasów. Kredyty nie mogą jednak być udzielane tylko ze względu na potrzeby przedsiębiorstw. Wpływ na to, czy i na jakich warunkach bank udzieli kredytu, wywierają takie elementy, jak kwalifikacje kierownictwa przedsiębiorstwa, efektywność jego całej gospodarki i gospodarcza celowość rozwoju jego działalności zgodna z założeniami perspektywicznego planu rozwoju całej gospodarki narodowej. Pierwszeństwo przysługuje kredytowi finansującym wysoce efektywne inwestycje związane z racjonalizacją i automatyzacją produkcji i z wprowadzeniem nowoczesnej technologii na światowym poziomie.

Taka polityka kredytowa stawia większe wymagania działalności bankowej. Oddziały bankowe muszą same odpowiadać i samodzielnie decydować o przyznaniu kredytów i o warunkach jego udzielenia na podstawie dostarczonych materiałów i kalkulacji efektywności oraz na podstawie własnych analiz i obliczeń. W tym stanie rzeczy oddziały banków muszą mieć możliwość orientowania się w tym, kiedy dana inwestycja lub nagromadzenie zapasów jest efektywne, a kiedy nie. Wobec tego:

- muszą być dokładnie informowane o zadaniach poszczególnych branż;
- muszą wiedzieć, do jakiego wzrostu efektywności zadania te prowadzą;
- muszą być informowane o światowym stanie techniki i o poziomie efektywności danej branży lub o krajowych standardach w tych dziedzinach.

Realizacja tych postulatów wymaga dobrej pracy oddziałów przemysłowych banku oraz harmonijnej współpracy między oddziałami przemysłowymi i oddziałami terenowymi, które ponoszą główną odpowiedzialność za realizację polityki kredytowej i które są partnerami przedsiębiorstw.

Zasięg kontroli bankowej musi być rozszerzony. Po

pierwsze, musi obejmować stadium przygotowania przez przedsiębiorstwo jego planów rozwoju. Musi mieć charakter profilaktyki, doradztwa ekonomiczno-finansowego, mającego na celu podejmowanie decyzji o najwyższej efektywności. Po wtóre, kontrola bankowa musi być tak zorganizowana, aby obejmowała cały proces reprodukcji i mogła na czas sygnalizować o nieprawidłowościach. W szczególności, w warunkach wzrostu samofinansowania i związanego z tym gromadzenia środków finansowych przez kilka lat, bank musi zwracać uwagę na planowe i racjonalne wykorzystanie przez przedsiębiorstwo jego własnych środków pieniężnych.

(kn)

RUMUNIA:

REORGANIZACJA BANKOWOŚCI

Tezy „w sprawie usprawnienia zarządzania i planowania gospodarki Rumunii”, uchwalone na konferencji Rumuńskiej Partii Komunistycznej w grudniu 1967 roku (o czym informowaliśmy w Nr 5/1968 „Wiadomości NBP”), są konsekwentnie realizowane. Zawarty w tych tezach postulat powołania do życia wyspecjalizowanych banków branżowych został wykonany przez utworzenie Banku Handlu Zagranicznego i Banku Rolnego.

Bank Handlu Zagranicznego. Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumunii podjęło uchwałę o powołaniu Rumuńskiego Banku Handlu Zagranicznego. Kapitał zakładowy nowego banku wynosi 300 mln lei.

Bank został zorganizowany na bazie dotychczasowego Departamentu Zagranicznego Banku Narodowego Rumuńskiej Republiki Socjalistycznej przez wydzielenie agend operacyjno-rachunkowych, związanych z obsługą handlu zagranicznego i przez wydzielenie czynności kredytowo-pieniężno-kontrolnych, związanych z obsługą central handlu zagranicznego.

Bank Rolny. Z dniem 1 marca 1968 roku rozpoczął swoją działalność Bank Rolny. Zadaniem nowego banku jest „realizacja polityki partii i rządu w dziedzinie finansowania i kredytowania rolnictwa, produkcji, inwestycji i zbytu produkcji”. Funkcje te były sprawowane przez Departament Kredytów Rolnictwa Banku Narodowego Rumuńskiej Republiki Socjalistycznej. Bank Rolny ma ponadto sprawować kontrolę bankową wykonywania planów gospodarczych, finansowych i inwestycyjnych oraz czuwać nad wykorzystywaniem środków własnych i pożyczonych przez socjalistyczne organizacje rolne. Ma prawo udzielać kredytów krótko- i długoterminowych członkom rolniczych spółdzielni produkcyjnych i indywidualnym rolnikom.

Organem kierowniczym Banku Rolnego jest rada administracyjna, która zbiera się na posiedzenia przynajmniej raz w miesiącu. W okresach między zebraniem rady administracyjnej bankiem zarządza komitet wykonawczy, złożony z prezesa banku i jego zastępców.

(kn)

RYNEK ZŁOTA:

14 czerwca. Na wszystkich giełdach złota w Europie Zachodniej ceny złota wyraźnie spadły. Najsilnie dało się to zaobserwować w Londynie, w mniejszym stopniu w Paryżu i Zurichu. W Londynie cena złota obniżyła się o 1,1 dolara do 40,2 dolara za

uncję. W Zurichu obniżka wyniosła 87 centimów do 40,5 dolara za uncję. W Paryżu w dniu 12 czerwca płacono za uncję 45,0 dolarów, 13 czerwca — 43,71 dolarów, a 14 czerwca — 42,77 dolarów.

Według londyńskich kół finansowych spadek cen złota wiąże się ze sprzedażą tego kruszcu przez Francję. Od czasu gorączki z marca bieżącego roku banki państw należących do tak zwanego złotego kartelu miały sprzedać na czarnym rynku złoto równowartości około 3 mld dolarów.

Według doniesień z Pretorii rząd Republiki Południowo-Afrykańskiej zamierza wydać przepisy dotyczące utrzymywania w tajemnicy rozmiarów zapasów złota, zdeponowanych za granicą. Ostatnie dane wskazują, że Afryka Południowa dysponuje złotem i dewizami na sumę 753,2 mln dolarów. Zapasy zwiększyły się w ubiegłym tygodniu o 16 mln dolarów, a w okresie ostatnich trzech miesięcy — o 200 mln dolarów.

18 czerwca. Niemiecka Republika Federalna postanowiła zwiększyć zakup złota. W tym celu otwarto we Frankfurcie nad Menem pierwszy kantor zakupu tego kruszcu. Otwarcie nastąpiło w dniu 18 czerwca. Przewiduje się, że kantor będzie czynny codziennie w południe przez 45 minut. W pierwszym dniu płacono za kilogram złota 5.280 marek zachodniemieckich. Jest to nieoficjalna cena, równająca się 41,08 dolara za uncję. Obrotów nie podano.

W Paryżu po ostatnim spadku cena złota podniosła się, płacono 43,45 dolarów za uncję, wobec 42,96 dolara w dniu poprzednim.

22 czerwca. Bankierzy europejscy, którzy brali udział w konferencji bankierów amerykańskich w Porto Rico, nie roszą nadziei na utrzymanie dwupoziomowego kursu złota. C. F. Carsten, szef banku „Amsterdam-Rotterdam” stwierdził, że gdyby nawet nastąpiły ostateczne decyzje w sprawie podatków i zmniejszenia wydatków w Stanach Zjednoczonych, to nie miałyby już większego wpływu na kształtowanie się bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych w tym roku. Istnieją obawy, że jeśli kryzys amerykański będzie trwał, to cena złota na wolnym rynku może wzrosnąć do 50—60 dolarów za uncję. Taka cena byłaby bodźcem dla banków utrzymujących swe rezerwy walutowe w dolarach, do ich wymiany na złoto.

27 czerwca. Na giełdzie londyńskiej, po kilku względnie spokojnych dniach, sprzedawano złoto po wyższej cenie, a mianowicie 40,95 dolara za uncję.

(jg)

STANY ZJEDNOCZONE:

BEJRUT OŚRODKIEM OPERACJI FINANSOWYCH USA

Amerykańskie koła gospodarcze nadal uważają, że Bejrut jest najlepszym miejscem do operacji finansowych i bankowych na Bliskim Wschodzie. Przeszło 350 różnych firm amerykańskich ma swoje przedstawicielstwa w Bejrucie i liczba ich wykazuje stałą tendencję wzrostu, mimo napięcia, jakie istnieje w tej strefie. Pewne wątpliwości co do Bejrutu, jako głównego ośrodka operacji finansowych, pojawiły się po bankructwie Towarzystwa „INTRA”. Odpływ kapitałów był jednak krótkotrwały.

(jg)

WĘGRY:

ZRÓŻNICOWANIE STAWEK PROCENTOWYCH

Na Węgrzech wprowadzono zróżnicowane stopy procentowe dla długoterminowych kredytów inwestycyjnych i dla kredytów uzupełniających fundusze własne, finansujące środki obrotowe, a więc dla kredytów w istocie swej normatywnych.

Kredyty długoterminowe są udzielane przy stopie 5% do terminu planowanego zakończenia inwestycji i przy stopie 7% od upływu planowanego terminu zakończenia inwestycji do chwili rozpoczęcia eksploatacji. Warunkiem udzielenia takich kredytów jest przewidywana rentowność inwestycji nie mniejsza niż 7%.

Kredyty na uzupełnienie funduszy finansujących środki obrotowe mogą być średnio- i długoterminowe. Kredyty średnioterminowe są udzielane przy stopie 5% dla przedsiębiorstw nie opłacających oprocentowania środków produkcyjnych i przy stopie 7% dla przedsiębiorstw, których środki produkcyjne są oprocentowane.

Kredyty krótkoterminowe na przejściowe uzupełnienie funduszy finansujących środki obrotowe są udzielane przy stopie 6—7% wtedy, gdy zapotrzebowanie przedsiębiorstw jest uzasadnione rozszerzeniem produkcji poszukiwanych towarów. Jeśli niedobór funduszy finansujących środki obrotowe wynika z trudności zbytu lub ze złej pracy przedsiębiorstwa, stopa procentowa wynosi 9—10%.

Depozyty przedsiębiorstw w banku są oprocentowane w zależności od czasu trwania lokaty: lokaty od 6 miesięcy do roku — 2%, od roku do 1,5 roku — 3%, do dwóch lat — 3,5%, ponad dwa lata — 4%.

(kn)

WIELKA BRYTANIA:

BILANS PŁATNICZY I SYTUACJA WALUTOWA

Według oficjalnych danych Banku Anglii deficyt brytyjskiego bilansu płatniczego wyniósł w okresie pierwszego kwartału 200 mln funtów szterlingów wobec 356 mln funtów szterlingów w analogicznym okresie ubiegłego roku. Bank Anglii wyraża umiarkowany optymizm co do perspektyw na najbliższy okres. Podkreśla się, że restrykcje budżetowe stworzyły warunki, w których kraj będzie mógł odnieść korzyści z przeprowadzonej dewaluacji. Import utrzymuje się jednak na wysokim poziomie, co może przyczynić się do zwolnienia tempa stabilizacji.

Rezerwy złota i dewiz w Wielkiej Brytanii w czerwcu bieżącego roku spadły o 26 mln funtów szterlingów do 1.118 mln funtów szterlingów. Jest to najniższy stan od momentu dewaluacji funta. Spadek ten wywołany został, według oficjalnego komunikatu, spłatami odsetek od kredytów zaciągniętych przez Wielką Brytanię w Banku Rozliczeń Międzynarodowych.

Wielka Brytania zabiega w Międzynarodowym Funduszu Walutowym o drugą (po listopadzie ubiegłego roku) pożyczkę w wysokości 1,4 mld dolarów. Rzecznik MFW podał do wiadomości, że dla pożyczki brytyjskiej będą wykorzystane następujące źródła: zapasy waluty, jakimi dysponuje sam fundusz (559 mln dolarów), zapasy walut dostarczone przez 5 członków MFW w ramach tak zwanych ogólnych przedsięwzięć pożyczkowych (476 mln dolarów) oraz sprze-

daż złota z zapasów funduszu różnych członków MFW (365 mln dolarów). Zamiast Francji, która nie weźmie udziału w tej pożyczce, wystąpią Belgia i Australia. Największy udział będzie miała NRF — 348 mln dolarów.

Mimo ogromnych pożyczek zaciągniętych przez Wielką Brytanię w różnych krajach kapitalistycznych, sytuacja walutowa nie może być określona jako ustabilizowana. Wartość funta stale spada: w dniu 27 czerwca miało miejsce najniższe notowanie od listopada 1967 roku — 2,3825 dolara za jeden funt.

(jg)

ZWIĄZEK RADZIECKI:

ZAGADNIENIA KREDYTOWE

W dniach 14—17 maja 1968 roku odbyła się w Moskwie wszechzwiązkowa narada około 5000 ekonomistów, poświęcona zagadnieniom usprawnienia zarządzania i planowania gospodarką narodową Związku Radzieckiego. Podajemy ustępy podstawowego referatu zastępcy premiera i przewodniczącego Komisji Planowania Związku Radzieckiego, N. K. Bajbakowa, dotyczące spraw kredytowych i oprocentowania środków produkcyjnych.

Kredyt bankowy. „Wyniki gospodarcze zależą w dużej mierze od oddziaływania kredytu bankowego. Stopniowe wprowadzanie w życie reformy gospodarczej wymaga, aby z jednej strony stopniowo rozszerzać system długoterminowego kredytowania kosztów usprawniania produkcji oraz — z drugiej strony — zwiększać stymulujące oddziaływanie kredytu krótkoterminowego. W tym celu należy ustalać optymalne proporcje udziału środków własnych i kredytu, finansujących środki obrotowe, oraz należy wprowadzić racjonalne zróżnicowanie stopy procentowej.

Kredyty finansujące „nową technikę” maleją w niektórych gałęziach przemysłu z tego powodu, że

przelewy na fundusz rozwoju produkcji są zbyt małe. W tym stanie rzeczy należy rozważyć możliwość zwiększenia w niektórych branżach kwot przelewanych na fundusz rozwoju produkcji oraz możliwość wykorzystywania przez przedsiębiorstwa — jako środka spłaty kredytu na nową technikę — nie tylko środków funduszu rozwoju, ale także zysku osiąganego w wyniku realizacji przedsięwzięć wykonanych przy udziale nowej techniki.”

Oprocentowanie środków produkcyjnych. „Należy starannie analizować mechanizm oddziaływania oprocentowania środków produkcyjnych przedsiębiorstw. Oddziaływanie tego instrumentu ekonomicznego na efektywność środków produkcyjnych zależy od wielkości tej części zysku, którą przedsiębiorstwo zatrzyma wskutek lepszego wykorzystania środków produkcyjnych. Jeśli w podziale zysku oprocentowanie środków produkcyjnych odgrywa niewielką rolę, to wpływ bardziej efektywnego wykorzystania środków produkcyjnych na wielkość funduszy materialnego zainteresowania jest nieznaczny. Z tych przyczyn w szeregu branż oprocentowanie środków produkcyjnych nie jest dość skutecznym instrumentem efektywnego oddziaływania na lepsze wykorzystanie środków trwałych i obrotowych. Wobec tego konieczne jest zróżnicowanie normatywów stawek odpisów z tytułu oprocentowania tak pomiędzy branżami, jak pomiędzy przedsiębiorstwami w ramach branż. Ponadto dla ustalenia bardziej skutecznych rozmiarów wpłat z tytułu oprocentowania (i z tytułu wpłat amortyzacji) należy dokonać przeszacowania trwałych środków przedsiębiorstw. Należy jednak także rozważyć ewentualność ulg w oprocentowaniu.”

(kn)

Zróżnicowanie: PAP, REUTER, AFP, „Deutsche Finanzwirtschaft”, „Diengi i Kredit”, „Ekonomicheskaja Gazieta”, „Rynki Zagraniczne”, „Le Monde”, „Neue Zürcher Zeitung”.

Z doświadczeń i praktyki bankowej

Wydział Rachunkowości Zmechanizowanej w Jeleniej Górze

Opublikowane w numerze 4/68 „Wiadomości NBP” artykuły: „O dalsze doskonalenie organizacji metod i środków pracy w Narodowym Banku Polskim” i „Centralizacja księgowości oddziałów” zachęciły nasz oddział do podzielenia się z czytelnikami „Wiadomości NBP” doświadczeniami, jakich nabyliśmy w okresie organizacji i prawie trzymiesięcznej działalności Wydziału Rachunkowości Zmechanizowanej w Jeleniej Górze. Artykuły te bowiem w sposób bardzo wyraźny wyeksponowały sprawę centralizacji księgowości bankowej oddziałów skupionych, doskonalenie organizacji pracy i rytmiczności w pionie operacyjno-rachunkowym, lepsze wykorzystanie dnia roboczego, zachęcając równocześnie do wymiany doświadczeń.

Wydział Rachunkowości Zmechanizowanej w Jeleniej Górze powstał w dniu 1 marca 1968 roku i obsługuje:

— Oddział NBP (1612) w Jeleniej Górze, prowadzący przede wszystkim rachunki bankowe przedsiębiorstw na rozrachunku gospodarczym, wraz z jego Wydziałem Zamiejscowym w Szklarskiej Porębie,

— I Oddział Miejski NBP w Jeleniej Górze (1613),

prowadzący rachunki bankowe jednostek budżetowych i organizacji społecznych,

— Oddział NBP w Karpaczu (1615) o działalności mieszanej.

W okresie organizacji WRZ dokonano szczegółowej analizy rozmiarów pracy rachunkowości wyżej wspomnianych jednostek organizacyjnych NBP. Na tak zwane „punktowane czynności” rachunkowości, które miał przejąć WRZ, przypadały według danych statystycznych za listopad 1967 roku podane w tabeli 1 wielkości.

Mimo wydatnej przewagi, jaką w zakresie ilości dokumentów posiada Oddział NBP w Jeleniej Górze (1612), Wydział Rachunkowości Zmechanizowanej zlokalizowano przy I Oddziale Miejskim NBP w Jeleniej Górze (1613), w którym prowadzona jest poszerzona obsługa księgowa jednostek budżetowych, co pozwalało na skupienie parku maszyn księgujących w jednym miejscu. Powołanie WRZ w Jeleniej Górze miało przyczynić się do:

1) poważnego zmniejszenia się ilości dokumentów otrzymywanych przy awizach, odpadły bowiem awizy między jednostkami NBP w regionie jeleniogórskim,

Tabela 1

Rodzaj dokumentów	Oddziały			Razem
	1612	1613	1615	
Dokumenty kasowe	9 146	3 454	1 481	14 081
Dokumenty memoriałowe	26 390*)	740	842	27 972
Wykupione żądania zapłaty	10 858	1 246	426	12 530
Dokumenty otrzymane przy awizach	18 004	5 129	438	23 571
Dokumenty OBP z podaży miejscowej	—	7 570	450	8 020
Razem ilość dokumentów	64 398	18 139	3 637	86 174
Udział procentowy	74,7%	21,0%	4,3%	100%

*) bez żądań zapłaty, których WRZ nie podejmuje.

zmniejszenia się ilości awizów wysyłanych — wojewódzkich i międzywojewódzkich;

2) poprawy rytmu pracy komórek rachunkowości w poszczególnych dniach miesiąca w obu oddziałach w Jeleniej Górze (spiętrzenie pracy w Oddziale 1613 w dniu wypłat budżetowych, to jest pierwszego każdego miesiąca, równoważy spiętrzenie pracy Oddziału 1612 — wypłata wyrównań poborów dla jednostek na rozrachunku gospodarczym, wraz z wiążącymi się z tymi wypłatami dokumentami memoriałowymi);

3) wyzwolenia co najmniej trzech etatów w rachunkowości;

4) wyzwolenia dwóch maszyn księgujących „As-cota”, znajdujących się w dyspozycji Oddziału 1612.

Na wykonywanie czynności, których rozmiar podano w tabeli 1, Oddział Wojewódzki przyznał WRZ początkowo 12 etatów, którą to liczbę ustalono w oparciu o wstępnie przyjętą normę pracochłonności — 1,52 minuty za „punktowaną czynność”, zakładając że na księgowania związane z WRZ hala maszyn poświęci 5 godzin dziennie. Następnie przyznano jeden etat dodatkowy z racji przejęcia przez WRZ administracji portfeli należności; tak więc WRZ dysponuje łącznie 13 etatami.

Jeśli chodzi o halę maszyn księgujących, to materiał dla ustalenia etatu maszyn stanowiły dane również z listopada 1967 roku.

Tabela 2

Liczba zapisów księgowych na:	Oddziały			Razem
	1612	1613	1615	
Rachunkach przedsiębiorstw i organizacji społecznych	11 957	1 583	1 222	14 762
Rachunkach jednostek budżetowych — konta bankowe	—	7 425	663	8 088
	11 957	9 008	1 885	22 850
Kartach syntetycznych i analitycznych jednostek budżetowych OZRB	—	75 788	—	75 788
Kartach podatkowych	—	10 025	—	10 025
	—	85 813	—	85 813

Przy zastosowaniu „normatywnej wydajności” zapisów księgowych na:

Kartach bankowych 194 pozycje na godzinę — 5 godzin dziennie

kartach OZRB i podatkowych 90 pozycji na godzinę — 38 godzin dziennie

i przyjęciu, że na sporządzenie zestawień z tytułu planu kasowego oraz na inne prace maszynowe należy przeznaczyć — 5 godzin dziennie

ustaliliśmy, że zapotrzebowanie na efektywną pracę maszyn księgujących wynosi — 48 godzin dziennie

Przy założeniu, że efektywny czas pracy jednej maszyny i operatora nie powinien przekraczać pięciu godzin dziennie i odliczeniu na awarie maszyn księgujących 15%, park maszynowy oddziału powinien składać się z 11 maszyn, jednak w praktyce, ze względu na pracę na dwie zmiany, ograniczono go do 10 jednostek.

*
* *

Pierwszym miesiącem działalności jeleniogórskiego WRZ był marzec 1968 roku, za który sporządza się tak zwany „wykaz czynności” F-1842, dzięki czemu oddział nasz dysponował materiałem statystycznym, umożliwiającym zorientowanie się, jak są realizowane w praktyce założenia organizacyjne, jak rozkłada się praca w WRZ, a więc jaka jest rytmiczność pracy w poszczególnych dniach miesiąca.

Porównanie przyjętych w okresie organizacji danych za listopad 1967 roku z danymi za marzec 1968 roku zawiera tabela 3, w której w celu doprowadzenia do porównywalności tych dwóch okresów w rubryce 3 wprowadzono wskaźnik korygujący, odpowiadający stosunkowi faktycznej ilości godzin pracy w tych dwóch miesiącach (wskaźnik 102,6% = marzec 1968 r.: 180 godzin pracy, wskaźnik 100% = listopad 1967 r.: 175,5 godzin pracy).

Tabela 3

Rodzaj pracy — dokumenty	Listopad 1967 r.		Marzec 1968 r.	Wskaźnik (rubryka 3 = 100%) 4 : 3
		rubryka 2 × 102,6%		
1	2	3	4	5
Dokumenty kasowe	14 081	14 447	14 098	97,6%
Dokumenty memoriałowe	40 502	41 555	44 218	106,4%
Dokumenty otrzymane przy awizach	23 571	24 184	20 148	83,3%
Dokumenty bankowe OBP	8 020	8 229	8 655	105,2%
Razem ilość dokumentów	86 174	88 415	87 119	98,6%
Zapisy księgowe na:				
rachunkach bankowych	14 762	15 145	19 115	126,4%
rachunkach bankowych OBP	8 088	8 298	9 510	114,6%
	22 850	23 443	28 625	122,1%
kartach analitycznych i syntetycznych OZRB	75 888	77 861	82 353	105,8%
kartach podatkowych:				
podatki miejskie	10 426	10 697	15 446	144,4%
podatki wiejskie	—	—	11 178	—
	10 426	10 697	26 624	248,9%

Po uruchomieniu WRZ zmniejszyła się więc prawie o 17% ilość dokumentów otrzymywanych przy awizach, natomiast pozostałe pozycje — poza dokumentami kasowymi — wykazują wzrost związany z sezonowością pracy w NBP. Szczególnie wyraźnie występuje wzmożenie pracy w zapisach księgowych podatków, gdyż z początkiem roku księgowane są tak zwane „przypisy”, a ponadto oddział przejął z dniem 1 stycznia 1968 roku obsługę księgową podatków wiejskich.

Wykorzystując materiał statystyczny, zebrany do F-1842, opracowano zestawienie, które ilustruje ilość i rodzaj dokumentów przerobionych przez WRZ w poszczególnych dniach miesiąca (patrz tabela 4).

W tabeli 4 dokumenty przerabiane przez WRZ podzielono na dwie grupy, to jest dokumenty otrzymywane z zewnątrz przy awizach, na których napływ w poszczególnych dniach miesiąca WRZ nie może mieć żadnego wpływu, gdyż ilość ich jest wypadko-

Tabela 4

Ilość dokumentów przerobionych przez WRZ w Jeleniej Górze w poszczególnych dniach marca 1968 roku

Data marzec 1968 roku	Dokumenty miejscowe							Ogółem	
	kasowe			memoriałowe			razem kasowe i memo- riałowe (4+5+6+7)	Dokumen- ty otrzy- mane przy awizach	procent
	wypłaty	wpłaty	razem (2+3)	WRZ 0/1612 0/1615	0/1613	OBP			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Razem	4 334	9 764	14 098	40 815	3 403	8 655	66 971	20 148	87 119
Średnio	167	375	542	1 570	130	332	2 575	775	3 350
Maksimum	283	541	714	2 148	186	1 362	3 882	1 037	4 785
Minimum	86	220	306	976	41	154	1 477	549	2 125
									100,0
									3,84*
									5,50**
									2,44***

*) średnia dzienna w ciągu miesiąca (26 dni roboczych)

**) największa ilość dokumentów dziennie w ciągu miesiąca

***) najmniejsza ilość dokumentów dziennie w ciągu miesiąca.

wą pracy licznych oddziałów NBP; te dokumenty zewnętrzne stanowią 23,13% całości materiału księgowego i — jakkolwiek wielkość ich jest dość zroznicowana — na całość pracy WRZ nie mają większego wpływu; druga grupa natomiast, dokumenty miejscowe, są trzonem pracy WRZ (76,87%) i jak wykazuje tabela 4 największe ich nasilenie przypada na dzień:

1 marca 1968 roku (5,5%), co wiąże się z przerobieniem tak zwanych memoriałów OBP, związanych z wypłatą poborów jednostek budżetowych i

10 marca 1968 roku (4,88%), co wynika z napływu dokumentów memoriałowych, składanych przez przedsiębiorstwa na rozrachunku gospodarczym przy wypłacie wyrównań placowych.

Dla rozładowania spiętrzenia w tych dwóch dniach, wpływających bardzo niekorzystnie na rytmiczność pracy WRZ, oddział nasz opierając się na:

— **Instrukcji Służbowej B/2, paragraf 34, punkt 141** — który to przepis nakłada obowiązek wykonania poleceń przelewu w dniu ich przyjęcia przez oddział,

— **Zarządzeniu prezesa B/38 z 1967 roku** — które zwalnia oddziały od obowiązku naliczania odsetek od przelewów należności budżetowych, wykonanych w dniu następnym po ich złożeniu,

— **Zarządzeniu prezesa B/48 z 1967 roku** o wprowadzeniu eksperymentalnego trybu finansowania jednostek budżetowych wystąpił do Oddziału Wojewódzkiego z wnioskiem o zmianę przepisów, które udzielałyby oddziałom generalnego zezwolenia na realizację przelewów, związanych z wypłatami poborów, w dniu ich złożenia lub w następnym dniu roboczym.

Jeśli chodzi o przelewy dotyczące podatku od wynagrodzeń, składek na ubezpieczenia społeczne i fundusz emerytalny, składek związków zawodowych i na Fundusz Budowy Szkół i Internatów, to za takim uprawnieniem oddziałów NBP przemawiają — poza rozładowaniem spiętrzeń pracy w banku — następujące argumenty:

1) budżet — po wprowadzeniu eksperymentalnego finansowania (ZP B/48/67) — nie czeka na codzienne wpływy, skoro wydatki budżetowe nie są uzależnione od aktualnego stanu dochodów, nie otrzymuje żadnych odsetek od banku z tytułu posiadanego salda na rachunku dochodów, sprawozdawczość kasową zamyka w okresach miesięcznych, a nie dziennych,

2) podobnie przedstawia się sytuacja w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, związkach zawodowych i w Funduszu Budowy Szkół i Internatów (jednakże przelewy dla tych kontrahentów nie są „należnościami budżetowymi sensu stricto w rozumieniu ZP B/36/67). Wyżej wspomniane przelewy powinny być składane przez klientów przy oddzielnej zbiorówce, gdyż pozostałe potrącenia z listy płac, jak na rzecz kas zapomogowych, komorników za alimenty itd., powinny być nadal realizowane w dniu ich złożenia ze względów społecznych.

Spiętrzenie pracy w WRZ w pierwszym dniu każdego miesiąca można by rozładować (bez postulowa-

nej wyżej zmiany przepisów IS B/2, paragraf 141), gdyby zaistniała możliwość rozłożenia wypłat poborów jednostek budżetowych „z góry” na kilka dni po pierwszym, analogicznie jak — dzięki Uchwale nr 187/64 RM — rozłożone zostały pobory płatne „z dołu” na pięć dni przed zakończeniem miesiąca. Sprawa ta była w ostatnich latach przedmiotem odpowiednio udokumentowanych wniosków naszego oddziału (zob. m. in. „Wiadomości NBP” nr 2/67).

* * *

Z kolei oddział przeanalizował natężenie pracy w WRZ w poszczególnych dniach tygodnia, wynikające ze skróconego dnia pracy w soboty. Podstawiając pod tak zwane „punktowane czynności”, wykonane w danym dniu, normatyw pracochłonności (1,52 minuty za punkt), wyliczono teoretyczne zapotrzebowanie na pracę w poszczególnych dniach, a w rezultacie „luzy i braki czasu roboczego”. Przedłużenie czasu pracy w soboty o 45—75 minut, przy odpowiednim skróceniu dnia pracy w pozostałe dni tygodnia, dałoby pewne zmniejszenie „luzów i braków czasu roboczego”, sięgające jednakże nie więcej niż 1% ogólnego czasu roboczego danego miesiąca. Jest to więc sprawa nie najwyższej wagi, skoro uwzględnimy, że faktycznie potrzebny czas pracy w WRZ w danym dniu jest uzależniony nie tylko od ilości przerobionych dokumentów, ale także od „szczęśliwego trafu”, gdy nie traci się czasu na szukanie błędów.

„Braki czasu” w WRZ wynikają także z nieprzewidzianych nieobecności pracowniczych; stąd wypływa wniosek, że dla terminowego zakończenia prac WRZ w poszczególnych dniach podział pracy między poszczególnych pracowników może mieć tylko charakter ramowy, z obowiązkiem udzielania pomocy wzajemnej przez wszechstronnie przeszkolonych pracowników na wszystkich stanowiskach pracy tegoż wydziału.

* * *

W marcu bieżącego roku, korzystając z posiadanych materiałów statystycznych, dokonano również szczegółowej analizy obciążenia pracą maszyn księgujących, z podziałem na rodzaje czynności, dla zorientowania się, czy i w jakim stopniu „założenia organizacyjne”, dotyczące parku maszynowego sprawdzają się w praktyce.

Jak z tabeli 5 wynika, maszyna księgująca w naszym oddziale pracowała w marcu bieżącego roku średnio 5,80 godzin, a więc w stosunku do przyjętego normatywu wynoszącego 4,25 godzin (5 godzin minus 15% na awarie) wykorzystanie parku maszynowego daje wskaźnik 137%. Zbyt intensywna eksploatacja maszyn księgujących zwiększa procent ich awaryjności (22,5% łącznego czasu pracy na dwie zmiany). Zapotrzebowanie na pracę maszyn księgujących waha się w poszczególnych dniach od 40,18 do 73,59 godzin, przy średniomiesięcznej 57,96 godzin i zarówno w skali średniomiesięcznej, jak i w całym okresie nie mogłoby być pokryte przy pracy tylko na jedną zmianę. Rozszerzenie księgowania na kartach podatko-

Tabela 5

Rozliczenie czasu pracy maszyn księgujących poszczególne dni marca 1968 roku

Data marzec 1968 roku	Liczba zaksięgowanych pozycji i normatywy czasu pracy MASZYNY													
	WRZ (pozycje)	OBP (pozycje)	razem rubr. 2+3 (pozycje)	rubryka 4: norm. 104 p/godz.	planowanie kasowe i inne (godziny)	rubryka 5+6 (godziny)	OZRB (pozycje)	podatki (pozycje)	rubryka 8+9 (pozycje)	rubryka 10: norm. 90 p/godz.	rubryka 7+11 (godziny)	10×7 godz. ×2 zmiany (godziny)	awarie	czas do dys- pozycji rubr. 13-14
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
Razem	19 115	9 510	28 625	147,16	149	296,16	82.353	26 624	108 977	1210,85	1507,01	3 640	820	2 820
% godz.	—	—	—	9,77%	9,89%	19,66%	—	—	—	80,34%	100%	100%	22,5%	77,5%
Srednio	735	365	1 100	5,66	5,73	11,39	3.167	1 024	4.191	46,57	57,96	140	31,53	103,47
maksi- mum	1 029	716	1 515	7,81	10	15,69	4.783	1 729	5.676	63,07	73,59	140	55	126
mini- mum	562	179	759	3,91	5	8,91	2.304	305	2.757	30,63	4 018	140	14	85

Uwagi:

W rubrykach 5, 6, 7, 11 i 12 godziny podano z dwoma miejscami po przecinku (1 godzina = 100 setnych)

Rubryka 5 i 11 — pracochłonność na jedną pozycję według normatywu

Rubryka 5 — 194 pozycje na godzinę

Rubryka 11 — 90 pozycji na godzinę

Rubryka 5 — 5 godzin dziennie na planowanie kasowe i inne czynności

Rubryki 13—15 — maszyny księgujące, stojące do dyspozycji, to jest 10 maszyn × 7 godzin × 2 zmiany — czas maszyn do dyspozycji (teoretyczny) rubryka 13 minus 14 (awarie). Hala maszyn pracuje po 7 godzin dziennie na 1 zmianę, bez skróconego czasu pracy w sobotę.

wych (przejęto od dnia 1 stycznia 1968 roku podatki wiejskie), które nie muszą być wykonane w dniu złożenia materiału, zwiększenie zaangażowania maszyn na tak zwane „cele bankowe” w związku z powołaniem WRZ w każdym dniu (z wyjątkiem sobót), mniej więcej równomiernie, spowodowało, że maszyny księgujące są w poszczególnych dniach miesiąca bardziej równomiernie eksploatowane.

Z przytoczonego wyżej materiału wysnuto następujące wnioski:

1) zachodzi konieczność zwiększenia parku maszynowego co najmniej o jedną maszynę, w celu zapobieżenia zbyt szybkiemu wyeksploatowaniu; maszyna ta została oddziałowi na mocy decyzji Oddziału Wojewódzkiego już przydzielona;

2) praca operatorów hali maszyn na dwie zmiany musi być nadal utrzymana, gdyż stwarza to rezerwy maszynogodzin na wypadek nie przewidzianych awarii;

3) w hali maszyn należy utrzymać pracownika na stanowisku kierującym tą pracą, który dba o właściwy podział pracy w czasie, rejestruje wydajność poszczególnych operatorów, przeprowadza ich szkolenie, utrzymuje kontakty z WRZ i kontrolerami byłego OZRB oraz warsztatem naprawczym. Według koncepcji oddziału stanowisko to powinno być podporządkowane bezpośrednio głównemu księgowemu, jako czynnikowi koordynującemu pracę obu wydziałów pionu „B”, które korzystają z usług hali maszyn (prawie 80% przypada na OBP + b. OZRB; 20% na WRZ);

4) ze względu na nierównomierny wpływ dokumentów, a zwłaszcza bardzo pracochłonna, o krótkich terminach sprawozdawczość roczną i półroczną z księgowości budżetowej, oddział powinien posiadać poza halą maszyn (tj. wśród pracowników WRZ i kontrolerów b. OZRB) rezerwę osób, które opanowały pracę przy maszynach księgujących.

Przekazując doświadczenia, które zdobyliśmy przy organizacji WRZ, celowe wydaje się nam omówić odchylenia, jakie zastosowano w naszym oddziale od „Tymczasowych przepisów o scentralizowanej rachunkowości bankowej” — ZP B(43)67:

TP — paragraf 6, pkt 11 — wpływy bieżące

Umożliwiono klientom korzystanie z wpływów bieżących (zwłaszcza jeśli tego wymaga wypłata funduszu płac) na podstawie telefonicznych uzgodnień między upoważnionymi osobami WRZ i oddziału nie bilansującego.

TP — paragraf 7, pkt 16—18 — drugie egzemplarze wyciągów

Zrezygnowano z drugich egzemplarzy wyciągów i dysponenti oddziałów nie bilansujących posługują się arkuszem dysponentckim, w którym przed wydaniem klientowi wyciągu odnotowują aktualne saldo.

TP — paragraf 8, pkt 23 — polecenia przelewów

Przyjmowane przez Oddział NBP w Karpaczu i Wydział w Szklarskiej Porębie przelewy (w niewielkiej zresztą ilości) ujmowane są w „przekroje” przed dostarczeniem ich do WRZ, co umożliwiłoby wcześniejsze zakończenie księgowania i dostarczenie do Oddziału Jelenia Góra (1612), który jest podstawowym usługobiorcą WRZ, wyciągów klientowskich jeszcze w tym samym dniu przed zakończeniem pracy, co z kolei pozwala na dostarczenie do WRZ dokumentów we wcześniejszych godzinach rannych następnego dnia.

TP — paragraf 9, pkt 25—27 — żądania zapłaty

Portfelami należności administruje WRZ (a nie oddziały nie bilansujące), co pozwala na przyspieszenie czynności dziennych tegoż wydziału, bez oczekiwania na otrzymanie odcinków „B” z oddziałów współpracujących.

TP — paragraf 10 — operacje kasowe

Zrezygnowano z wprowadzenia „Zawiadomień o księgowaniu”. Oryginalne czek gotówkowe są dostarczane do WRZ w takim terminie, który pozwala na zakończenie księgowania do godziny 14.30. Zrezygnowanie z „zawiadomień” zmniejsza ilość czynności dysponentów i klientów przy pobieraniu gotówki, a ponadto pozwala na przystąpienie w godzinach rannych następnego dnia (bez oczekiwania na nadejście oryginalnych dokumentów z Karpacza czy Szklarskiej Poręby) do sporządzania zestawienia wpłat i wypłat według symboli planu kasowego.

TP — paragraf 11, pkt 36 — operacje walutowo-dewizowe

Różnice kursowe obliczane są przez Oddziały 1612 i 1615, a nie przez WRZ. Oddział 1613, przy którym istnieje WRZ, własnych operacji walutowo-dewizowych nie prowadzi.

TP — paragraf 18, pkt 52 — zestawienia wpłat i wypłat według symboli planu kasowego

Zestawienia sporządzane są zbiorczo dla całego okręgu bez rozbicia na oddziały.

TP — paragraf 16 — przekazywanie dokumentów księgowych

Bankowe dokumenty memoriałowe, których realizacja następuje niezależnie od posiadanego salda na koncie 71, dostarczane są do WRZ bezpośrednio, z pominięciem Oddziału 1612, który prowadzi ich zastępczą obsługę kasową (Bank Inwestycyjny, Bank Rolny, Bank Spółdzielczy i Powszechna Kasa Oszczędności). WRZ przeprowadza kontrolę podpisów na podstawie posiadanej trzeciej kopii „wzorów podpisów” tychże banków. Również z pominięciem Oddziału 1612 przekazywane są tym bankom wyciągi, co wpływa na przyspieszenie dostarczania ich dyspozycji klientowskich.

TP — paragraf 21 — awizy obciążeniowe

Dokumenty obciążeniowe, których realizacja nie wymaga kontroli wzorów podpisów ani też nie jest uzależniona od posiadanego pokrycia, są księgowane przez WRZ bez przedstawiania ich oddziałom współpracującym. Natomiast jeśli chodzi o czeki rozrachunkowe, przed realizacją których konieczne jest stwierdzenie pokrycia, o ile chodzi o Oddział NBP w Karpaczu i Wydział w Szklarskiej Porębie, to dokumentów obciążeniowych nie wysyła się, lecz przy odpowiednim odnotowaniu w specjalnej ewidencji zawiadamia się telefonicznie o nadejściu obciążenia dla zmniejszenia wolnych środków, a wzory podpisów bada WRZ na miejscu na podstawie trzeciej kopii „wzorów podpisów”.

PT — paragraf 26, pkt 74 — księgowanie

Zastosowano dla WRZ system „27” zamiast zaleczonego systemu „40”, mając na uwadze, że 80% pracy

maszyn księgujących wykonywanych jest na rzecz b. OZRB. Numer wyciągu — automatycznie wybijany przy systemie „40” — uzyskuje się przez dodatkowy ruch maszyny.

* * *

Organizowanie pracy WRZ, jak i bieżące wykonywanie czynności jest zasadniczo terminowe, bez zahamowań i godzin nadliczbowych. Zawdzięczać to należy ścisłym kontaktom WRZ z oddziałami współpracującymi przy dokładnym przygotowaniu nowej wspólnej dziedziny pracy, przeanalizowaniu całej problematyki. Przekazany z komórki rachunkowości do WRZ personel był dobrze wykwalifikowany, przygotowany do pracy na wszystkich stanowiskach. Ponadto istnieją dogodne połączenia PKS między Karpaczem i Szklarską Porębą, a odległość między siedzibami obu oddziałów NBP w Jeleniej Górze jest niewielka.

Nie wykorzystany czas pracy w WRZ w dniach ślabej podaży dokumentów (do 30 minut) jest kompensowany przedłużeniem czasu pracy w tych samych granicach w dniach spiętrzonego napływu materiału do księgowania. Godziny nadliczbowe zasadniczo nie występują, z wyjątkiem pierwszego i dziesiątego dnia miesiąca (o czym pisaliśmy wyżej), kiedy zakończenie dnia pracy bez godzin nadliczbowych jest trudne do zrealizowania.

Widocznym efektem działalności WRZ było wyzwolenie po dwóch miesiącach jego istnienia trzech etatów pracowników umysłowych i jednej maszyny księgującej typu Ascota, przy równoczesnym rozszerzeniu prac o księgowanie podatków większych.

OLGA KONOPKA
Jelenia Góra

Badanie gospodarki kasowej przedsiębiorstw

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że inspektorzy kredytowi niechętnie przeprowadzają badania gospodarki kasowej. Trudno dociec, jakie są tego przyczyny — główną jednak przyczyną wydaje się być traktowanie gospodarki kasowej jako zagadnienia ubocznego, mającego o wiele niższą rangę niż na przykład gospodarka zapasami lub funduszem płac czy też problemy inwestycyjne. Tym niemniej gospodarka kasowa stanowi integralną część gospodarki finansowej przedsiębiorstwa i jako taka powiązana jest bezpośrednio z całokształtem jego działalności. Wymienimy tu przykładowo najważniejsze z tych powiązań: z jednej strony wszelkiego rodzaju wypłaty wynagrodzeń (objętych i nie objętych funduszem płac), wypłaty na skup czy wypłaty na rzecz nie uspołeczniczonych dostawców towarów i usług, z drugiej strony — wpływy z utargów towarowych, świadczonych usług, różnych należności.

Dlatego też traktowanie zagadnień uregulowanych instrukcjami służbowymi A/1 i A/3 jako marginesowych wydaje się wysoce nieprawidłowe i należałoby położyć nacisk na przeprowadzanie związanych z nimi badań inspekcyjnych — właśnie przez inspektorów kredytowych, kontrolujących całokształt działalności przedsiębiorstwa.

Badania inspekcyjne w tym zakresie nie są ani szczególnie uciążliwe, ani też szczególnie pracochłonne, a równocześnie, ze względu na wyżej wspomniane powiązania, mogą być dla inspektora kredytowego bardzo pomocne przy równoczesnym przeprowadzaniu analizy przebiegu procesów gospodarczych, związanych z prowadzeniem działalności inwestycyjnej, gromadzeniem zapasów lub zatrudnieniem.

Nie należy także zapominać o słusznej — a niestety nieczęsto stosowanej dotychczas — zasadzie, że inspekcje w przedsiębiorstwie powinien przeprowadzać zawsze jeden i ten sam pracownik banku, niezależnie

od tego, jakie zagadnienie z zakresu gospodarki finansowej tego przedsiębiorstwa będzie przedmiotem badań. Należy to rozumieć jako zasadę przejęcia całości działalności kontrolnej w przedsiębiorstwie przez inspektora kredytowego. Zasada ta jest słuszna zarówno z punktu widzenia banku (zainteresowany pracownik poznając całokształt gospodarki przedsiębiorstwa może stale pogłębiać swą znajomość jego sytuacji ekonomicznej i należyście wiązać zachodzące w nim procesy gospodarcze), jak też i z punktu widzenia kontrolowanego przedsiębiorstwa (mającego stale do czynienia z tym samym inspektorem kontrolującym). Taki układ gwarantuje utrzymanie jednolitej i konsekwentnej linii oddziaływania banku na usprawnienie gospodarki przedsiębiorstwa.

* * *

Przygotowanie do inspekcji w zakresie gospodarki kasowej obejmuje — podobnie jak w przypadku każdej inspekcji — zebranie materiałów informacyjnych, będących w posiadaniu banku. Należy ustalić:

— jaka jest wysokość ustalonego dla przedsiębiorstwa pogotowia kasowego (IS A/3, rozdział II, pkt 37—39),

— czy przedsiębiorstwo posiada zezwolenie na przechowywanie w kasie gotówki, podjętej na określone cele, w okresie przekraczającym trzy dni (IS A/3 rozdział II, pkt 21),

— czy przedsiębiorstwo posiada zezwolenie banku na gromadzenie własnych wpływów z działalności na pokrywanie bieżących wydatków (IS A/3 rozdział II, pkt 23) oraz na pokrywanie z tych wpływów wydatków nie wymienionych w pkt 22 IS A/3 (pkt 24 IS A/3 i punkty dalsze).

Należy ponadto zbadać, czy poprzednio nie stwierdzono podczas inspekcji lub w trakcie bieżącej kontroli w oddziale banku jakichkolwiek uchybień w gos-

podarce kasowej przedsiębiorstwa oraz czy nie stosowano wobec niego sankcji przewidzianych w IS A/3 rozdział III, punkty 60 do 64.

Badanie gospodarki kasowej — zgodnie z instrukcją — powinno objąć:

- podejmowanie gotówki z banku,
- pokrywanie wydatków z własnych wpływów,
- pogotowie kasowe,
- pozostałość kasową i odprowadzanie nadmiarów gotówki do banku.

Niezbędnymi materiałami dla przeprowadzenia wszystkich tych badań w przedsiębiorstwie będą:

- raporty kasowe wraz z pełną dokumentacją wpłat i wypłat,
- rejestr kasowy,
- rejestr rozliczeń zaliczek (wraz z dokumentacją wydatków, o ile dokumenty nie są przechowywane łącznie z raportami kasowymi),
- książeczka czekowa.

Ponadto, o ile przeprowadzamy badania w przedsiębiorstwie tak zwanym wielosklepowym — potrzebny nam będzie rejestr raportów sklepowych.

Jeżeli badamy całokształt gospodarki kasowej przedsiębiorstwa — wystarczy oprzeć się na materiale liczbowym i dowodowym z jednego miesiąca. W przypadku gdy przedmiotem badań będą określone rozliczenia (np. wypłaty z bezosobowego funduszu płac, z tytułu zobowiązań wobec dostawców nie uspołecznionych itp.) — celowe będzie zbadanie raportów i dokumentów z dłuższego okresu czasu i wybranie z nich tych jedynie, które dotyczyć będą interesującego nas problemu.

Podejmowanie gotówki z banku

Podejmowanie gotówki z banku regulują przepisy IS A/3, punkty 19 do 21. W trakcie inspekcji sprawdzamy, czy gotówka podjęta na określony cel została wydatkowana zgodnie z przeznaczeniem. W tym celu porównujemy zapisy na grzbietach książeczek czekowych (na odcinku czeku, pozostającym przy grzbiecie książeczki musi być uwidocznione przeznaczenie podjętej kwoty gotówki) z zapisami w raportach kasowych z najbliższych trzech dni (w zasadzie tyle właśnie dni ma prawo znajdować się w kasie nie wydatkowana gotówka, podjęta z określonym przeznaczeniem; za zgodą banku okres ten może być przedłużony do dni dziesięciu).

Szczególną uwagę należy zwrócić na następujące zagadnienia:

- czy właściwie rozklasyfikowano gotówkę podjętą na uzupełnienie pogotowia kasowego;
- czy właściwie zaklasyfikowano wydatki za zakup towarów i usług, dzieląc je zgodnie z zasadami zaliczania do pozycji 310 i 311 planu kasowego (te dwa symbole nasuwają przedsiębiorstwom dużo wątpliwości), ponadto należy zbadać, czy w rozliczeniach tych nie została przekroczona granica 3.000 złotych przy jednorazowej transakcji;
- czy prawidłowo zaklasyfikowano wypłaty z tytułu płac, wynagrodzeń nie objętych funduszem płac oraz zasiłków różnego rodzaju;
- czy prawidłowo zaliczono wypłaty na skup do pozycji planu kasowego, oznaczonych symbolami 20, 21 i 22;
- czy prawidłowo przebiegają rozliczenia gotówkowe z jednostkami gospodarki nie uspołecznionej (symbol pk 32), z uwzględnieniem obowiązujących w tym zakresie przepisów II części IS A/3 (pkt 72 i dalsze).

Analizując чеки oraz dokumenty stanowiące podstawę wypłaty musimy jeszcze zbadać, czy rozliczenia nie wymagają składania oświadczeń.

Sprawa ta jest uregulowana szczegółowo w punkcie 82 IS A/3 — określa on wszystkie rodzaje rozliczeń, które oświadczeń nie wymagają, przy których jednak należy umieścić na dokumencie stanowiącym podstawę wypłaty — odpowiednią klauzulę (IS A/3, pkt 84).

Pokrywanie wydatków z wpływów własnych

Pokrywanie wydatków z wpływów własnych regulują przepisy IS A/3 punkty 22 do 34. Jako zasadę przyjąć trzeba, że własne wpływy — to są wszystkie wpływy z działalności przedsiębiorstwa: zarówno wpłaty z utargu czy za świadczone usługi, jak i wszelkie inne wpłaty do kasy, z wyjątkiem kwot podjętych z banku oraz zwrotów sum wypłaconych uprzednio z kasy, a pochodzących z sum pierwotnie podjętych z banku.

Przedsiębiorstwo, które dokonuje wypłat na wydatki z własnych wpływów, obowiązane jest do składania w banku miesięcznych sprawozdań z tych właśnie wydatków gotówkowych (wzór nr 8). Obowiązkiem banku jest egzekwowanie terminowego składania tych sprawozdań. Ponadto w trakcie inspekcji badamy, czy wykazano w nich prawidłowo:

- ogólną kwotę wydatków pokrytych z wpływów własnych,
- poszczególne rodzaje poniesionych wydatków (w podziale według pozycji planu kasowego).

Ustalenie globalnej kwoty własnych wpływów, które przeznaczone na pokrycie bieżących wydatków, wymaga dokonania pewnych wyliczeń: najdogodniej będzie zestawiać miesięczne obroty kasy w swego rodzaju „bilans”. Proponuje się następujące rozwiązanie:

PRZYCHODY

1. Stan początkowy kasy
2. Gotówka podjęta z banku
3. Gotówka z utargu (lub za świadczone usługi)
4. Inne wpływy do kasy

Razem przychody

ROZCHODY

5. Utargi i inne wpływy własne odprowadzone do banku
6. Zwroty do banku sum uprzednio podjętych z banku
7. Wypłaty z gotówki podjętej z banku
8. Stan końcowy kasy
9. Wydatki z własnych wpływów

Razem rozchody

Poszczególne pozycje ustala się w sposób następujący:

— stany kasy na początek i koniec miesiąca przyjmuje się z rejestru kasowego (poz. 1 i 8);

— gotówka podjęta z banku (2) zostaje ustalona z rejestru (gdzie figuruje w oddzielnej kolumnie) lub przez zsumowanie czeków z grzbietu książeczki czekowej;

— gotówka pochodząca z utargu (3) i inne wpływy (4) przyjęte zostają z rejestru;

— wielkość utargów i innych wpływów odprowadzonych do banku (5) oraz zwroty do banku sum uprzednio z banku podjętych (6) ustalone zostają na podstawie rejestru lub na podstawie dowodów wpłat (należy tu ująć zarówno wpłaty dokonane bezpośrednio do kasy banku, jak też i za pośrednictwem poczty);

— wielkość „wypłaty z gotówki podjętej z banku” (7) ustalamy w sposób następujący:

gotówka podjęta z banku
plus wpłaty do kasy z tytułu zwrotów zaliczek
plus stan kasy początkowy
minus zwroty do banku sum uprzednio podjętych z banku
minus stan końcowy kasy.

Pozycja bilansująca obroty kasy w tym zestawieniu (9) jest właśnie wielkość reprezentująca rozmiary wydatków pokrytych z wpływów osiągniętych z prowadzonej przez przedsiębiorstwo działalności — inaczej zwanych krótko wpływami własnymi.

Gdy przedsiębiorstwo ma szereg punktów sprzedaży (sklepów), z których każdy ma uprawnienia do dokonywania wydatków z własnych wpływów — należy w opisanym układzie bilansowym ująć wpływy wszystkich tych placówek (będą to wyłącznie utargi — pozycja 3 po stronie przychodów) oraz kwoty utargów odprowadzonych do banku (strona rozchodów pozycja 5), a także początkowe i końcowe stany kas tych placówek. Materiał liczbowy uzyskamy z rejestru raportów sklepowych.

W niektórych przedsiębiorstwach istnieje wydzielona kasa utargów, z której dokonuje się wypłat na bieżące wydatki oraz wypłaca zaliczki do rozliczenia. W tej sytuacji wyliczenie wielkości własnych wpływów przeznaczonych na pokrycie wydatków ustala się tylko dla kasy wydzielonej następująco:

stan początkowy kasy
plus wszystkie wpływy do kasy
minus wszystkie sumy odprowadzone do banku
minus stan końcowy kasy.

Istniejącą w takich przypadkach równoległą kasę tak zwaną główną, zasilaną wyłącznie z banku — pomijamy całkowicie w wyliczeniach.

Jeśli przedsiębiorstwo nie uzupełnia z banku pogotowia kasowego, nie podejmuje też gotówki na inne wydatki, a wszystkie wypłaty pokrywa wyłącznie z własnych wpływów — wyliczenie przeprowadzamy w taki sam sposób.

Gdy łączna kwota wydatków, wykazanych w sprawozdaniu wzór 8, będzie zgodna z naszym wyliczeniem lub odchylenia są nieznaczne — przechodzimy do dalszych badań, to jest sprawdzamy co następuje:

— czy przedsiębiorstwo nie pokrywa z własnych wpływów, bez pisemnego zezwolenia banku, wydatków na cele nie przewidziane przepisami (IS A/3 pkt 22),

— czy wypłaty są właściwie zaklasyfikowane do właściwych pozycji planu kasowego.

W tych badaniach musimy oprzeć się na poszczególnych dokumentach: dowodach wypłat, które kolejno analizujemy.

Pogotowie kasowe

Pogotowiem kasowym nazywamy — zgodnie z IS A/3, punkt 35 — kwotę gotówki, która zawsze powinna znajdować się w kasie i która przeznaczona jest na pokrywanie drobnych wydatków, wydawanie reszty itp. Punkt 37 IS A/3 określa wysokość pogotowia kasowego na 5.000 złotych, co nie oznacza, że jest to w każdym przypadku obowiązująca i słuszna wielkość. Pogotowie może być także ustalane w zależności od wysokości dziennych wydatków (na przykład na poziomie wydatków trzydniowych — co jest wygodne dla przedsiębiorstw uzupełniających pogotowie z banku — nie wymaga bowiem codziennego podejmowania gotówki).

Sposób uzupełniania pogotowia kasowego gotówką podjętą z banku jest ściśle określony w punkcie 36 IS A/3. Przy pierwszym podjęciu gotówki z banku całość wypłaty zaliczana jest do rozchodów różnych (oznacza się to na czeku symbolem pk 40), nie wiadomo bowiem jeszcze, na jaki cel gotówka ta zostanie wydatkowana. Przy następnych podjęciach gotówki, uzupełniających częściowo wyczerpane pogotowie kasowe do górnej granicy — obowiązuje już zasada refundacji: na czeku wykazuje się rodzaje i wysokość wydatków faktycznie dokonanych.

Należy tu silnie podkreślić, że każda kwota gotówki podjętej z banku, przekraczająca swą wielkością możliwość uzupełnienia pogotowia kasowego — stanowi podjęcie z określonym przeznaczeniem i może być wydatkowana jedynie zgodnie z tym przeznaczeniem lub po upływie trzech (dziesięciu) dni zwrócona do banku. Dlatego też ustalenie pogotowia kasowego na niskim poziomie pociąga za sobą bardzo częste jego

uzupełnianie lub konieczność „wyliczania się” przez przedsiębiorstwo z każdej podjętej z banku kwoty gotówki.

Pozostałość kasowa

Od pogotowia kasowego należy odróżnić pozostałość kasową: jest to pojęcie szersze. Pozostałość kasowa obejmuje poza pogotowiem kasowym także kwoty specjalnego przeznaczenia (podjęte z banku lub akumulowane) oraz nadwyżki gotówki w drobnych kwotach, przekraczające pogotowie kasowe.

Wszelkie poważniejsze (np. powyżej 500 złotych) nadwyżki ponad pogotowie kasowe muszą mieć pełne uzasadnienie w podjęciu gotówki lub jej akumulacji, lub w przyczynach organizacyjno-technicznych, uniemożliwiających dokonanie wpłaty nadwyżki do banku w dniu jej powstania. W tym drugim przypadku oprowadzenie nadwyżki może nastąpić najpóźniej następnego dnia rano. W punkcie 49 przepisów IS A/3 bank jest upoważniony do ustalenia innych terminów odprowadzania nadwyżek, jednak zezwolenie na przechowywanie w kasie przedsiębiorstwa gotówki przez dłuższe okresy czasu uzależnione będzie od ogólnego zdyscyplinowania przedsiębiorstwa, gwarancji należytego przechowywania gotówki itp.

Należy pamiętać, że każde opóźnienie w odprowadzeniu do banku nadmiarów gotówki, powodujące bez uzasadnienia zwolnienie procesów obiegu pieniądza — traktować należy jako poważne uchybienie. Jest to tym bardziej nieprawidłowe, gdy wchodzi w grę odprowadzanie większych kwot, pochodzących z utargów towarowych, wpływów za świadczone usługi itp.

W trakcie inspekcji badamy, czy nadwyżki zostały odprowadzone we właściwym terminie oraz czy klasyfikacja wpłat do pozycji planu kasowego jest prawidłowa. To ostatnie dotyczy także nadwyżek odprowadzanych za pośrednictwem poczty — na odwrocie dowodu wpłaty przewidziano rubrykę na podanie symbolu planu kasowego.

* * *

Stwierdzone w trakcie inspekcji nieprawidłowości powinny być ujęte w notatce (protokół) z inspekcji, a następnie w piśmie poinspекcyjnym, skierowanym do kontrolowanego przedsiębiorstwa.

W szeregu przypadków pismo takie, a nawet tylko omówienie uchybień z odpowiedzialnymi przedstawicielami przedsiębiorstwa może okazać się wystarczające dla usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości.

W przypadku jednak, gdy uchybienia utrzymują się trwale — konieczne jest zastosowanie oddziaływania w ostrzejszej formie — a mianowicie w formie sankcji za naruszenie przepisów o gospodarce kasowej. Postępowanie w takim przypadku określają szczegółowo punkty 61 do 64 IS A/3. Należy pamiętać jednak, że dobór sankcji musi mieć na względzie przede wszystkim ich skuteczność w usuwaniu nieprawidłowości — trzeba więc dobierać je z uwzględnieniem konkretnej sytuacji ekonomicznej oraz organizacyjnej badanego przedsiębiorstwa.

DOROTA CYWIŃSKA

Organizacja statystyki w oddziale wojewódzkim i w oddziałach operacyjnych województwa koszalińskiego

Podstawowym materiałem wyjściowym dla działania aparatu bankowego są informacje o przebiegu procesów gospodarczych. Uzyskuje się je przede wszystkim z bieżącej sprawozdawczości statystycznej oraz z różnego rodzaju urządzeń statystycznych, zawierających charakterystykę liczbową zjawisk gospodarczych w przeszłości. Systematyczną ewidencję danych liczbowych w tym zakresie prowadzą wszystkie jednostki organizacyjne banku dla celów analityczno-badawczych, a zwłaszcza dla oceny rozwoju zjawisk w czasie.

Do roku 1965 włącznie zarówno oddział wojewódzki, jak i oddziały terenowe prowadziły szeroko rozbudowaną statystykę obejmującą w zasadzie wszystkie dane liczbowe, zawarte w sprawozdawczości z działalności kredytowej. Oddział wojewódzki prowadził taką statystykę w ujęciu całego okręgu bankowego, poszczególnych resortów (wydział planowania) oraz w ujęciu branżowym (wydziały kredytowe), natomiast oddziały operacyjne — w układzie branżowym oraz zbiorcze zestawienia oddziałowe.

Poczynając od roku 1966 równoległe do zmian w systemie finansowym i kredytowym zaszła konieczność znówelizowania statystyki oddziału wojewódzkiego i oddziałów operacyjnych tak pod względem zakresu rzeczowego ewidencjonowanych danych liczbowych, jak również układu strukturalnego urządzeń statystycznych.

Rozszerzenie działalności wojewódzkiego urzędu statystycznego, wzrost ilości publikacji i przyspieszenie ich opracowywania umożliwiło jednocześnie wykorzystywanie, zwłaszcza w oddziale wojewódzkim, danych statystycznych, opracowywanych przez organa statystyki państwowej i zrezygnowanie z ewidencji niektórych wielkości we własnym zakresie. Nowe zasady prowadzenia statystyki dla potrzeb banku na terenie województwa koszalińskiego uregulowane zostały w 1966 roku dwoma zarządzeniami dyrektora oddziału wojewódzkiego — odrębnie dla oddziału wojewódzkiego i oddziałów operacyjnych. Zasadnicze kierunki zmian wprowadzonych tymi zarządzeniami to:

- eliminowanie pracochłonnego przenoszenia danych liczbowych na specjalne arkusze ewidencyjne.
- ograniczenie zakresu przedmiotowego i podmiotowego statystyki,
- mechanizacja przetwarzania danych liczbowych ze sprawozdań jednostkowych.

Za podstawowe urządzenia statystyczne uznano kopie sprawozdań z działalności kredytowej, pozostające w jednostce sporządzającej je oraz arkusze ewidencyjno-analityczne kontrolowanych jednostek, specjalnie dla tego celu broszurowane i przechowywane. Jednocześnie powołano w oddziale wojewódzkim komórkę statystyczną wyposażoną w wielolicznikowe maszyny księgujące, która przejęła całokształt czynności związanych z opracowywaniem sprawozdawczości oddziału wojewódzkiego i zestawień statystycznych z jednostkowych sprawozdań z działalności kredytowej dla oddziału wojewódzkiego i oddziałów operacyjnych (zbiorcze sprawozdania oddziałowe). W roku bieżącym komórka ta, w związku z dalszą koncentracją parku maszynowego, włączona została do Wydziału Rachunkowości Zmechanizowanej w II Oddziale Miejskim w Koszalinie, obsługującym księgowość i statystykę oddziałów miejskich i oddziału wojewódzkiego.

Nowe zasady statystyki oddziału wojewódzkiego, uregulowane zarządzeniem dyrektora oddziału wojewódzkiego, ograniczają dość poważnie czynności związane z jej prowadzeniem. Uproszczenie to polega na wyeliminowaniu w wydziałach kredytowych i ograniczeniu w wydziale planowania ilości zestawień liczbowych, opracowywanych na podstawie sprawozdań z działalności kredytowej. Zestawienia te zastępują odpowiednio broszurowane sprawozdania z działalności kredytowej.

Następnym usprawnieniem jest wykorzystanie maszyn wielolicznikowych do sumowania danych ze sprawozdawczości z działalności kredytowej dla potrzeb statystyki. Statystyka oddziału wojewódzkiego prowadzona jest zbiorczo przez wydział planowania i branżowo przez wydziały kredytowe. Statystyki te oparte są na danych ze sprawozdawczości z działalności kredytowej oddziałów w zakresie zapasów, sytuacji finansowej, funduszu płac i realizacji zadań gospodarczych. Dane natomiast do statystyki inwestycji i kapitalnych remontów uzyskujemy w części ze sprawozdawczości oddziałów, w części ze sprawozdawczości GUS jednostek nadrzędnych szczebla wojewódzkiego.

Wydziały kredytowe po otrzymaniu sprawozdawczości kredytowej z oddziałów opracowują branżowe sprawozdania przedsiębiorstw planu terenowego w pełnym zakresie, a więc nanoszą wszystkie dane niezależnie czy przekazuje się je do Centrali NBP, czy też pozostają do własnej dyspozycji. Sprawozdania branżowe przedsiębiorstw planu terenowego, opracowywane przez wydziały kredytowe oddziału wojewódzkiego oraz kopie jednostkowych sprawozdań przedsiębiorstw planu centralnego odpowiednio zbroszurowane stanowią materiał statystyczny, który w miarę potrzeby może być przetworzony i odpowiednio wykorzystany.

Przed zbroszurowaniem sprawozdań z działalności kredytowej służą one do opracowania sprawozdań ważniejszych resortów dla potrzeb statystyki zbiorczej. Kompletowaniem i podziałem sprawozdań w odpowiednich układach zajmuje się wydział planowania, a sumowaniem wydział rachunkowości zmechanizowanej. Opracowane w ten sposób sprawozdania w układzie resortów sprawdza wydział planowania. Kopie tych sprawozdań otrzymują zainteresowane wydziały kredytowe. Oryginały natomiast wykorzystuje się do naniesienia odpowiednich danych na karty statystyczne, oznaczane wzorem F-6022, rozprowadzone przez centralę banku.

Odstępując od zasady opracowywania statystyki dla wszystkich resortów występujących w poszczególnych działach gospodarki narodowej, wyszliśmy przy tym z założenia, że mija się z celem statystyka dla tych resortów, które grupują niewielką liczbę przedsiębiorstw. Dostateczny pogląd na sytuację w tych resortach można uzyskać na podstawie sprawozdań z działalności kredytowej. W tym też celu odpowiednio segreguje się i przechowuje przez okres pięciu lat sprawozdawczość kredytową. Na podstawie oddziałowych branżowych sprawozdań z działalności kredytowej przedsiębiorstw planu terenowego oraz jednostkowych przedsiębiorstw planu centralnego w sposób omówiony wyżej opracowuje się również zbiorcze sprawozdania poszczególnych oddziałów operacyjnych. Oryginały tych sprawozdań otrzymują oddziały operacyjne, kopie pozostają w oddziale wojewódzkim i stanowią materiał statystyczny. Na szczeblu oddziału operacyjnego na statystykę składają się:

1) arkusze ewidencyjno-analityczne (formularze: F-6012 i F-6013) wszystkich kontrolowanych przedsiębiorstw,

2) kopie jednostkowych sprawozdań z działalności kredytowej (formularze: F-6001, F-6002, F-6003) sporządzane dla wszystkich kontrolowanych przedsiębiorstw,

3) kopie branżowych sprawozdań z działalności kredytowej (na formularzach jak wyżej), grupujące kontrolowane przez oddział przedsiębiorstwa planu terenowego i spółdzielczości w ujęciu poszczególnych branż,

4) zbiorcze sprawozdania oddziałowe z działalności kredytowej sporządzane systemem maszynowym przez oddział wojewódzki i przesyłane poszczególnym oddziałom.

Kopie sprawozdań jednostkowych traktowane są jako pomocnicze urządzenia statystyczne, przydatne

na poszczególnych stanowiskach pracy, natomiast pozostałe dokumenty stanowią statystykę oddziału. W tym celu wprowadzono obowiązek ich broszurowania i przechowywania.

Po zakończeniu roku kompletnie wypełnione arkusze ewidencyjno-analityczne są porządkowane według kolejnych numerów branż i łącznie broszurowane. W tej formie stanowią one bogaty i łatwo dostępny zbiór danych liczbowych, charakteryzujących rozwój poszczególnych przedsiębiorstw w kolejnych latach planu pięcioletniego. Przyjęto zasadę grupowania łącznie ewidencyjno-analitycznych arkuszy przedsiębiorstw za okres poszczególnych pięcioletek.

Bardziej syntetyczne ujęcie danych statystycznych w oddziale operacyjnym stanowią kopie branżowych sprawozdań z działalności kredytowej, które obejmują dane liczbowe dla całej branży, lecz tylko w odniesieniu do przedsiębiorstw planu terenowego i spółdzielczości. W odniesieniu do planu centralnego wykorzystuje się do analogicznych celów sprawozdania jednostkowe dla poszczególnych przedsiębiorstw. Również te sprawozdania są gromadzone w określonym porządku i łącznie przechowywane, w zasadzie podobnie jak arkusze ewidencyjno-analityczne, w wydzielonych kredytowych, jako materiał do bieżącego wykorzystywania. Najbardziej syntetycznym zestawieniem jest oddziałowe sprawozdanie z działalności kredytowej, wykorzystywane w równej mierze w bieżącej pracy oddziału i jako materiał statystyczny w okresach późniejszych.

Stosowany obecnie system ewidencji danych statystycznych pozwolił na jej poważne uproszczenie i zmniejszenie pracochłonności. Zrezygnowano w poważnym stopniu z ewidencji różnego rodzaju wskaźników dynamiki i stopnia realizacji zadań planowych (które w razie potrzeby mogą być w każdej chwili wyliczone) — na korzyść podstawowych wielkości absolutnych, charakteryzujących ilościowe zjawiska gospodarcze. Jednocześnie położono nacisk na merytoryczną poprawność ewidencjonowanych danych liczbowych, co nie zawsze było możliwe przy znacznym obciążeniu pionu ekonomicznego czynnościami statystyczno-ewidencyjnymi przy poprzednio obowiązującym systemie organizacji statystyki oddziału wojewódzkiego i oddziałów operacyjnych.

Dzięki zmianie systemu statystyki doprowadzono na przykład nieomal do pełnej zgodności zbiorczych wojewódzkich sprawozdań z działalnością kredytowej, opracowywanych na podstawie sprawozdań poszczególnych działów gospodarki narodowej i przesyła-

nych do Centrali NBP ze zbiorówką sprawozdań oddziałowych. W warunkach poprzednich, gdy oddziałowe sprawozdania zbiorcze opracowywały oddziały operacyjne, zgodność ta nie była osiągalna. Obecny system nie jest jednakże pozbawiony mankamentów. Należą do nich przede wszystkim:

1. Brak pewnych danych w sprawozdaniach z działalności kredytowej niektórych branż za wszystkie lub niektóre kwartały roku (np. odnośnie inwestycji, planu zapasów w obrocie towarowym, danych podstawowych itp.), co zmusza do korzystania z innych — nie zawsze porównywalnych — danych (np. sprawozdań zbiorczych jednostek nadrzędnych), a niekiedy czyni sprawozdania zbiorcze za kolejne kwartały nieporównywalnymi.

2. Stosunkowo długi okres opracowywania zbiorczych sprawozdań w oddziale wojewódzkim. Dotyczy to zwłaszcza zbiorczych sprawozdań oddziałowych, przekazywanych oddziałom operacyjnym do ich wewnętrznej statystyki. Oddział wojewódzki sporządza te zestawienia w ostatniej kolejności, ponieważ najpierw sporządzane są sprawozdania branżowe i działowe, co do których wiążące są terminy wysyłania do centrali banku. Czynione w ostatnim okresie starania o przyspieszenie przetwarzania sprawozdawczości przyniosły już w tej chwili pewne rezultaty i będą kontynuowane. Oddział wojewódzki stara się również zapewnić w ramach swoich kompetencji kompletność sprawozdań otrzymywanych z oddziałów operacyjnych. Nie jest to jednakże w pełni możliwe z uwagi na wiążące postanowienia ZP A/6/67 i ZP A/11/68.

Wydaje się, że zmiany w systemie sprawozdawczości cyfrowej oddziałów powinny pójść w kierunku przedmiotowego ograniczenia ilości informacji przez wyeliminowanie danych liczbowych nieprzydatnych bankowi. Nie należałoby natomiast eliminować ze sprawozdawczości niektórych jednostek gospodarczych. Uniemożliwia to nie tylko kompleksowe spojrzenie na ekonomikę regionu gospodarczego, lecz również badanie dynamiki zjawisk gospodarczych.

Skompletowanie informacji niezbędnych do prowadzenia statystyki byłoby również możliwe wówczas, gdyby przepisy o sprawozdawczości dopuszczały możliwość żądania przez oddział wojewódzki od oddziałów operacyjnych kompletnych sprawozdań z działalności kredytowej wszystkich branż.

MIECZYŚLAW MECH
Koszalin

Zamówienia na prenumeratę	Przyjmuje Redakcja i Administracja pisma do dnia 15 grudnia.
Cena prenumeraty	rocznie 108 zł, półrocznie 54; pojedyncze egzemplarze w cenie 9 zł do nabycia w redakcji i administracji pisma.
Wpłaty na konto redakcji	Centralna Księgowość NBP nr 3-671-45 lub 3-666 jako przedpłata. W-wa, ul. Świętokrzyska 11/21.
Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora	
<i>Nadesłanych maszynopisów redakcja nie zwraca</i>	
Adres redakcji i administracji: Warszawa 1, ul. Świętokrzyska 11/21, tel. 20-03-21 w. 11-46	
Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 23-60-71, w. 91	
Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska, redaktorzy działowi: J. Gniewaszewski, W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss.	
Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, K. Niemski, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, P. Sulmicki.	
Druk ukończono w październiku 1968 r. Nakład 5.000 egz. Pap. dr. sat. VII 65 g. Ark. wyd. 8. Ark. druk. 5,5	
Zakłady Graficzne „Tamka”. Z. 2. Zam. 641 — N-67	